

# Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej



Luiza Piccarreta  
Mała Córeczka Woli Bożej

# Medytacje na miesiąc maj dla domu Woli Bożej 6 maja 1930 r.

**Kopia zgodna z oryginałem,  
zawiera niezbędne korekty gramatyczne i przypisy<sup>1</sup>**

**Pod redakcją ojca Pabla Martína**

Tłumaczenie z języka włoskiego



[www.WolaBoza.org](http://www.WolaBoza.org)

---

<sup>1</sup> Oryginał zeszytu, rękopis Luizy, został zachowany przez jej ostatniego spowiednika, ks. Benedetta Calviego. Na prośbę zmarłego arcybiskupa Trani, wielbnego Giuseppe Caraty, w lutym 1976 r. rodzina zmarłego kapłana przekazała go, wraz z innymi oryginałami tekstów Luizy (dwoma ostatnimi tomami 35 i 36 jej „dziennika”, a także innymi pismami, to jest zeszytem zawierającym niektóre Godziny Męki) i kopiami innych pism, grupie kapłanów, którzy otrzymali zezwolenie, aby zgromadzić pisma Luizy, jej przedmioty osobiste i świadectwa o niej. Jeden z tych kapłanów był autorem tych przypisów. W ten sposób wykonał on w latach 1979-1980 pisaną ręcznie kopię oryginalnego zeszytu. Tekst ten jest lekko poprawiony, żeby ułatwić jego czytanie.



**FIAT !!!<sup>2</sup>**

**J.M.J.<sup>3</sup>**

## Matczyny Apel Królowej Nieba

Najdroższa córko, odczuwam nieodpartą potrzebę zstąpienia z Nieba i złożenia ci swoich matczynych wizyt. Jeśli zapewnisz Mnie o swojej miłości dziecka oraz o wierności, to Ja na zawsze pozostanę z tobą, w twojej duszy, aby być twoim nauczycielem, wzorem, przykładem i najczulszą Matką. Przychodzę, żeby cię zaprosić do wejścia do królestwa twojej Mamy, to jest do królestwa Woli Bożej. Pukam do drzwi twojego serca, abyś Mi je otworzyła...

Czyż nie wiesz, że własnymi rękami przynoszę ci w darze tę książkę? Z matczyną troską ci ją ofiarowuję, abyś ty z kolei, czytając ją, mogła się nauczyć żyć życiem Nieba i już nigdy więcej życiem ziemi! Ta książka jest ze złota, moja córko. Będzie ona kształtowała twoje duchowe bogactwo i twoje szczęście również tu, na ziemi. W niej znajdziesz źródło wszelkiego dobra: jeśli jesteś słaba, nabierzesz siły, jeśli jesteś kuszona, osiągniesz zwycięstwo, jeśli popadłaś w grzech, znajdziesz współczującą i silną rękę, która cię ponownie podniesie. Jeśli się czujesz zmartwiona, znajdziesz pocieszenie, jeśli zimna – skuteczny środek, żeby się ogrzać. Jeśli jesteś głodna, będziesz się delectować wyśmienitym pożywieniem Woli Bożej. Z nią nie będzie ci brakowało niczego, nie będziesz już nigdy samotna, ponieważ twoja Mama będzie ci dotrzymywać słodkiego towarzystwa i z całą swoją matczyną troską zobowiąże się uczynić cię szczęśliwą. Ja, Niebieska Władczyni, zatroszczę się o wszystkie twoje potrzeby, pod warunkiem że się zgodzisz żyć w zjednoczeniu ze Mną.

Gdybyś tylko знаła moje troski, moje żarliwe westchnienia, jak również łzy, które wylewam z powodu moich dzieci! Gdybyś wiedziała, jak płonę z pragnienia, żebyś słuchała moich lekcji, całych o Niebie, i uczyła się żyć Wolą Bożą! W tej książce zobaczysz cuda, znajdziesz Mamę, która kocha cię tak bardzo, że poświęca dla ciebie swojego ukochanego Syna, ażebyś mogła żyć takim samym Życiem, jakim Ona żyła na ziemi. Och, nie zadawaj Mi tego bólu, nie odrzucaj Mnie. Przyjmij ten dar z Nieba, który ci przynoszę. Przyjmij moją wizytę i moje lekcje...

Wiedz, że przewędruję cały świat, pójdę do każdej osoby, do wszystkich rodzin, do wspólnot religijnych, do każdego narodu, do wszystkich ludzi, a jeśli zajdzie potrzeba, będę krążyła przez całe stulecia, dopóki jako Królowa nie uformuję swojego ludu, a jako Matka swoich dzieci, które będą znały Wolę Bożą i sprawią, że będzie Ona królowała wszędzie.

---

<sup>2</sup> Tekst został poprzedzony MATCZYNYM APELEM KRÓLOWEJ NIEBA zaczerpniętym z rękopisu Luizy. Posiadamy jedynie zawartość tego rękopisu, nie posiadamy fotokopii oryginału.

Luiza każdy swój tekst zaczyna od łacińskiego słowa *Fiat*, i to nie przez przypadek. Tym słowem (*niech się stanie!*) Bóg dał początek wszystkim swoim Dziełom: Stworzeniu (*Fiat lux!*, Rdz 1,3), Wcieleniu Słowa (*Fiat mihi secundum Verbum tuum*, Łk 1,38), Zbawieniu (*...non mea voluntas, sed Tua fiat*, Łk 22,42), wezwaniu do nadejścia Królestwa Bożego (*Fiat Voluntas tua, sicut in Coelo et in terra*, Mt 6,10). Słowo to podsumowuje w sobie wszystko, co powiedziała i przeżyła Luiza, jak również wyraża wszystko, co czyni Bóg. Co więcej, wyraża Życie samego Boga, Jego wieczny i całkowity Akt, wyraża Jego nieskończenie Świętą Wolę.

<sup>3</sup> Z języka łacińskiego pierwsze litery imion Jezusa, Maryi i Józefa.

To jest celem tej książki. Ci, którzy przyjmą ją z miłością, będą pierwszymi szczęśliwymi dziećmi należącymi do królestwa Bożego FIAT, a Ja złotymi literami wypiszę ich imiona w swoim matczynym Sercu.

Spójrz, moja córko, ta sama nieskończona Miłość Boga, który chciał się Mną posłużyć w dziele Odkupienia, ażeby Odwieczne Słowo zstąpiło na ziemię, teraz ponownie wzywa Mnie do działania i powierza Mi trudne zadanie, zaszczytny mandat uformowania na ziemi dzieci królestwa Jego Bożej Woli. Z matczyną troską przystępuję zatem do pracy i przygotowuję dla ciebie drogę, która cię zaprowadzi do tego szczęśliwego królestwa.

W tym celu udzieleni ci zaszczytnych i niebiańskich lekcji, jednym słowem, nauczę cię nadzwyczajnych i nowych modlitw, dzięki którym będziesz angażowała niebo, słońce, Stworzenie, moje własne Życie i Życie mojego Syna oraz wszystkie czyny świętych, aby w twoim imieniu upraszały godne uwielbienia królestwo Woli Bożej. Modlitwy te posiadają największą moc, ponieważ angażują Boże działanie. Pod ich wpływem Bóg będzie czuł się rozbrojony i zwyciężony przez stworzenie. Wzmocniona ową pomocą będziesz przyspieszała nadejście Jego szczęśliwego królestwa i wraz ze Mną sprawisz, że Wola Boża będzie czyniona na ziemi, jak jest czyniona w Niebie, zgodnie z pragnieniem Bożego Mistrza.

Odwagi, moja córko, spraw Mi tę radość, a Ja cię pobłogosławię.

### Modlitwa do Niebieskiej Królowej na każdy dzień miesiąca maja

*Niepokalana Królowo, moja Niebieska Matko, przychodzę na Twoje matczyne kolana, aby się wtulić w Twoje ramiona jako Twoja ukochana córka i aby Cię prosić z najgorętszym westchnieniem – w tym miesiącu poświęconym Tobie – o największą z łask: ażebyś mi dozwoliła żyć w królestwie Woli Bożej. Święta Mamo, Ty, która jesteś Królową tego królestwa, pozwól mi w Nim żyć jako Twoja córka, aby ono już więcej nie było bezлюдne, ale zamieszkałe przez Twoje dzieci. Dlatego też, wszechwładna Królowo, ja powierzam się Tobie, abyś kierowała moimi krokami po królestwie Woli Bożej. A trzymając mnie mocno za rękę, pokierujesz całą moją istotę ku nieskończonemu życiu w Woli Bożej. Będziesz moją Mamą i Tobie jako mojej Mamie zawierzam moją wolę, abyś mi ją wymieniła na Wolę Bożą, a wtedy będę pewna, że już nie opuszczę królestwa Woli Bożej. Proszę Cię więc, oświeć mnie, abym mogła zrozumieć, czym jest Wola Boga.*

*Zdrowaś, Maryjo.*

**Ofiara miesiąca:** Rano, w południe i wieczorem (to znaczy trzy razy w ciągu dnia) mamy przyjść na kolana naszej Niebieskiej Mamy i powiedzieć do Niej: *Moja Mamo, Kocham Cię i Ty Kochaj mnie też, i daj łyk Woli Bożej mojej duszy. Udziel mi swojego błogosławieństwa, ażebym wykonywała wszystkie moje czynności pod Twoim matczynym spojrzeniem.*



## Dzień 1

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej. Pierwszy krok Woli Bożej w Niepokalanym Poczęciu Niebieskiej Mamy

#### Dusza do swojej Niepokalanej Królowej:

*Oto jestem, o najśłodsza Mamo, i kłaniam Ci się uniżenie. Dzisiaj jest pierwszy dzień miesiąca maja, miesiąca poświęconego Tobie, w którym wszystkie Twoje dzieci chcą Ci ofiarować swoje kwiatki, aby Ci udowodnić swoją miłość i zmusić Twoją miłość, by ich kochała. Widzę Cię, jak zstępujesz z Ojczyzny Niebieskiej w towarzystwie chórów anielskich, aby przyjąć piękne róże, skromne fiołki i czyste lilie swoich dzieci i dać im w zamian Twoje uśmiechy miłości, łaski i błogostawieństwo. A przyciskając do matczynego Serca dary Twoich dzieci, zanosisz je do Nieba, aby je zachować jako zadatek i koronę na chwilę ich śmierci. Niebieska Mamo, wśród tak wielu Twoich dzieci, ja, która jestem najmniejszą i najbardziej potrzebującą z Twoich córek, pragnę przyjść na Twoje matczyne kolana, aby przynieść Ci nie kwiaty ani róże, lecz słońce każdego dnia. Ale Mama będzie musiała pomóc swojej córce, dając jej lekcje Nieba i ucząc ją, jak tworzyć te Boże słońca, aby córka mogła złożyć swojej Mamie najpiękniejszy hołd i okazać najczystsza miłość. Droga Mamo, odgadłaś, czego pragnie Twoja córka. Chcę, abys mnie nauczyła żyć w Woli Bożej. A kiedy zgodnie z Twoimi naukami przekształcę w Wolę Bożą moje czyny oraz wszystko, czym jestem, będę każdego dnia przynosiła na Twoje matczyne kolana wszystkie moje czyny przemienione w słońca.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Błogosławiona córko, twoja modlitwa poruszyła moje matczyne Serce i sprowadziła Mnie z Nieba. Jestem blisko mojej córki, aby udzielić jej lekcji, całych o Niebie. Spójrz na Mnie, droga córko, tysiące aniołów Mnie otacza. Pełni szacunku oczekują, aby usłyszeć, jak będę mówiła o Bożym FIAT, którego źródło najbardziej ze wszystkich posiadam w sobie. Znam Jego wspaniałe tajemnice, Jego nieskończone radości, Jego nieopisane szczęście i nieobliczalną wartość. Największym świętem i najczystsza radością dla Mnie jest słyszeć, jak wzywa Mnie moja córka, ponieważ pragnie lekcji o Woli Bożej. Jeśli będziesz słuchała moich lekcji, poczuje się szczęśliwa, że jestem twoją Mamą. Och, jakże gorąco pragnę mieć córkę, która w pełni chciałaby żyć Wolą Bożą! Powiedz Mi, córko, czy sprawisz Mi tę radość. Czy złożysz swoje serce, swoją wolę i całą swoją istotę w moje matczyne ręce, abym mogła przygotować cię, przysposobić, wzmocnić i opróżnić ze wszystkiego, oraz całkowicie napełnić światłem Woli Bożej i utworzyć w tobie Jej Boże Życie? Połóż więc głowę na sercu swojej Niebieskiej Mamy i słuchaj Mnie uważnie, a moje podniosłe lekcje pomogą ci podjąć decyzję, abys nie czyniła nigdy twojej woli, ale jedynie Wolę Boga.

Córko moja, posłuchaj Mnie, moje matczyne Serce kocha cię bardzo i pragnie się na ciebie przelać. Wiedz, że mam cię wpisaną tutaj w moim Sercu i że cię kocham jak swoją prawdziwą córkę. Odczuwam jednak ból, ponieważ widzę, że nie jesteś podobna do swojej Mamy. A czy wiesz, co czyni nas odmiennymi? Och, jest to twoja wola, która odbiera ci świeżość łaski. Odbiera ci piękno, które rozmiłowuje Twojego Stwórcę, siłę, która wszystko pokonuje i wszystko znosi, oraz miłość, która wszystko pochłania. Jednym słowem, nie jest to ta Wola, która ożywia twoją Niebieską Mamę. Musisz wiedzieć, że Ja znałam swoją ludzką wolę tylko po to, aby móc ją nieustannie poświęcać ku czci mojego Stwórcy. Całe moje życie było w Woli Bożej. Od pierwszej

chwili mojego Poczęcia byłam ukształtowana, ogrzana i umieszczona w Jej Świetle, które swoją mocą oczyściło mój ludzki zarodek w taki sposób, że zostałam poczęta bez zmyły pierworodnej. Jeśli moje Poczęcie było bez zmyły i tak chwalebne, by przynieść zaszczyt Bożej Rodzinie, to jedynie dlatego że wszechpotężny **FIAT** zalał mój zarodek i zostałam poczęta czystą i świętą. Gdyby Wola Boża bardziej niż czuła matka nie zalała mojego zarodka, aby zapobiec skutkom grzechu pierworodnego, to spotkałby Mnie smutny los innych stworzeń – byłabym poczęta z grzechem pierworodnym. Pierwszą zatem przyczyną była całkowicie Wola Boża. Jej się należy cześć, chwała i dziękczynienie za to, że zostałam w pełni poczęta bez grzechu pierworodnego.

Córko mojego Serca, posłuchaj swojej Mamy i odłóż na bok swoją ludzką wolę. Pragnij raczej umrzeć niż przyzwolić jej choćby na jeden akt życia. Twoja Niebieska Mama wolałaby umrzeć tysiąc razy niż dokonać jednego tylko aktu swojej woli. Czy nie chcesz Mnie naśladować? Ach, jeśli będziesz ją nieustannie poświęcać ku czci swojego Stwórcy, Wola Boża uczyni pierwszy krok w twojej duszy. Poczujesz wtedy, że zostałam ukształtowana w niebieskiej aurze, że zostałam oczyszczona i ogrzana, tak iż doświadczysz niszczenia zarodków swoich namiętności. Poczujesz, że zostałam umieszczona na pierwszych stopniach królestwa Woli Bożej. Bądź więc czujna. Jeśli będziesz Mnie wiernie słuchała, to pokieruję tobą i poprowadzę cię za rękę po nieskończonych drogach Bożego **FIAT**. Będę cię chroniła pod swoim niebieskim płaszczem, a ty będziesz moją chlubą, moją chwałą, moim i twoim zwycięstwem.

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, już od samego rana we wszystkich swoich czynnościach złożysz swoją wolę w moje ręce i powiesz do Mnie: *Moja Mamo, Ty sama złóż moją wolę w ofierze mojemu Stwórcy.*

**Modlitwa:** *Moja Mamo, zamknij Wolę Bożą w mojej duszy, ażeby zajęła w niej najważniejsze miejsce i utworzyła swój tron i swoją siedzibę.*



## Dzień 2

### Drugi krok Woli Bożej w Królowej Nieba.

#### Pierwszy uśmiech Trójcy Przenajświętszej nad Jej Niepokalanym Poczęciem

#### Dusza:

*Oto jestem znowu na Twoich matczynych kolanach, aby słuchać Twoich lekcji. Niebieska Mamo, Twoja biedna córka powierza się Twojej mocy. Jestem zbyt nędzna, ja wiem, ale również wiem, że mnie kochasz jak Matka. To mi wystarczy, abym mogła się rzucić w Twoje ramiona, byś się nade mną zlitowała. A otwierając uszy mojego serca, pozwolisz mi usłyszeć Twój łagodny głos i udzielisz mi Twoich podniosłych lekcji. Święta Mamo, dotknięciem swoich matczynych palców oczyścisz moje serce, aby zamknąć w nim niebieską rosę Twoich niebiańskich nauk.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Córko moja, posłuchaj Mnie. Gdybyś wiedziała, jak bardzo cię kocham, bardziej byś ufała swojej Mamie i nie pozwoliłabyś umknąć ani jednemu mojemu słowu. Musisz wiedzieć, że wpisałam cię do swojego Serca oraz posiadam w Nim matczyne włókno,



które sprawia, że bardziej niż matka kocham moją córkę. Chcę zatem, abyś posłuchała o wielkim cudzie, jakiego dokonał we Mnie Najwyższy **FIAT**, ażebyś mogła Mnie naśladować i przynieść Mi wielki zaszczyt, stając się moją królewską córką. Jakże moje pogrążone w miłości Serce gorąco pragnie mieć wokół siebie szlachetny krąg małych królewien!

Posłuchaj Mnie zatem, moja droga córko. Jak tylko Wola Boża zalała mój ludzki zarodek, aby zapobiec nieszczęsnym skutkom grzechu, Boskość się uradowała, widząc w moim zarodku ludzki zarodek, czysty i święty, dokładnie taki, jaki wyszedł spod Ich twórczych rąk przy stworzeniu człowieka. I wtedy Boży **FIAT** uczynił we Mnie drugi krok i zaniósł mój ludzki, oczyszczony i uświęcony przez siebie zarodek przed oblicze Boskich Osób, aby mogły obficie zalać moją maleńkość w akcie mojego poczęcia. Boskie Osoby, rozpoznając we Mnie swoje twórcze, piękne i czyste dzieło, uśmiechały się z zadowoleniem. I aby Mnie hucznie powitać, Ojciec Niebieski przelał na Mnie morza mocy, Syn – morza mądrości, Duch Święty – morza miłości. Zostałam więc poczęta w nieskończonym świetle Woli Bożej. Pośród tych Bożych mórz, których moja maleńkość nie mogła w sobie pomieścić, tworzyłam wysokie fale, aby odesłać je z powrotem jako hołd miłości i chwały dla Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wzrok Trójcy był cały skupiony na Mnie. A ponieważ nie chcieli, bym zwyciężyła Ich w miłości, uśmiechali się do Mnie, dotykali Mnie czule i posyłali Mi następne morza, które upiększały Mnie tak bardzo, że gdy moje maleńkie człowieczeństwo zostało ukształtowane, otrzymałam porywającą moc zniewolenia swojego Stwórcy. A On rzeczywiście pozwalał się zniewalać, tak iż pomiędzy Mną a Bogiem panowało zawsze święto, nie odmawialiśmy sobie niczego. Ja nigdy nie odmawiałam Mu niczego ani On nie odmawiał Mi niczego. Ale czy wiesz, kto Mnie ożywił tą zniewalającą mocą? Wola Boża, która we Mnie władała jako życie. Dlatego siła Najwyższej Istoty była również moją siłą. Mieliśmy zatem jednakową siłę do zniewalania siebie nawzajem.

Córko moja, posłuchaj swojej Mamy. Wiedz, że bardzo cię kocham i chciałabym widzieć twoją duszę wypełnioną tymi samymi morzami, które Ja posiadam. Morza te są tak pełne, że pragną się wylać. Ale żeby to mogło nastąpić, musisz się opróżnić ze swojej woli, tak aby Wola Boża mogła uczynić w tobie swój drugi krok. Kiedy się stanie źródłem życia w twojej duszy, przyciągniesz uwagę Ojca Niebieskiego, Syna i Ducha Świętego, a wtedy zaleją cię swoimi przelewającymi się morzami. Ale aby tego dokonać, pragną Oni znaleźć w tobie swoją własną Wolę, ponieważ nie chcą powierzyć swoich mórz mocy, mądrości, miłości i nieopisanego piękna twojej ludzkiej woli.

Moja najdroższa córko, posłuchaj swojej Mamy, połóż rękę na swoim sercu i powierz Mi swoje tajemnice. Ile razy byłaś nieszczęśliwa, zadręczona i zgorzkniała, ponieważ czyniłaś swoją wolę? Wiedz, że odrzuciłaś Wolę Bożą i wpadłaś w labirynt zła. Wola Boża chciała cię uczynić czystą i świętą, szczęśliwą i piękną, i to zachwycającą pięknnością, a ty, czyniąc swoją wolę, wytoczyłaś przeciwko Niej wojnę i z bólem wypędziłaś Ją z Jej ukochanego miejsca zamieszkania, którym jest twoja dusza. Posłuchaj, córko mojego Serca, sprawia to ból twojej Mamie, gdyż nie widzę w tobie słońca Bożego **Fiat**, ale gęste ciemności nocy twojej ludzkiej woli. Ale głowa do góry, odwagi! Jeśli Mi obiecasz, że złożysz twoją wolę w moje ręce, to Ja, twoja Niebieska Mama, wezmę cię w swoje ramiona, posadzę na swoich kolanach i na nowo uporządkuję w tobie Życie Woli Bożej. I ty również przy tak wielu moich łzach wywołasz u Mnie uśmiech i przyniesiesz Mi radość, a także wywołasz u Trójcy Przenajświętszej i przyniesiesz Im radość.

**Dusza:** *Niebieska Mamo, jeśli kochasz mnie tak bardzo, proszę Cię, nie pozwól mi zejść z Twoich matczynych kolan. A jak tylko zobaczysz, że zamierzam uczynić swoją wolę, czuwaj nad moją biedną duszą i zamknij mnie w Twoim Sercu, aby siła Twojej miłości mogła wypalić moją wolę. W ten sposób zamienię Twoje łzy w uśmiechy zadowolenia.*

**Ofiara:** *Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy na moje kolana i oddając mi swoją wolę, powiesz: *Moja Mamo, chcę, aby moja wola była Twoją i abyś mi ją wymieniła na Wolę Bożą.**

**Modlitwa:** *Wszzechwładna Królowo, swoją Bożą mocą złam moją wolę, aby mogło zakiełkować we mnie ziarenko Woli Bożej.*



## Dzień 3

### Trzeci krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Uśmiech całego Stworzenia nad Poczęciem Niebieskiej Dzieciny

#### Dusza do Dziewicy:

*Wszzechwładna Mamo, Twoja mała córka, zachwycona Twoimi niebiańskimi lekcjami, czuje nieprzepatą potrzebę przyścia każdego dnia na Twoje matczyne kolana, aby Cię słuchać i złożyć w swoim sercu Twoje matczyne nauki. Twoja miłość, Twój słodki głos i to, że w swoich ramionach przyciskasz mnie do Serca, dodają mi odwagi i ufności, że moja Mama udzieli mi wielkiej łaski, abym mogła zrozumieć ogromne zło mojej woli.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Córko moja, posłuchaj Mnie, to jest serce matki, które mówi do ciebie. Gdy widzę, że chcesz Mnie słuchać, moje Serce się raduje. Odczuwam pewną nadzieję, że moja córka posiadzie królestwo Woli Bożej, które Ja w swoim matczynym Sercu posiadam, by Je przekazać moim dzieciom. Tak więc słuchaj Mnie uważnie i zapisuj w swoim sercu wszystkie moje słowa, aby nieustannie Mi je odwzajemniać i kształtować twoje życie zgodnie z moimi naukami.

Posłuchaj, moja córko, jak tylko Boskość się uśmiechnęła i uczciła moje poczęcie, Najwyższy FIAT uczynił trzeci krok w moim maleńkim człowieczeństwie. Obdarzył Mnie, choć maleńką, Bożym rozumem, a wzbudzając całe Stworzenie do świętowania, sprawił, że zostałam uznana przez wszystkie rzeczy stworzone za ich Królową. Rozpoznano we Mnie życie Woli Bożej i cały wszechświat upadł do moich stóp, chociaż byłam maleńka i jeszcze nienarodzona. Słońce, śpiewając Mi hymny pochwalne, powitało Mnie i uśmiechnęło się do Mnie swoim światłem. Niebiosy powitały Mnie swoimi gwiazdami, a gwiazdy, uśmiechając się do Mnie swoim łagodnym i słodkim mruganiem, utworzyły jaśniejącą koronę nad moją głową. Morze powitało Mnie swoimi łagodnie wznoszącymi się i opadającymi falami. Jednym słowem, nie było stworzonej rzeczy, która by się nie przyłączyła do uśmiechu i świętowania Trójcy Przenajświętszej. Wszyscy uznali moje panowanie, moją władzę i moje przywództwo oraz czuli się zaszczytzeni, że po tak wielu stuleciach – odkąd Adam, odstępując od Woli Bożej,



stracił panowanie i władzę nad sobą – znaleźli we Mnie swoją Królową. Całe Stworzenie ogłosiło Mnie Królową Nieba i ziemi.

Moja droga córko, musisz wiedzieć, że gdy Wola Boża panuje w duszy, nie potrafi czynić rzeczy małych, a jedynie wielkie. Pragnie w szczęśliwym stworzeniu zgromadzić wszystkie swoje boskie przymioty. Wszystko zaś, co wyszło z Jej wszechpotężnego **FIAT**, otacza stworzenie i jest posłuszne na każde jego skinienie. Czy jest coś, czego Ja nie otrzymałam od Bożego **FIAT**? On dał Mi wszystko – Niebo i ziemia były w mojej mocy. Czułam się władczynią wszystkiego, nawet swojego własnego Stwórcy.

Córko moja, posłuchaj swojej Mamy. Och, jakże moje Serce boleje, gdy widzę, że jesteś słaba i nieszczęśliwa. Nie masz prawdziwej władzy nad sobą. To lęk, zwątpienie i obawa tobą władają – wszystkie te nieszczęsne łachmany twojej ludzkiej woli. Ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ nie ma w tobie nieskazitelnego życia Woli Bożej, która pokonując całe zło ludzkiej woli, mogłaby uczynić cię szczęśliwą i napełnić całym dobrem, które Ona posiada. Ach, jeśli mocno postanowisz, że już więcej nie będziesz dawała życia swojej ludzkiej woli, to poczujesz, że całe zło w tobie umiera, a całe dobro powraca do życia. Wszystko będzie wówczas się do ciebie uśmiechało, a Wola Boża podejmie trzeci krok również w tobie i całe Stworzenie będzie świętowało na cześć nowo przybyłej do królestwa Woli Bożej. Córko moja, powiedz Mi zatem, czy będziesz Mnie słuchała. Czy dasz Mi słowo, że nigdy, przenigdy nie uczynisz już więcej swojej woli? Wiedz, że jeśli tak uczynisz, Ja nigdy cię nie opuszczę. Stanę na straży twojej woli, otulę cię moim światłem, aby nikt nie odważył się nękać mojej córki. Dam ci moją moc, abyś mogła zapanować nad całym złem twojej woli.

**Dusza:** *Niebieska Mamo, Twoje nauki zstępują do mojego serca i wypełniają je niebiańskim balsamem. Dziękuję Ci, że tak bardzo zniżasz się do mnie, nędznej istoty. Posłuchaj, o moja Mamo, boję się samej siebie. Ale jeśli chcesz, Ty możesz dokonać wszystkiego, a ja z Tobą mogę także dokonać wszystkiego. Jak mała dziewczynka zamykam się w ramionach mojej Mamy i jestem pewna, że zaspokoję Jej matczyne pragnienia.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, spojrzysz na niebo, na słońce i na ziemię i jednocześnie z nimi wszystkimi, odmówisz trzy razy: „Chwała Ojcu”, i podziękujesz Bogu za to, że ustanowił Mnie Królową wszystkich.

**Modlitwa:** *Potężna Królowo, zapanuj nad moją wolą i przemień ją w Wolę Bożą.*



## Dzień 4

### Czwarty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Próba

#### **Dusza do Dziewicy:**

*Oto jestem znowu na matczynych kolanach swojej drogiej Niebieskiej Mamy. Moje serce bije bardzo mocno. Płonę z miłości, gdyż bardzo pragnę słuchać Twoich przepięknych lekcji. Tak więc daj mi rękę i weź mnie w swoje ramiona. W twoich ramionach przeżywam rajskie chwile i czuję się szczęśliwa. Och, jak bardzo pragnę usłyszeć Twój głos! Nowe życie zstępuje do mojego serca! Mów więc do mnie, a ja obiecuję, że wprowadzę w życie Twoje święte nauki.*

## Lekcja Królowej Nieba:

Córko moja, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo pragnę trzymać cię mocno w swoich ramionach, spoczywającą na moim matczynym Sercu, abyś mogła słuchać niebiańskich tajemnic Bożego **FIAT**! Jeśli tak bardzo pragniesz Mnie słuchać, to dlatego, że moje własne pragnienia odzywają się w twoim sercu. To twoja Mama pragnie swojej córki i chce powierzyć jej swoje tajemnice, oraz opowiedzieć historię o tym, czego Wola Boża w Niej dokonała. Córko mojego Serca, posłuchaj Mnie uważnie, to jest Serce matki, które gorąco pragnie wyznać córce swoje uczucia. Chcę powierzyć ci swoje tajemnice, które jak dotąd nikomu nie zostały ujawnione, ponieważ godzina Boga jeszcze wtedy nie wybiła. Bóg chce hojnie obdarować stworzenie niespodziewanymi łaskami, których w ciągu całej historii świata nikomu jeszcze nie udzielił. Dlatego pragnie, aby poznane zostały cuda Bożego **FIAT** oraz wszystko, co ów **FIAT** może dokonać w stworzeniu, jeśli pozwoli Mu ono nad sobą panować. Chce zatem postawić Mnie przed oczami wszystkich jako wzór, ponieważ moim ogromnym zaszczytem było kształtowanie w Woli Bożej całego mojego życia.

Wiedz, moja córko, że jak tylko zostałam poczęta, Boskie Osoby zaczęły świętować. Niebo i ziemia hucznie Mnie powitały i uznały za swoją Królową. Byłam tak utożsamiana ze swoim Stwórcą, że czułam się jak właściciel wśród Bożych posiadłości. Nie wiedziałam, co to znaczy oddzielenie się od mojego Stwórcy. Ta sama Wola Boża, która we Mnie królowała, królowała również i w Nich [Boskich Osobach] i czyniła Nas nierozłącznymi. I podczas gdy wszystko pomiędzy Mną a Nimi było uśmiechem i radością, to jednak widziałam, że Oni nie mogli Mi zaufać bez mojej próby. Córko moja, próba jest sztandarem, który oznajmia o zwycięstwie. Próba składa wszystkie dobra, którymi Bóg chce nas obdarzyć, w bezpieczne miejsce. Próba czyni duszę dojrzałą i przysposabia do uzyskania wielkich zdobyczy. Ja również widziałam potrzebę owej próby, ponieważ w zamian za tak wiele mórz łask, jakich mój Stwórca Mi udzielił, chciałam okazać Mu wierność, której ceną byłaby ofiara z całego mojego życia. Jakże pięknie jest móc powiedzieć: „Ty mnie umiłowałeś, a ja umiłowałam Ciebie”. Jednak bez próby nigdy nie można tego wypowiedzieć.

Wiedz, moja córko, że Boży **FIAT** zapoznał Mnie ze stworzeniem człowieka, niewinnego i świętego. Dla niego również wszystko było szczęściem. Sprawował władzę nad całym Stworzeniem, a wszystkie żywioły były posłuszne na każde jego skinienie. A ponieważ Wola Boża panowała w Adamie, to dzięki Niej on również był nierozłączny ze swoim Stwórcą. Przy tak wielkiej ilości dóbr, jakimi Bóg go obdarzył, polecił mu nie dotykać tylko jednego owocu spośród tak wielu znajdujących się w ziemskim raju, aby otrzymać jeden akt posłuszeństwa Adama. Była to próba, jakiej Bóg potrzebował, aby potwierdzić niewinność, świętość i szczęście Adama i dać mu prawo panowania nad całym Stworzeniem. Ale Adam nie okazał się wierny w próbie. A ponieważ nie był wierny, Bóg nie mógł mu zaufać. Stracił więc panowanie, niewinność i szczęście i można powiedzieć, że odwrócił dzieło Stworzenia do góry nogami.

Wiedz, córko mojego Serca, że gdy poznałam wielkie zło ludzkiej woli w Adamie i w całym jego potomstwie, Ja, twoja Niebieska Matka, zaledwie poczęta, płakałam gorzkimi i rzewnymi łzami nad upadłym człowiekiem. A Wola Boża, widząc Mnie płaczącą, poprosiła Mnie tytułem próby, abym Jej oddała swoją ludzką wolę. Boży **FIAT** powiedział do Mnie: „Nie, nie proszę Cię o owoc jak w przypadku Adama, ale proszę Cię o Twoją wolę. Zatrzymasz ją, jak gdybyś jej nie posiadała, pod zwierzchnictwem mojej Bożej Woli, która będzie Twoim życiem. Wola Boża będzie miała wtedy pewność,

że może z Tobą czynić to, co chce”. I tak Najwyższy **FIAT** uczynił czwarty krok w mojej duszy i poprosił Mnie tytułem próby o moją wolę, oczekując ode Mnie mojego **FIAT** i mojej zgody na taką próbę.

Tak więc jutro znowu cię oczekuję na moich kolanach, aby ci opowiedzieć o wyniku próby. A ponieważ chcę, żebyś naśladowała swoją Mamę, proszę cię jako Matka, abyś nigdy nie odmawiała niczego twojemu Bogu, nawet jeśli miałyby to być ofiary, które by trwały przez całe twoje życie. Wytrwałość w próbie, jakiej Bóg od ciebie oczekuje, oraz twoja wierność są przywołaniem Bożych planów wobec ciebie i odzwierciedleniem Jego cnót, które jak liczne pędzle czynią z duszy mistrzowskie dzieło Najwyższej Istoty. Można powiedzieć, że próba dostarcza *surowca* w Boże ręce, aby mogli Oni dokonać w stworzeniu swojego dzieła. Bóg nie wie, co ma czynić z kimś, kto nie jest wierny w próbie. Co więcej, taki ktoś wprowadza zamieszanie w najpiękniejsze dzieła swojego Stwórcy. Moja droga córko, bądź więc uważna. Jeśli będziesz wierna podczas próby, uczynisz swoją Mamę szczęśliwszą. Nie przysparzaj Mi zmartwień, daj Mi słowo, a Ja poprowadzę cię jak swoją własną córkę i wspomogę cię we wszystkim.

**Dusza:** *Święta Mamo, znam moje słabości, ale Twoja matczyzna dobroć dodaje mi takiej ufności, że wszystkiego oczekuję od Ciebie i z Tobą czuję się bezpieczna. Co więcej, w Twoje matczyne ręce składam wszystkie próby, których Bóg ode mnie zażąda. Udziel mi wszelkich łask, abym nie doprowadziła Bożych planów do ruiny.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy na moje matczyne kolana i przyniesiesz Mi wszystkie swoje cierpienia duszy i ciała. Przyniesiesz je wszystkie swojej Mamie, a Ja je pobłogosławię i tchnę w nie niezbędną siłę, światło i łaskę.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, weź mnie w swoje ramiona i wypisz w moim sercu: FIAT, FIAT, FIAT.*



## Dzień 5

### Piąty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Triumf w próbie

#### Dusza do Dziewicy:

*Niebieska Władczyni, widzę, że wyciągasz do mnie ramiona, aby mnie wziąć na swoje matczyne kolana. Ja zaś biegnę, a raczej wzlatuję, aby się radować czystymi uściskami i niebieskimi uśmiechami mojej Niebieskiej Mamy. Święta Mamo, wyglądasz dzisiaj triumfująco i w atmosferze zwycięstwa chcesz mi opowiedzieć o swoim triumfie w próbie. Ach tak, z największą przyjemnością będę Ciebie słuchała. Proszę Cię, udziel mi łaski, abym potrafiła przejść zwycięsko próby, których Pan ode mnie zażąda.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Moja najdroższa córko, och, jak gorąco pragnę powierzyć córce swoje tajemnice. Tajemnice te przyniosą Mi ogromną chwałę i będą wielbić Boży **FIAT**, który był podstawową przyczyną mojego Niepokalanego Poczęcia, mojej świętości, wszechwładzy i macierzyństwa. Wszystko zawdzięczam **FIAT**, nie znam niczego innego. Wszystkie moje wspaniałe przymioty, przez które Kościół Święty oddaje Mi tak wielką cześć, nie są niczym innym jak tylko następstwem Woli Bożej, która Mną



władala, we Mnie królowala i żyła. Dlatego tak gorąco pragnę, aby poznano ową Wolę Bożą, która dała Mi tak wiele przywilejów i zrodziła we Mnie tak wiele wspaniałych owoców, wprawiających w zachwyt Niebo i ziemię.

Posłuchaj Mnie teraz, droga córko, kiedy Najwyższa Istota poprosiła Mnie o moją ludzką wolę, rozumiałam, jak wielkie zło ludzka wola może uczynić w stworzeniu i jak naraża wszystko na niebezpieczeństwo, nawet najpiękniejsze dzieła jego Stwórcy. Stworzenie ze swoją ludzką wolą jest całe chwiejne, słabe, niestałe i nieuporządkowane. A to dlatego, że kiedy Bóg je stworzył, stworzył je jakby naturalnie zjednoczone ze swoją Bożą Wolą, tak aby była Ona siłą, podstawowym popędem, podporą, pożywieniem i życiem ludzkiej woli. Tak więc jeśli nie dajemy życia Woli Bożej w naszej woli, odrzucamy dobra otrzymane od Boga przy Stworzeniu, jak również wrodzone prawa, które otrzymaliśmy w akcie naszego stworzenia. Och, jak dobrze rozumiałam wielką obrazę zadawaną Bogu oraz całe zło, które spływa na stworzenie! Miałam taki lęk i strach przed czynieniem mojej woli. I słusznie się obawiałam, ponieważ Adam również został stworzony niewinnym przez Boga. A jednak jak wielkie zło sprowadził na siebie i na wszystkie pokolenia, czyniąc swoją własną wolę! Dlatego Ja, twoja Mama, przepęlniona strachem, ale jeszcze bardziej miłością do mojego Stwórcy, poprzysięgam, że nigdy nie uczynię swojej woli. I aby być bardziej pewną i bardziej potwierdzić moją ofiarę Temu, który dał Mi tak wiele mórz łask i przywilejów, wzięłam moją wolę i przywiązałam do stóp Bożego Tronu jako nieustanny hołd miłości i ofiary oraz przysięgam, że nigdy, nawet przez chwilę, nie użyję w moim życiu własnej woli, ale jedynie Wolę Bożą.

Córko moja, dla ciebie moja ofiara życia bez własnej woli może się nie wydawać wielką, ale powiadam ci, że nie ma ofiary podobnej do mojej, co więcej, wszystkie inne ofiary w całej historii świata można nazwać cieniem w porównaniu z moją. Poświęcić siebie na jeden dzień, poświęcić się jednym razem, a innym nie, jest łatwe, ale poświęcić siebie, nie dając nigdy życia swojej woli, i to w każdej chwili, przez całe życie, w każdym czynie i w dobrych uczynkach, jakie zamierza się spełnić, jest ofiarą ponad ofiarami, jest największym świadectwem, jakie można złożyć, jest najczystsza miłością (wypływającą z samej Woli Bożej), jaką można obdarzyć własnego Stwórcę. Ofiara ta jest tak wielka, że Bóg nie może prosić stworzenia o nic więcej ani stworzenie nie może znaleźć dla swojego Stwórcy większej ofiary niż ta.

Moja droga córko, kiedy złożyłam mojemu Stwórcy dar z własnej woli, poczułam się zwyciężczynią w próbie, której sama pragnęłam, a Bóg poczuł się zwycięzcą nad moją ludzką wolą. Bóg oczekiwał mojej próby, czyli duszy, która by żyła bez swojej woli, gdyż chciał naprawić losy rodzaju ludzkiego oraz przybrać łaskawą i miłosierną postawę. Będę więc ponownie na ciebie czekała, aby opowiedzieć ci historię o tym, czego Wola Boża dokonała po moim triumfie w próbie.

A teraz jedno słówko do ciebie, moja córko. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo pragnę widzieć cię, jak żyjesz bez swojej własnej woli! Wiesz, że jestem twoją Matką, a Mama chce widzieć swoją córkę szczęśliwą. Ale jak możesz być szczęśliwa, jeśli nie postanowisz żyć bez swojej woli, dokładnie tak jak żyła twoja Mama? Jeśli to uczynisz, dam ci wszystko. Oddam się do twojej dyspozycji, będę całkowicie należała do mojej córki, pod warunkiem że otrzymam dobro, zadowolenie i szczęście posiadania córki, która całkowicie żyje Wolą Bożą.

**Dusza:** *Triumfująca Władczyni, w Twoje ręce Matki składam moją wolę, abys Ty sama jako moja Mama oczyściła ją i upiększyła. Przywiąż ją wraz z Twoją Wolą do stóp Bożego Tronu, abym nie mogła żyć moją, ale jedynie Wolą Boga.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, w każdej czynności, którą wykonasz, złożysz swoją wolę w moje ręce i będziesz Mnie prosiła, abym w miejsce twojej wlała Wolę Boga.

**Modlitwa:** *Triumfująca Królowo, wykradnij moją wolę i odstęp mi Wolę Boga.*



## Dzień 6

### Szósty krok Woli Bożej w Królowej Nieba. Po triumfie w próbie przejęcie na własność

#### Dusza do Dziewicy:

*Królowo Mamo, widzę, że ponownie mnie oczekujesz i wyciągasz do mnie swoje ręce. Bierzesz mnie na kolana i przytulasz do swojego Serca, abym mogła poczuć życie Bożego FIAT, które Ty posiadasz. Och, jak orzeźwiająca jest Jego ciepło! Jak przenikające jest Jego światło! Och, święta Mamo, jeśli tak bardzo mnie kochasz, zatop maleńki atom mojej duszy w Słońcu Woli Bożej, które w sobie ukrywasz, abym ja także mogła powiedzieć: „Moja wola już się skończyła i już więcej nie będzie miała życia – moim życiem będzie Wola Boża”.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Najdroższa córko, zaufaj swojej Mamie i skup się na moich lekcjach. One będą ci przydatne, byś mogła poczuć odrazę do swojej woli i zapragnąć w sobie tego świętego FIAT, który tak bardzo pragnie utworzyć w tobie swoje własne życie. Córko moja, musisz wiedzieć, że Boskość zdobyła pewność wobec Mnie dzięki próbie, której pragnęła, podczas gdy wszyscy uważają, że Ja nie przeszłam żadnej próby. Uważają, że wystarczyło, aby Bóg uczynił we Mnie wielki cud i począł Mnie bez zmayı pierworodnej. Och, jakże oni się mylą! Wręcz przeciwnie, zażądał ode Mnie próby, jakiej nie zażądał od nikogo. I uczynił to sprawiedliwie i z najwyższą mądrością, ponieważ jeśli miało we Mnie zstąpić Odwieczne Słowo, to nie tylko byłoby niegodne, gdyby znalazł we Mnie zmayı pierworodną, lecz także byłoby niegodne, gdyby znalazł działającą we Mnie ludzką wolę. Zbyt niestosowne byłoby dla Boga zstąpić do stworzenia, w którym panowałaby ludzka wola. Tak więc tytułem próby chciał ode Mnie, i to na całe moje życie, mojej woli, aby zabezpieczyć w mojej duszy królestwo Woli Bożej. Gdy to we Mnie zabezpieczył, Bóg mógł uczynić ze Mną cokolwiek chciał. Mógł dać Mi wszystko i mogę powiedzieć, że nie mógł Mi odmówić niczego. A teraz powróćmy do punktu, w którym się zatrzymałyśmy. W trakcie moich lekcji mam zamiar opowiedzieć ci, czego dokonała we Mnie Wola Boża.

Posłuchaj, moja córko. Po moim triumfie w próbie, Boży FIAT poczynił szósty krok w mojej duszy, przekazując Mi na własność wszystkie Boże dobra w takim stopniu, w jakim jest to możliwe i wyobrażalne dla stworzenia. Wszystko do Mnie należało, Niebo i ziemia, a nawet sam Bóg, którego Wolę posiadałam. Czułam, że posiadam Bożą świętość, miłość, piękno, moc, mądrość i Bożą dobroć. Czułam się Królową

wszystkiego i nie czułam się obco w domu mojego Ojca Niebieskiego. W żywy sposób doświadczałam Jego Ojcostwa i najwyższego szczęścia, będąc Jego wierną córką. Mogę powiedzieć, że wzrastałam na ojcowskich kolanach Boga i że nie znałam innej miłości ani innej nauki poza miłością i nauką, które Mi dał mój Stwórca. Któż mógłby opowiedzieć ci, czego dokonała we Mnie Wola Boża? Wyniosła Mnie tak wysoko i upiększyła tak bardzo, że sami aniołowie stają się niemi i nie wiedzą, jak mają o Mnie mówić.

Moja najdroższa córko, musisz wiedzieć, że kiedy Boży FIAT wszystko Mi oddał w posiadanie, poczułam, iż wszystko i wszystkich posiadam. Wola Boża dzięki swojej mocy, ogromowi i zdolności widzenia wszystkiego zamknęła w mojej duszy wszystkie stworzenia. A Ja dla każdego z nich poczułam mały kącik w swoim matczynym Sercu. Od chwili swojego poczęcia nosiłam cię w swoim Sercu. Och, jak bardzo cię kochałam i jak bardzo cię Kocham! Kochałam cię tak bardzo, że byłam twoją Matką przed Bogiem. Moje modlitwy i moje westchnienia były dla ciebie. W porywie miłości Matki mówiłam: „Och, jakże chciałabym widzieć, jak moja córka wszystko posiada tak, jak Ja wszystko posiadam”.

Posłuchaj zatem swojej Mamy. Nie chciej już więcej uznawać swojej ludzkiej woli. Jeśli tak postąpisz, wszystko będzie dla nas wspólne. Będziesz miała w swojej mocy Bożą siłę i wszystko się przemieni w świętość, miłość i Boże piękno. I tak jak Najwyższy wyniósł Mnie, mówiąc: „Cała piękna, cała święta i cała czysta jesteś, o Maryjo”, tak i Ja w ogniu mojej miłości powiem: „Piękna, czysta i święta jest moja córka, ponieważ posiada Wolę Bożą”.

**Dusza:** *Królowo Nieba, ja również pozdrawiam Ciebie: „Cała piękna, czysta i święta jest moja Niebieska Mama”. Och, proszę Cię, jeśli masz dla mnie miejsce w swoim matczynym Sercu, zamknij mnie w Nim, a w ten sposób będę pewna, że już więcej nie uczynię mojej woli, ale jedynie Wolę Boga. Wtedy obydwie, Mama i córka, będziemy szczęśliwe.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, odmówisz trzy razy „Chwała Ojcu” i podziękujesz Trójcy Przenajświętszej za królestwo Woli Bożej, które we Mnie ustanowiła, oddając Mi wszystko w posiadanie. Czyniąc twoimi słowa Najwyższej Istoty, przy każdym „Chwała Ojcu” powiesz do Mnie: *Cała piękna, czysta i święta jest moja Mama.*

**Modlitwa:** *Królowo Nieba, spraw, abym stała się własnością Woli Bożej.*



## Dzień 7

### **Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej przejmuje berło dowodzenia, a Trójca Przenajświętsza ustanawia Ją swoją sekretarką**

#### **Dusza do Bożej Sekretarki:**

*Królowo Matko, oto jestem i upadam do Twoich stóp. Czuję, że jako Twoja córka nie potrafię żyć bez mojej Niebieskiej Mamy. I mimo że dzisiaj przychodzisz do mnie w blasku chwały berła dowodzenia i w koronie Królowej, to zawsze jesteś moją Mamą. Choć drzę, rzucam się w Twoje ramiona, abys uleczyła rany, które moja zła wola zadała*



*mojej biednej duszy. Posłuchaj, moja wszechwładna Mamo, jeśli nie uczynisz cudu, jeśli nie weźmiesz berła dowodzenia, aby mnie prowadzić i panować nad każdym moim czynem, nie dopuszczając do życia mojej woli, ach, to nie spotka mnie ten wspaniały los, bym mogła wejść do królestwa Woli Bożej.*

### **Lekcja Królowej Nieba:**

Moja droga córko, przyjdź w ramiona swojej Mamy i słuchaj Mnie uważnie, a dowiesz się o niesłychanych cudach, jakich Boży **FIAT** dokonał w twojej Niebieskiej Mamie. Gdy znalazłam się w posiadaniu królestwa Woli Bożej, zakończyły się Jej kroki we Mnie<sup>4</sup>, a Jej całkowite, pełne i doskonałe Życie rozpoczęło się w mojej duszy. Och, na jakie boskie wyżyny zostałam wyniesiona przez Najwyższego. Niebiosy nie mogły Mnie ani dosięgnąć, ani ogarnąć. Światło słońca było małe w porównaniu z moim. Żadna stworzona rzecz nie mogła Mnie dosięgnąć. Przekraczałam boskie morza, jak gdyby były moimi. Mój Niebieski Ojciec, Syn i Duch Święty gorąco pragnęli potrzymać Mnie w swoich ramionach, aby się nacieszyć swoją małą Córeczką. Och, jak bardzo się radowali, ponieważ czuli, że moja miłość, modlitwy i uwielbienie wychodziły z mojej duszy, z ośrodka Woli Bożej, w momencie gdy Ich kochałam, gdy się do Nich modliłam i gdy wielbiłam Ich Najwyższy Majestat. Odczuwali wypływające ze Mnie fale miłości Bożej, czystą woń oraz niezwykłą radość, które pochodziły z Nieba i które ich własna Boża Wola zrodziła w mojej maleńkości, tak iż nie przestawali powtarzać: „Cała piękna, cała czysta i cała święta jest nasza mała Córeczka. Jej słowa są łańcuchami, które Nas krępują, Jej spojrzenia są pociskami, które Nas ranią. Jej uderzenia serca są strzałami, które gdy Nas godzą, wprowadzają w najwyższe uniesienia miłości”. Odczuwali wychodzącą ze Mnie moc i siłę swojej Bożej Woli, która czyniła Nas nierozłącznymi, i mówili do Mnie: „nasza niezwykła córka, która zwycięży nawet naszą Bożą Istotę”.

Posłuchaj Mnie, moja córko. Boskość uniesiona nadmiarem miłości do Mnie<sup>5</sup>, powiedziały do Mnie: „Nasza najdroższa Córko, nasza miłość nie może już dłużej wytrzymać, czuje się wstrzymywana, jeśli nie powierzemy Ci swoich tajemnic. Dlatego ustanawiamy Cię naszą wierną Sekretarką. Tobie chcemy powierzyć nasze boleści i nasze dekryty. Za wszelką cenę chcemy ocalić człowieka. Spójrz, jak podąża ku

---

<sup>4</sup> W tym miejscu uwzględniono autentyczny dodatek Luizy, który napisała w późniejszym okresie na kartce zeszytu. Został umieszczony w siódmej medytacji książki *Królowa Nieba*. Oto dodatek Luizy z niewielkimi korektami:

„...co więcej, tych sześć kroków symbolizuje sześć dni Stworzenia, w których Bóg, wymawiając **Fiat**, czynił jakby krok i przechodził od stworzenia jednej rzeczy do drugiej. Szóstego dnia poczynił ostatni krok, mówiąc: «**Fiat**, uczynimy człowieka na obraz i na podobieństwo nasze». W siódmym dniu odpoczął w swoich dziełach, chcąc się nacieszyć tym, co z takim przepychem stworzył. Gdy Bóg odpoczywał, spojrzał na swoje dzieła i powiedział: «Jak piękne są moje dzieła! Wszystko jest w porządku i w harmonii!». A spoglądając na człowieka, w przyływie naszej Miłości dodał: «Ale najpiękniejszym jesteś ty, jesteś koroną wszystkich naszych dzieł». Moje stworzenie przewyższyło wszystkie cuda dzieła Stworzenia i dlatego Boskość chciała mocą swojego **Fiat** uczynić we Mnie sześć kroków” (a Jej całkowite, pełne i doskonałe Życie rozpoczęło się... itd.).

<sup>5</sup> Trzy Osoby Boskie. Luiza ciągle przechodzi w swoim sposobie wyrażania się od Boskości, od Majestatu Bożego, lub od Najwyższej Istoty (różne sposoby, którymi wyraża Boga w liczbie pojedynczej) do Osób Boskich (liczba mnoga). Z punktu widzenia gramatyki jest to problem, który już wcześniej pojawił się w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju.

przepaści. Jego buntownicza wola nieustannie popycha go ku złu. Bez życia, bez siły i bez wsparcia naszej Bożej Woli zбочzył on z drogi swojego Stwórcy i wlecze się po ziemi, słaby, chorowity i pełen wszelkich wad. Ale nie ma innego sposobu na jego ocalenie ani innej drogi jak tylko ta, aby Odwieczne Słowo zstąpiło i przyjęło na siebie jego nędzę, jego marność i jego grzechy, zawarło z nim braterstwo i zwyciężyło go miłością oraz niesłuchanym cierpieniem, wzbudziło w nim tak ogromne zaufanie, żeby przyprowadzić go z powrotem w nasze ojcowskie ramiona. Och, jak boli Nas los człowieka! Nasza boleść jest wielka. Nie mogliśmy powierzyć jej nikomu, ponieważ nikt nie posiadał w sobie Woli Bożej, która by nad nim panowała. Toteż nie mógł zrozumieć ani naszego bólu, ani wielkiego zła człowieka, który popadł w grzech. Tobie, która posiadasz nasz **FIAT**, została dana możliwość zrozumienia tego. Jako naszej Sekretarce chcemy więc wyjawić Ci nasze tajemnice i w Twoje ręce złożyć berło dowodzenia, abyś panowała i rządziła nad wszystkim, a Twoje panowanie zwyciężyło Boga i człowieka i przyprowadziło do Nas wszystkich ludzi jako dzieci odrodzone w Twoim matczynym Sercu”. Któż mógłby opowiedzieć ci, droga córko, co poczuło moje Serce, gdy usłyszało te Boże słowa? Otworzyła się we Mnie żyła silnego bólu i postanowiłam, nawet za cenę mojego życia, zwyciężyć Boga i człowieka i wzajemnie ich połączyć.

Córko moja, posłuchaj swojej Mamy. Widziałam, że byłaś zaskoczona, gdy usłyszałaś moją opowieść o tym, jak weszłam w posiadanie królestwa Woli Bożej. Wiedz zatem, że i ciebie może spotkać ten sam los, jeśli postanowisz, że nigdy nie będziesz czynić swojej woli. Wola Boża ukształtuje w twojej duszy swoje Niebo. Odczujesz nierozzerwalność Bożą, dane ci zostanie berło dowodzenia nad sobą i nad twoimi namiętnościami. Już dłużej nie będziesz niewolnikiem samej siebie, ponieważ to ludzka wola wpędza w niewolę biedne stworzenie i podcina mu skrzydła miłości ku Temu, który je stworzył. Odbiera mu siłę, wsparcie i ufność, tak iż nie może się rzucić w ramiona swojego Ojca Niebieskiego i nie jest w stanie poznać Jego tajemnic ani wielkiej miłości, z jaką On je kocha. Żyje zatem jak obce w domu swojego Bożego Ojca. Jaki dystans stwarza ludzka wola pomiędzy Stwórcą a stworzeniem! Posłuchaj Mnie więc, spraw Mi radość i powiedz, że już więcej nie dasz życia swojej woli, a Ja całkowicie napełnię cię Wolą Bożą.

**Dusza:** *Święta Mamo, pomóż mi. Czy nie widzisz, jaka jestem słaba? Twoje wspaniałe lekcje wzruszają mnie do łez. Płaczę nad swoją wielką niedolą, kiedy to tyle razy wpadłam w labirynt czynienia mojej woli i oddaliłam się od Woli mojego Stwórcy. Och, bądź dla mnie Matką i nie zostawiaj mnie samej. Połącz swoją mocą Wolę Bożą z moją i zamknij mnie w Twoim matczynym Sercu, gdzie będę pewna, że już nigdy nie uczynię mojej woli.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, pozostaniesz pod moim płaszczem i będziesz uczyć się żyć pod moim spojrzeniem. A odmawiając trzy razy „Zdrowaś, Maryjo”, będziesz się do Mnie modliła, żebym każdemu dała poznać Wolę Bożą.

**Modlitwa:** *Święta Mamo, zamknij mnie w swoim Sercu, ażebym się od Ciebie nauczyła żyć Wolą Bożą.*



## Dzień 8

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej otrzymała mandat od swojego Stwórcy, aby ocalić losy ludzkości

#### **Dusza do Bożej Wysłanniczki:**

*Oto jestem przy Tobie, Niebieska Mamo. Czuję, że nie mogę żyć bez swojej drogiej Mamy. Moje biedne serce jest wzburzone i uspokaja się jedynie wtedy, gdy znajduję się na Twoich kolanach jak maleńka drobina, przytulona do Twojego Serca, żeby słuchać Twoich lekcji. Twój słodki głos uśmierza całą moją gorycz i łagodnie wiąże moją wolę, a ustawiając ją jako podnóżek u stóp Woli Bożej, daje mi odczuć Jej słodkie panowanie, Jej Życie i Jej szczęście.*

#### **Lekcja Bożej Wysłanniczki:**

Moja najdroższa córko, wiedz, że bardzo cię kocham. Ufaj swojej Mamie i bądź pewna, że odniesiesz zwycięstwo nad swoją wolą. Jeśli będziesz Mi wierna, to w pełni się o ciebie zatroszczę i będę twoją prawdziwą Mamą. Posłuchaj więc, czego dokonałam dla ciebie u Najwyższego. Nie czyniłam nic innego, jak tylko przychodziłam na kolana swojego Ojca Niebieskiego. Byłam maleńka, jeszcze nienarodzona, ale Wola Boża, której życie posiadałam, dawała Mi możliwość składania wizyt mojemu Stwórcy. Dla Mnie wszystkie drzwi i drogi były otwarte. Nie byłam przestraszona ani się Ich nie obawiałam. Jedynie wola ludzka wzbudza strach, obawę i nieufność oraz oddala biedne stworzenie od Tego, który je tak bardzo miłuje i który pragnie się otaczać swoimi własnymi dziećmi. Tak więc jeśli stworzenie jest przestraszone, obawia się i nie potrafi postępować ze swoim Stwórcą jak dziecko z Ojcem, jest to znak, że Wola Boża w nim nie rządzi. Przeżywa zatem tortury i męczeństwo ludzkiej woli. Nie czyni więc nigdy swojej woli, gdyż w ten sposób sama się dręczysz i zamęczasz, a to jest najstraszliwsze męczeństwo, bez wsparcia i bez siły.

Posłuchaj Mnie zatem. Przychodziłam w ramiona Boskości, zwłaszcza że Osoby Boskie oczekiwały Mnie i radowały się na mój widok. Kochały Mnie tak bardzo, że kiedy się pojawiałam, wlewały w moją duszę kolejne morza miłości i świętości. Nie pamiętam, abym kiedykolwiek Ich opuściła i nie otrzymała od Nich kolejnych zaskakujących darów. Gdy przebywałam w Ich ramionach, modliłam się za rodzaj ludzki i wiele razy płakałam rzewnymi łzami z twojego powodu, moja córko, oraz z powodu wszystkich stworzeń. Płakałam z powodu twojej buntowniczej woli i twojego smutnego losu, gdyż widziałam, że popadłaś w jej niewolę, przez co stałaś się nieszczęśliwa. Gdy widziałam, że moja córka jest nieszczęśliwa, płakałam gorzkimi łzami, tak iż zalewałam nimi ręce mojego Ojca Niebieskiego. Boskość, wzruszona moim płaczem, mówiła do Mnie dalej: „Nasza ukochana córko, Twoja miłość nakłada na Nas pęta, a Twoje łzy gaszą ogień sprawiedliwości Bożej. Twoje modlitwy tak bardzo Nas przyciągają w kierunku stworzeń, że nie potrafimy się Tobie oprzeć. Tak więc Tobie przekazujemy mandat ocalenia losów ludzkości. Ty będziesz naszą Wysłanniczką pośród nich. Tobie powierzamy ich dusze. Będziesz broniła naszych praw naruszonych z powodu ich grzechów i staniesz między nimi a Nami, aby naprawić wzajemne relacje. Czujemy w Tobie niezwykłą siłę naszej Bożej Woli, która za Twoim pośrednictwem się modli i płacze. Któż może Ci się oprzeć? Twoje modlitwy są rozkazami, a Twoje łzy mają władzę nad naszą Boską Istotą. Podążaj więc naprzód w swoim przedsięwzięciu”.



Moja najdroższa córko, moje małe Serce czuło się całkowicie trawione miłością z powodu czułości, z jaką Boskość przemawiała. I z miłością przyjąłam Ich mandat, mówiąc: „Najwyższy Majestacie, jestem tutaj w Twoich ramionach, rozporządzaj Mną, jak chcesz. Oddam nawet własne życie. A gdybym miała tyle żywotów, ile jest stworzeń, oddałabym je do ich i do Twojej dyspozycji, aby przynieść ich wszystkich ocalonych w Twoje ojcowskie ramiona”. I nie wiedząc wówczas, że będę Matką Słowa Bożego, poczułam w sobie podwójne macierzyństwo: macierzyństwo wobec Boga, aby bronić Jego słusznych praw, i macierzyństwo wobec stworzeń, aby zapewnić im bezpieczeństwo. Czułam się Matką wszystkich. Wola Boża, która we Mnie panowała i która nie potrafi czynić samotnych dzieł, sprawiała, że posiadałam w sobie Boga oraz wszystkie stworzenia ze wszystkich wieków. W swoim matczynym Sercu poczułam, że mój Bóg był znieważany i potrzebował wynagrodzenia. Poczułam stworzenia pod rządami sprawiedliwości Bożej. Och, jak wiele łez wylałam! Chciałam wlać moje łzy do każdego serca, aby wszyscy mogli poczuć moje pełne miłości macierzyństwo. Płakałam z twojego powodu i z powodu wszystkich stworzeń, moja córko. Posłuchaj Mnie więc i zlituj się nad moim płaczem. Weź moje łzy, aby ugasić twoje namiętności i pozbawić twoją wolę życia. Och, przyjmij mój mandat – czyń zawsze Wolę swojego Stwórcy.

**Dusza:** *Niebieska Mamo, moje biedne serce nie może wytrzymać, gdy słyszę, jak bardzo mnie kochasz. Ach, kochasz mnie ponad miarę, tak iż płaczesz z mojego powodu! Czuję, jak Twoje łzy docierają do mojego serca i jak wiele ran zadają mi ból oraz pozwalają zrozumieć, jak bardzo mnie kochasz. Pragnę przyłączyć moje łzy do Twoich i modlić się do Ciebie z płaczem, żebyś nigdy nie zostawiła mnie samej, żebyś we wszystkim mnie strzegła, a nawet biła, jeśli zajdzie taka potrzeba. Bądź moją Mamą, a ja, jako Twoja mała córka, pozwolę ci czynić ze mną wszystko i chętnie przyjmę twój mandat, tak abyś mogła zanieść mnie w swoich ramionach do naszego Ojca Niebieskiego jako spełnienie Twojego Bożego mandatu.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, złożysz w moje matczyne ręce swoją wolę, swoje cierpienia, swoje łzy, niepokoje, wątpliwości oraz lęki, abym Ja, jako twoja Matka, przechowała je w swoim matczynym Sercu jako rękojmię mojej córki. W zamian dam ci drogocenną rękojmię Woli Bożej.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, wlej w moją duszę swoje łzy, ażeby uzdrowiły rany, które mi zadała moja wola.*



## Dzień 9

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej  
mianowana jest przez Boga Niebieską Pośredniczką,  
ogniwem pokoju pomiędzy Stwórcą a stworzeniem**

### **Dusza do Niebieskiej Królowej:**

*Wszechwładna Pani i moja najdroższa Mamo, widzę, że mnie wzywasz, gdyż czujesz poryw miłości, który płonie w Twoim Sercu, ponieważ pragniesz mi opowiedzieć o tym, czego dokonałaś dla swojej córki w królestwie Woli Bożej. Jak wspaniale jest widzieć, jak kierujesz swoje kroki w stronę Twojego Stwórcy! Gdy Boskie Osoby słyszą tupot Twoich kroków, spoglądają na Ciebie i czują się zranione*

*czystością Twojego spojrzenia. Czekają, aby być świadkami Twojego niewinnego uśmiechu, aby się do Ciebie uśmiechnąć i się z Tobą pobawić. Ach, święta Mamo, gdy się radujesz i niewinnie uśmiechasz do swojego Stwórcy, nie zapominaj o swojej córce, która żyje na wygnaniu, która bardzo Cię potrzebuje i której wola, wyglądając ukradkiem, często by chciała ją pokonać i wyrwać z królestwa Woli Bożej.*

### **Lekcja Królowej Nieba:**

Córko mojego matczynego Serca, nie obawiaj się, nigdy o tobie nie zapomnę. Co więcej, jeśli będziesz nieustannie czyniła Wolę Bożą i żyła w Jej królestwie, będziemy nierozłączne. Zawsze będę cię mocno trzymała za rękę, aby cię prowadzić, być twoim przewodnikiem i uczyć cię życia w Najwyższym FIAT. Przepędź więc strach. W Najwyższym FIAT wszystko jest spokojne i bezpieczne. To ludzka wola zakłóca spokój duszy i wystawia na niebezpieczeństwo najpiękniejsze dzieła oraz najświętsze rzeczy. W takiej duszy wszystko jest w niebezpieczeństwie: świętość, cnoty, nawet zbawienie duszy, a charakterystyką kogoś, kto żyje ludzką wolą, jest niestałość. Któż mógłby kiedykolwiek zaufać komuś, kto pozwala się zdominować przez ludzką wolę? Nikt – ani Bóg, ani człowiek. Taki ktoś podobny jest do owych pustych trzciny, które obracają się przy każdym powiewie wiatru. Dlatego, moja najdroższa córko, jeśli jakiś podmuch wiatru chce uczynić cię niestałą, zanurz się w morzu Woli Bożej, przyjdź do Mnie i ukryj się w łonie swojej Mamy, aby mogła cię chronić przed wiatrem ludzkiej woli, a trzymając mocno w swoich ramionach, uczynić cię niezachwianą i bezpieczną na drodze królestwa Woli Bożej.

Córko moja, podążaj za Mną przed Najwyższy Majestat i słuchaj Mnie. Ja szybkim lotem przybywałam w Ich Boże ramiona. A gdy przybywałam, odczuwałam Ich przelewającą się miłość<sup>6</sup>, która jak potężne fale okrywała Mnie miłością Boskich Osób. Och, jak wspaniale jest być kochanym przez Boga! W tej miłości odczuwa się szczęście, świętość i nieskończoną radość. Stworzenie czuje się tak upiększone, że sam Bóg jest zachwycony urzekającym pięknem, jakim je napełnia, gdy darzy je swoją miłością. Pragnęłam Ich naśladować, i choć byłam maleńka, nie chciałam pozostać w tyle za Ich miłością. Toteż z fal miłości, które Oni Mi przekazywali, tworzyłam swoje własne, aby okryć Stwórcę moją miłością. Postępując tak, uśmiechałam się, ponieważ wiedziałam, że moja miłość nigdy nie będzie w stanie pokryć ogromu Ich miłości. Mimo to próbowałam, a niewinny uśmiech pojawiał się na moich ustach. Gdy się uśmiechałam, Najwyższa Istota również się uśmiechała oraz radowała się i rozkoszowała moją maleńkością. Wśród tych naszych najpiękniejszych miłosnych rozgrywek pamiętałam o ciężkim położeniu mojej ludzkiej rodziny na ziemi. Ja również byłam częścią tej rodziny. Och, jak bardzo Mnie to bolało. Modliłam się, żeby Odwieczne Słowo zstąpiło i przyniosło ratunek. Mówiłam to z taką czułością, że zamieniałam uśmiech i radość w płacz. Najwyższy bardzo się wzruszył moimi łzami, tym bardziej że były to łzy maleństwa. I przytulając Mnie do swojego Boskiego Łona, osuszali moje łzy i mówili: „Córko, nie płacz, odwagi. W Twoje ręce złożyliśmy losy rodzaju ludzkiego i daliśmy Ci mandat. A teraz, aby Cię jeszcze bardziej pocieszyć, czynimy Cię pośredniczką między Nami a ludzką rodziną. Tobie więc zostało powierzone zadanie pojednania nas. Moc naszej Woli, która w Tobie panuje, wymusza na Nas, byśmy dali pocałunek pokoju upadłej i znajdującej się w niebezpieczeństwie

---

<sup>6</sup> Tamże.

biednej ludzkości”. Któż mógłby ci powiedzieć, córko moja, co odczuwało moje Serce w obliczu tej Bożej łaskawości? Moja miłość była tak wielka, że czułam, jak omdlewam. Wzdychałam w szale i poszukiwałam więcej miłości, aby przynieść wytchnienie mojej miłości.

A teraz słowo do ciebie, moja córko. Jeśli Mnie posłuchasz i odłożysz na bok swoją ludzką wolę, dając królewskie miejsce Bożemu FIAT, ty także będziesz kochana przez swojego Stwórcę urzekającą miłością. Będziesz Jego uśmiechem, sprawisz Mu radość i będziesz ogniwem pokoju pomiędzy światem a Bogiem.

**Dusza:** *Przepiękna Mamo, pomóż swojej córce. Ty sama zanurz mnie w morzu Woli Bożej. Przykryj mnie falami odwiecznej miłości, ażebym nie widziała ani nie słyszała niczego jak tylko Wolę Bożą i miłość.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, poprosisz Mnie o wszystkie moje czyny i zamkniesz je w swoim sercu, aby poczuć siłę Woli Bożej, która we Mnie panowała. Następnie ofiarujesz je Najwyższemu w podziękowaniu za wszystkie zadania, które Mi powierzył w celu zbawienia stworzeń.

**Modlitwa:** *Królowo Pokoju, spraw, aby Wola Boża dała mi pocałunek pokoju.*



## Dzień 10

### **Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej. Świt, który wstaje, aby przełamać noc ludzkiej woli. Chwalebne narodzenie Królowej**

#### **Dusza do Królowej Nieba:**

*Oto jestem, o święta Mamo, tuż przy Twojej kołysce, aby być widzem Twoich wspaniałych narodzin. Niebiosa są zadziwione, słońce swoim światłem się w Ciebie wpatruje, a ziemia się raduje i czuje zaszczycona, że ma za swojego mieszkańca małą nowo narodzoną Królową. Aniołowie współzawodniczą między sobą, aby otoczyć Twoją kołyskę i oddać Ci cześć, i być w pogotowiu na każde Twoje skinienie. Wszyscy więc oddają Ci cześć i chcą świętować Twoje narodziny. Ja także przyłączam się do wszystkich i upadając przed Twoją kołyską, przy której jakby w ekstazie widzę Twoją matkę Annę i ojca Joachima, chcę Ci powiedzieć swoje pierwsze słowo. Pragnę Ci powierzyć swoją pierwszą tajemnicę, chcę opróżnić moje serce w Twoim i powiedzieć Ci: „Moja Mamo, Ty, która jesteś zwiastującym świtem Bożego FIAT na ziemi, och, przełam ciemną noc ludzkiej woli w mojej duszy oraz na całym świecie. Ach tak, niech Twoje narodziny będą naszą nadzieją i jak nowy świt łaski odrodzą nas w królestwie Woli Bożej!”*

#### **Lekcja nowo narodzonej Królowej:**

Córko mojego Serca, moje narodziny były nadzwyczajne. Nie ma innych narodzin podobnych do moich. Zawarłam w sobie Niebo, Słońce Woli Bożej oraz ziemię mojego człowieczeństwa – błogosławioną i świętą ziemię, wypełnioną najpiękniejszymi kwiatami. I choć byłam zaledwie narodzona, posiadałam cud nad największymi cudami: panującą w sobie Wolę Bożą, która zawarła we Mnie Niebo piękniejsze i

Słońce jaśniej świecące niż Niebo i Słońce znajdujące się w świecie stworzonym, którego także byłam Królową, oraz zawarła morza łask bez granic, morza, które nieustannie wybrzmiewały miłość do mojego Stwórcy. Moje narodziny były zatem prawdziwym świtem, który przełamał noc ludzkiej woli. I gdy wzrastałam, tak też tworzyłam jutrzeńkę i przywoływałam wspaniały dzień, tak aby Słońce Słowa Przedwiecznego mogło wzejść na ziemię.

Córko moja, podejdź do mojej kołyski i posłuchaj swojej maleńkiej Mamusi. Jak tylko się narodziłam, otworzyłam oczy, by ujrzeć ten niski świat i wyjść na poszukiwanie wszystkich moich dzieci. Chciałam zamknąć je w swoim Sercu oraz dać im swoją matczyną miłość, a odradzając je do nowego życia miłości i łaski, dać im łaskę, aby mogli wstąpić do królestwa Bożego **FIAT**, które posiadałam. Chciałam działać jak Królowa i Matka i zamknąć wszystkich w swoim Sercu, aby chronić każdego i każdemu przekazać wielki dar Królestwa Bożego. W swoim Sercu miałam miejsce dla wszystkich, ponieważ dla tego, kto posiada Wolę Bożą, nie ma ciasnoty, a jedynie nieskończone przestrzenie. Dlatego spoglądałam również na ciebie, moja córko, nikt Mi nie umknął. A ponieważ tego dnia wszyscy świętowali moje narodziny, było to również świętem i dla Mnie. Ale gdy otworzyłam oczy na światło [tego świata], poczułam ból, widząc stworzenia w głębokiej nocy ludzkiej woli. Och, w jakiej otchłani ciemności znajduje się stworzenie, które pozwala się zdominować przez swoją wolę! Wola ludzka jest prawdziwą nocą, i to nocą bez gwiazd, najwyżej z kilkoma przelotnymi błyskami, po których z łatwością następują grzmoty. Hucząc, jeszcze bardziej pogłębiają ciemność i rozpętują burzę nad biednym stworzeniem, burzę strachu, słabości, zagrożeń i upadków w zło. Moje małe Serce było głęboko zranione, gdy zobaczyłam swoje dzieci wśród tej straszliwej burzy, w którą noc ludzkiej woli ich wplątała. Otóż posłuchaj swojej Mamy, jestem nadal w kołysce, jestem maleńka. Spójrz na moje łzy, które za ciebie wylewam. Za każdym razem, kiedy czynisz swoją wolę, tworzysz dla siebie noc. Gdybyś wiedziała, ile zła czyni ci ta noc, płakałabyś razem ze Mną. Sprawia, że tracisz światło dnia Świętej Woli. Wywraca cię, paraliżuje przed czynieniem dobra i kruszy w tobie prawdziwą miłość. Stajesz się biedną chorą, której brakuje tego, co jest potrzebne, żeby się wyleczyć. Ach, moja córko, moja droga córko, posłuchaj Mnie, nigdy nie czyni swojej woli. Daj Mi słowo, że sprawisz radość swojej malutkiej Mamie.

**Dusza:** *Święta Mamusiu, cała drżę, gdy słyszę o ciężkiej nocy mojej woli. Stoję więc tutaj przy Twojej kołysce i proszę Cię o łaskę, abyś z okazji swoich cudownych narodzin pozwoliła mi się odrodzić w Woli Bożej. Będę zawsze przy Tobie, Niebieska Dziecinko. Przyłączę moje modlitwy i moje łzy do Twoich, aby wypraszać dla siebie i dla wszystkich królestwo Woli Bożej na ziemi.*

**Ofiara:** *Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy złożyć Mi wizytę przy mojej kołysce i za każdym razem powiesz do Mnie: Niebieska Dziecinko, pozwól Mi się razem z Tobą odrodzić do Życia w Woli Bożej.*

**Modlitwa:** *Moja Mamusiu, spraw, aby w mojej duszy nastął świt Woli Bożej.*





## Dzień 11

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej w pierwszych latach swojego życia na ziemi tworzy wspaniałą jutrenkę, aby zrodzić w sercach wyęskniony dzień światła i łaski

#### Dusza do Królowej Dzieciny:

*Oto jestem znowu przy Twojej kołysce. Niebieska Mamusiu, moje małe serce jest zachwycone Twoją pięknnością. Nie potrafię oderwać wzroku od tak niezwykłego piękna. Jak słodkie jest Twoje spojrzenie! Gesty Twoich małych rączek przywołują mnie, abym przylgnęła i przytuliła się do Twojego płonącego miłością Serca. Święta Mamusiu, daj mi swoje płomienie, aby wypaliły moją ludzką wolę, a wtedy sprawię Ci radość i razem z Tobą będę żyła Wolą Bożą.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Córko moja, gdybyś tylko wiedziała, jak moje matczyne Serduszko się raduje, gdy widzę, jak przy mojej kołysce Mi się przysłuchujesz! Czuję się rzeczywiście Królową i Matką, ponieważ gdy mam cię blisko siebie, nie jestem bezpłodną Matką ani Królową bez narodu, ale mam moją drogą córkę, która bardzo Mnie kocha i chce, abym była dla niej Mamą i Królową. Przynosisz więc radość swojej Mamie, tym bardziej że przychodzisz na moje kolana, aby się ode Mnie uczyć życia w królestwie Woli Bożej. Największą chwałą, zaszczytem i radością jest dla Mnie, twojej Mamy, mieć córkę, która pragnie żyć razem ze Mną w tym tak świętym królestwie.

Słuchaj Mnie więc uważnie, moja droga córko, a Ja będę ci dalej opowiadać o cudach moich narodzin. Moja kołyska była otoczona przez aniołów, którzy rywalizowali między sobą w śpiewaniu kołysanek dla swojej wszechwładnej Królowej. A ponieważ byłam obdarowana rozumem i wiedzą – zaszczerpionymi we Mnie przez mojego Stwórcę – spełniałam swój pierwszy obowiązek adorowania przenaświętszej i czcigodnej Trójcy zarówno rozumem, jak i dziecięcym gaworzeniem. A tak wielki był poryw mojej miłości wobec tak świętego Majestatu, że czując się osłabiona, wpadałam w obłęd, ponieważ chciałam się znaleźć w ramionach Boskości, aby otrzymać Ich uściski i dać Im moje. Aniołowie, dla których moje pragnienie było rozkazem, chwyтали Mnie, przenosili na swoich skrzydłach i składali w kochających ramionach mojego Ojca Niebieskiego. Och, z jaką miłością Boskie Osoby Mnie oczekiwały! Przychodziłam z wygnania, a małe przerwy w rozłące pomiędzy Mną a Nimi były powodem nowych zarzewi miłości, były darami, które Mi przygotowywali. Ja zaś znajdowałam nowe sposoby, aby prosić o litość i miłosierdzie dla moich dzieci żyjących na wygnaniu i znajdujących się pod biczem sprawiedliwości Bożej. Całkowicie rozptywając się w miłości, mówiłam do Nich: „Uwielbiona Trójco, czuję się szczęśliwa, czuję się Królową. Nie wiem, czym jest nieszczęście i niewola, co więcej, Twoja Wola, która we Mnie panuje, przynosi Mi tak wiele radości i szczęścia, że będąc taką maleńką, nie mogę tego wszystkiego ogarnąć. Ale wśród tak wielkiego szczęścia jest w moim małym Serduszku żyła silnej gorczy. Czuję w nim moje nieszczęśliwe dzieci, niewolników ich buntowniczej woli. Litości, Ojcze Święty, litości! Och, uczyni moje szczęście całkowitym. Uczyni szczęśliwymi te nieszczęsne dzieci, które bardziej niż Matka noszę w swoim matczynym Sercu. Spraw, aby Odwieczne Słowo zstąpiło na ziemię, a wszystko zostanie pojednane. Nie zejdem z Twoich ojcowskich kolan, jeśli Mi nie dasz poświadczenia łaski, tak abym mogła zanieść moim dzieciom radosną nowinę o ich

Odkupieniu”. Boskość była poruszona moimi modlitwami i zasypując Mnie nowymi darami, [Boskie Osoby] mówiły do Mnie: „Powróć na wygnanie i kontynuuj swoje modlitwy. Rozszerzaj królestwo naszej Woli na wszystkie swoje czyny, a w swoim czasie zaspokoimy Twoje pragnienie”. Ale nie powiedzieli Mi ani kiedy, ani gdzie zstąpi Odwieczne Słowo. Opuściłam więc Niebo tylko po to, aby spełnić Wolę Bożą. Było to dla Mnie najbardziej heroiczne poświęcenie, ale czyniłam je chętnie, gdyż chciałam, aby jedynie Wola Boża w pełni nade Mną panowała.

Posłuchaj, moja córko, jak wiele kosztowała Mnie twoja dusza. Kosztowała Mnie tak wiele, że napełniła goryczą moje bezkresne morza radości i szczęścia. Za każdym razem, gdy czynisz swoją wolę, stajesz się niewolnikiem i odczuwasz własne nieszczęście. Ja zaś jako twoja Matka odczuwam w Sercu nieszczęście mojej córki. Och, jak to boli, gdy ma się nieszczęśliwe dzieci! Jak bardzo powinno ci leżeć na sercu czynienie Woli Bożej, skoro Ja odeszłam nawet z Nieba, żeby nie dopuścić mojej woli do życia w sobie!

Córko moja, słuchaj Mnie dalej. Niech pierwszym obowiązkiem we wszystkich twoich czynach będzie oddawanie czci twojemu Stwórcy, poznawanie Go i miłowanie. To wprowadzi cię w porządek Stworzenia i będziesz rozpoznawać Tego, który cię stworzył. Poznawanie swojego pochodzenia jest najświętszym obowiązkiem każdego stworzenia. Otóż musisz wiedzieć, że moje wstępowanie do Nieba, zstępowanie z niego oraz moje modlitwy utworzyły wokół Mnie jutrzenkę, która rozprzestrzeniając się na cały świat, otaczała serca moich dzieci, tak aby po świtaniu mogła wzejść jutrzenka i mógł nadejść pogodny dzień, w którym oczekiwaliśmy przyjścia na ziemię Bożego Słowa.

**Dusza:** *Niebieska Mamusiu, gdy widzę Cię ledwie narodzoną i dającą mi tak święte lekcje, czuję się zachwycona. Pojmuję, jak bardzo mnie kochasz. Kochasz mnie tak mocno, że pozbawiasz się szczęścia z mojego powodu. Och, święta Mamo, Ty, która tak bardzo mnie kochasz, wlej w moje serce siłę, miłość i radość, którymi jesteś zatopiona. Gdy będę nimi wypełniona, moja wola nie znajdzie we mnie miejsca do życia i dobrowolnie się podda panowaniu Woli Bożej.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, trzy razy uwielbisz swojego Stwórcę, odmawiając trzy razy „Chwała Ojcu” w podziękowaniu za to, że tak wiele razy dostąpiłam łaski przebywania w obecności Boga.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, spraw, aby jutrzenka Woli Bożej zajaśniała w mojej duszy.*



## Dzień 12

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej  
opuszcza kołyskę i stawia pierwsze kroki.**

**Swoimi dziecięcymi czynami przywołuje Boga, aby zstąpił na ziemię,  
oraz wzywa stworzenia do życia w Woli Bożej**

**Dusza do Niebieskiej Królowy:**

*Oto jestem znowu przy Tobie, w domku w Nazarecie. Chcę być widzem Twojego dzieciństwa, chcę Ci podać rękę, gdy stawiasz pierwsze kroki i rozmawiasz ze swoją świętą mamą i z ojcem Joachimem. Od czasu, gdy przestałaś być karmiona piersią i*

*zaczęłaś chodzić, choć jesteś maleńka, pomagasz Świętej Annie w drobnych pracach. Moja Mamusiu, jak wiele dla mnie znaczysz! Jesteś cała urocza! Och, udziel mi swoich lekcji, abym mogła naśladować Twoje dzieciństwo i nauczyć się od Ciebie żyć w królestwie Woli Bożej, wykonując nawet mało znaczące czynności ludzkie.*

### **Lekcja maleńkiej Królowej Niebios:**

Moja droga córko, moim jedynym pragnieniem jest mieć przy sobie moją córkę. Bez ciebie czuję się sama i nie mam nikogo, komu mogłabym powierzyć swoje tajemnice. Z matczyną troską poszukuję więc swojej córki, którą trzymam w Sercu, aby udzielić jej lekcji i pozwolić jej zrozumieć, czym jest życie w królestwie Woli Bożej. Ale do tego królestwa wola ludzka nie ma wstępu. Jest ona tłumiona i ponosi nieustanną śmierć wobec światła, świętości i mocy Woli Bożej. Ale czy sądzisz, że ludzka wola cierpi, ponieważ Wola Boża zadaje jej nieustanną śmierć? Ach, nie, nie, wręcz przeciwnie, czuje się szczęśliwa, bo ponad jej umierającą wolą, zwycięska i triumfująca odradza się i wznosi Wola Boża, która przynosi jej nieskończoną radość i szczęście. Wystarczy, że stworzenie zrozumie, droga córko, co oznacza dać się Jej zdominować, i doświadczy tego, a poczuje wstręt do swojej własnej woli, tak iż będzie wołało rozszarpać się na kawałki, niż opuścić Wolę Bożą.

Posłuchaj Mnie. Opuściłam Niebo tylko dlatego, aby czynić Wolę Ojca Przedwiecznego. Chociaż posiadałam w sobie swoje Niebo, którym była Wola Boża, oraz byłam nierozłączna ze swoim Stwórcą, to także chciałam przebywać w Ojczyźnie Niebieskiej, tym bardziej że posiadając w sobie Wolę Bożą, odczuwałam prawa córki, żeby przebywać w Ich towarzystwie, żeby być kołysaną jak mała dziecina w ich Ojcowskich ramionach i dzielić wszystkie Ich radości, rozkosze, bogactwa oraz świętość w takim stopniu, w jakim mogłam je w sobie pomieścić. Chciałam napełnić się tak bardzo, żeby nie być w stanie pomieścić więcej. A Najwyższa Istota radowała się, widząc, jak bez lęku, a właściwie z wielką miłością, napełniałam się Ich dobrami. Nie dziwiłam się, że pozwalali Mi wziąć wszystko, co chciałam. Byłam Ich córką, jedna była Wola, która nas ożywiała, i czegokolwiek Oni chcieli, chciałam i Ja. Czułam więc, że dobra mojego Ojca Niebieskiego były moimi. Jedyną różnicą było to, że Ja byłam maleńka i nie mogłam ogarnąć ani przyjąć wszystkich Ich dóbr. Brałam ogromną ilość, ale pozostawało jeszcze tak dużo, że nie miałam gdzie ich pomieścić, ponieważ byłam stworzeniem. Boskość natomiast była ogromna i niezmierna i w jednym akcie obejmowała wszystko. Mimo to, gdy tylko dali Mi do zrozumienia, że mam się pozbawić Ich niebiańskich radości i niewinnych uścisków, które wymienialiśmy między sobą, bezzwłocznie opuściłam Niebo i powróciłam do swoich drogich rodziców. Oni bardzo Mnie kochali. Byłam miła, urocza, radosna, spokojna i pełna dziecięcego wdzięku, tak iż przyciągałam do siebie ich miłość. Byli cali skupieni na Mnie, byłam ich skarbem. Gdy brali Mnie w swoje ramiona, odczuwali niezwykle rzeczy, odczuwali bijące we Mnie Życie Boże.

Córko mojego Serca, musisz wiedzieć, że odkąd zaczęłam swoje życie tutaj na dole, Wola Boża rozprzestrzeniała swoje królestwo na wszystkie moje czyny. Tak więc moje modlitwy, słowa, kroki, pożywienie, sen oraz drobne prace, za pomocą których pomagałam swojej matce – wszystko było ożywione Wolą Bożą. A ponieważ zawsze nosiłam cię w swoim Sercu, przywoływałam cię jak moją córkę. We wszystkich moich czynach przywoływałam twoje razem z moimi, tak aby i w twoich czynach, nawet tych mało znaczących, mogło rozprzestrzeniać się królestwo Woli Bożej. Posłuchaj, jak

bardzo cię kochałam. Gdy się modliłam, przywoływałam twoją modlitwę w mojej, aby twoja i moja modlitwa były ożywione jedną tylko wartością i mocą, którą była wartość i moc Woli Bożej. Gdy mówiłam, przywoływałam twoje słowo. Gdy chodziłam, przywoływałam twoje kroki i gdy wykonywałam małe, niezbędne ludzkiej naturze, czynności, takie jak nabieranie wody, zamiatanie, podawanie mojej matce drzewa do zapalenia ognia oraz wiele innych podobnych czynności, przywoływałam twoje własne czyny, aby były ożywione Wolą Bożą i aby Jej królestwo mogło się rozszerzać na moje i twoje czyny. I gdy przywoływałam ciebie w każdym ze swoich czynów, przywoływałam Słowo Boże, aby zstąpiło na ziemię. Och, jak bardzo cię kochałam, moja córko! Chciałam mieć twoje czyny w moich, aby uczynić cię szczęśliwą i pozwolić ci wraz ze Mną królować. Och, jak wiele razy przywoływałam ciebie i twoje czyny, ale moje były samotne, co sprawiało Mi wielki ból. Widziałam twoje czyny jakby zagubione w twojej ludzkiej woli, czyny, które – straszliwie jest to powiedzieć – kształtowały królestwo nie boskie, ale ludzkie, królestwo namiętności, grzechu, nieszczęścia i niedoli. Twoja Mama płakała nad twoim nieszczęściem i nad każdym czynem twojej ludzkiej woli, gdyż wiedziała, do jakiego nieszczęsnego królestwa doprowadza cię każdy czyn ludzkiej woli, którego dokonujesz. Moje łzy nadal spływają, aby dać ci do zrozumienia, jak wielkie jest zło, które czynisz. Posłuchaj więc swojej Mamy. Jeśli będziesz czyniła Wolę Bożą, jako prawo będą ci dane radość i szczęście, wszystko będziesz miała wspólne ze swoim Stwórcą. Słabości i nieszczęścia zostaną od ciebie oddalone i będziesz najukochańszą spośród moich córek. Będę cię trzymała w swoim własnym królestwie, abyś nieustannie żyła Wolą Bożą.

**Dusza:** *Święta Mamo, któż na widok Twoich łez mógłby Ci się oprzeć i nie chciał słuchać Twoich świętych lekcji? Z całego serca obiecuję i przysięgam, że nigdy, przenigdy nie uczynię już więcej mojej woli. A Ty, Boża Mamo, nie pozostawiaj mnie nigdy samej, tak aby moc Twojej obecności stłumiła moją wolę i pozwoliła mi nieustannie królować w Woli Bożej.*

**Ofiara:** Dzisiaj, oddając Mi cześć, przekażesz Mi wszystkie swoje czyny, żeby dotrzymać Mi towarzystwa w moich dziecięcych latach, i dokonasz dla Mnie trzech aktów miłości na pamiątkę trzech lat, które spędziłam ze swoją matką, Świętą Anną.

**Modlitwa:** *Potężna Królowo, porwij moje serce i zamknij je w Woli Bożej.*



## Dzień 13

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej

**udaje się do świątyni i daje przykład całkowitego triumfu w złożeniu ofiary**

#### **Dusza do zwycięskiej Królowej:**

*Niebieska Mamo, dzisiaj przychodzę i upadam przed Tobą na twarz, aby Cię prosić o Twoją nieodpartą siłę we wszystkich moich cierpieniach. Ty wiesz, że moje serce jest nimi przepelnione, do tego stopnia że czuję się zatopiona w boleściach. Och, jeśli tak bardzo pragniesz być dla mnie Matką, weź moje serce w Twoje ręce i wlej w nie miłość, łaskę i siłę, abym mogła odnieść zwycięstwo w moich cierpieniach i przemienić je wszystkie w Wolę Bożą.*



### **Lekcja zwycięskiej Królowej:**

Córko moja, odwagi, nie lękaj się. Twoja Mama jest cała dla ciebie. Dzisiaj czekałam na ciebie, żeby mój heroizm i triumf w ofierze mogły dodać ci siły i odwagi, a wtedy będę mogła zobaczyć, jak moja córka zwycięża w cierpieniu, oraz ujrzeć jej heroizm w znoszeniu go z miłością i dla wypełniania Woli Bożej.

Córko moja, posłuchaj Mnie. Skończyłam zaledwie trzy lata, gdy moi rodzice powiadomili Mnie, że chcieli poświęcić Mnie Panu w świątyni. Moje Serce napełniło się radością, gdy się dowiedziałam, że pragnęli Mnie poświęcić, abym mogła spędzić swoje lata w domu Boga. Ale ponad radością był ból, rozłąka z najdroższymi osobami, które człowiek posiada na ziemi – z moimi drogimi rodzicami. Byłam maleńka i potrzebowałam ich rodzicielskiej opieki. Pozbawiałam się obecności dwóch wielkich świętych. Gdy się zbliżał dzień ich rozłąki ze Mną, z tą, która przepęłniała ich życie radością i szczęściem, widziałam, że odczuwali taką gorycz, że niemal umierali. Ale gdy cierpieli, gotowi byli dokonać heroicznego czynu odprowadzenia Mnie do Pana.

Moi rodzice miłowali Mnie według porządku Bożego i traktowali Mnie jako wspaniały dar przekazany im od Pana, i to dało im siłę do poniesienia bolesnej ofiary. Dlatego, moja córko, jeśli chcesz posiadać niezwykłą siłę do zniesienia najcięższych boleści, spraw, aby wszystko w twoim życiu było według porządku Bożego, i traktuj wszystko jako cenny dar otrzymany od Pana.

Musisz wiedzieć, że z odwagą przygotowywałam się do mojej podróży do świątyni, ponieważ gdy oddałam Istocie Bożej moją wolę, a Najwyższy **FIAT** przejął na własność całą moją osobę, nabyłam wszystkie cnoty w swojej naturze. Panowałam nad samą sobą, a wszystkie cnoty były we Mnie jak wiele szlachetnych księżniczek i w zależności od okoliczności mojego życia same się pojawiały, aby bez żadnego oporu pełnić swój urząd. Na próżno by Mnie nazywano Królową, gdybym nie miała cnoty bycia Królową wobec samej siebie! Posiadałam więc doskonałą miłość, niezłomną cierpliwość, czarującą słodycz, głęboką pokorę i cały bagaż innych cnót. Wola Boża uczyniła maleńką ziemię mojego człowieczeństwa szczęśliwą, zawsze uślaną kwiatami i bez cierni złych nawyków. Spójrz zatem, moja córko, co to znaczy żyć Wolą Bożą. Jej światło, Jej świętość i moc przemieniają wszystkie cnoty w naturę. Nie, Ona nie zniża się, aby panować w duszy o buntowniczej naturze. Ona jest święta i tam, gdzie ma panować, potrzebuje natury uporządkowanej i świętej. Tak więc ofiarą pójścia do świątyni dokonywałam podbojów. I nad tą ofiarą kształtował się we Mnie triumf Woli Bożej. Triumf ten przynosił Mi nowe morza łask, świętości i światła, tak iż czułam się szczęśliwa w swoich boleściach i mogłam odnosić kolejne triumfy.

Córko moja, połóż rękę na swoim sercu i powiedz swojej Mamie, czy czujesz, jak twoja natura przemienia się w cnoty. Czy czujesz ciernie niecierpliwości, chwasty niepokoju i złe nastroje uczuć, które nie są święte? Posłuchaj, pozwól działać Twojej Mamie. Złóż swoją wolę w moje ręce z postanowieniem, aby nie pragnąć jej już nigdy więcej, a Ja sprawię, że staniesz się własnością Woli Bożej, która wszystko z ciebie usunie, a to czego nie dokonałaś przez tak wiele lat, dokonasz w ciągu jednego dnia. I będzie to początek prawdziwego życia, szczęścia i prawdziwej świętości.

**Dusza:** *Święta Mamo, pomóż swojej córce. Złóż wizytę w mojej duszy i wszystko, co w niej znajdziesz, a co nie jest Wolą Boga, wyrwij swoimi matczynymi rękami. Spal ciernie i chwasty i Ty sama przywołaj Wolę Bożą, aby panowała w mojej duszy.*

**Ofiara:** Dzisiaj, oddając Mi cześć, przywołasz Mnie trzy razy, abym odwiedziła twoją duszę, i dasz Mi całkowitą swobodę czynienia z tobą wszystkiego, co zechcę.

**Modlitwa:** *Wszzechwładna Królowo, weź moją duszę w swoje ręce i przemień ją całkowicie w Wolę Boga.*



## Dzień 14

### **Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej przybywa do świątyni, do swojego miejsca zamieszkania i staje się wzorem dla dusz poświęconych Panu**

#### **Dusza do Królowej Niebios, wzorca dusz:**

*Niebieska Mamo, twoja biedna córka odczuwa nieodpartą potrzebę przebywania z Tobą, podążania Twoimi śladami i obserwowania Twoich czynów, aby je skopiować, uczynić z nich wzór i zachować jako przewodnik w swoim życiu. Odczuwam ogromną potrzebę bycia kierowaną, bo sama z siebie nie potrafię uczynić niczego, ale ze swoją Mamą, która mnie tak bardzo kocha, będę w stanie uczynić wszystko, nawet Wolę Bożą.*

#### **Lekcja Niebieskiej Królowej, wzorca dusz:**

Moja droga córko, moim gorącym pragnieniem jest uczynić cię widzem moich czynów, tak abyś się nimi zachwyciła i naśladowała swoją Mamę. Podaj Mi więc swoją dłoń i włóż ją w moją, a Ja poczuję się szczęśliwsza, mając przy sobie moją córkę. Tak więc słuchaj Mnie uważnie.

Opuściłam dom w Nazarecie w towarzystwie moich świętych rodziców. Odchodząc z niego, chciałam rzucić ostatnie spojrzenie na ów domek, w którym się urodziłam, aby podziękować mojemu Stwórcy za to, że dał Mi to miejsce moich narodzin, i zawierzyć ten domek Woli Bożej, tak aby moje dzieciństwo oraz wiele drogocennych wspomnień – obdarzona w pełni rozumem, rozumiałam wszystko – były chronione w Woli Bożej i w Niej złożone jako dowód mojej miłości wobec Tego, który Mnie stworzył. Córko moja, dziękowanie Panu i składanie naszych czynów na Jego ręce jako dowód naszej miłości to nowe kanały łask i łączności, które się otwierają pomiędzy Bogiem a duszą, to najwspanialszy hołd, jaki można oddać Temu, który nas tak bardzo kocha. Ucz się więc ode Mnie dziękować Panu za wszystko, co wobec ciebie rozporządza. I we wszystkim, co czynisz, powtarzaj: „Dziękuję Ci, o Panie, składam wszystko w Twoje ręce”.

Złożywszy wszystko w Bożym FIAT, nosiłam Go jako triumf w swojej małej duszy, ponieważ rządził we Mnie i nigdy Mnie nie opuścił nawet na jedną chwilę mojego życia. Och, co za cuda Woli Bożej! Swoją zachowującą siłą utrzymywała Ona porządek we wszystkich moich czynach, małych i wielkich, i sprawiała, że były we Mnie jakby stale obecne jako Jej i mój triumf. Nigdy więc nie zapominałam ani jednego mojego czynu. Przynosiło Mi to tyle chwały i czci, że czułam się Królową – ponieważ każdy mój czyn, dokonany w Woli Bożej był czymś więcej niż słońce. Byłam przyozdobiona światłem, szczęściem i radością, a Wola Boża przynosiła Mi swój raj. Córko moja, życie w Woli Bożej powinno być pragnieniem, tęsknotą i niemal pasją każdego, tak wiele jest piękna, jakie się nabywa i dobra, jakie się odczuwa. Całkowitym przeciwieństwem tego jest wola ludzka. Posiada ona siłę, by rozgoryczyć biedne stworzenie, ciemniży je i tworzy

noc. Stworzenie zaś chodzi po omacku, nieustannie kuleje w czynieniu dobra i często zapomina o tej odrobinie dobra, które uczyniło.

Córko moja, odważnie i z oderwaniem od wszystkiego opuściłam dom ojcowski, ponieważ spoglądałam tylko na Wolę Bożą, na której skupiłam moje Serce, a to wystarczyło Mi za wszystko. Ale w drodze do świątyni spoglądałam na całe Stworzenie. Och, co za wspaniałości! Odczuwałam pulsowanie Woli Bożej w słońcu, w wietrze, w gwiazdach i w niebie. Odczuwałam Jej drgania pod swoimi stopami. A Boży FIAT, który we Mnie władał, rozkazał całemu Stworzeniu, jak welon Go okrywającemu, aby się ukloniło i złożyło Mi cześć jako Królowej. Wszystkie istoty ukloniły się, dając wyraz swojego poddania. Nawet maleńki kwiatek w polu nie oszczędzał się, żeby złożyć Mi swój maleńki hołd. Wprowadzałam wszystko w stan świętowania. I gdy z konieczności opuszczałam dane terytorium, całe Stworzenie zaczynało dawać Mi oznaki czci i byłam zmuszona wydawać rozkazy, aby pozostało na swoim miejscu zgodnie z porządkiem wprowadzonym przez naszego Stwórcę.

A teraz posłuchaj swojej Mamy. Powiedz Mi, czy czujesz w swoim sercu radość, pokój oraz oderwanie od wszystkiego i wszystkich. Czy masz odwagę zrobić wszystko dla wypełnienia Woli Bożej, tak aby poczuć w sobie nieustanną radość? Córko moja, pokój, oderwanie i odwaga tworzą próżnię w duszy, w której Wola Boża może zająć swoje miejsce. A ponieważ jest Ona wolna od wszelkiej boleści, przynosi stworzeniu nieustanną radość. Odwagi zatem, moja córko. Powiedz Mi, że chcesz żyć Wolą Bożą, a twoja Mama pomyśli o wszystkim.

Jutro będę na ciebie czekała, aby ci opowiedzieć, jak się sprawowałam w świątyni.

**Dusza:** *Moja Mamo, Twoje lekcje mnie zachwycają i zstępują nawet do mojego serca. Och, Ty, która tak bardzo pragniesz, aby Twoja córka żyła Wolą Bożą, Twoją mocą opróżnij mnie ze wszystkiego, dodaj mi koniecznej odwagi, abym mogła zadać śmierć swojej woli, a wtedy, pokładając ufność w Tobie, powiem Ci: „Pragnę żyć Wolą Bożą”.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby otoczyć Mnie czcią, oddasz Mi wszystkie swoje czyny jako dowód miłości do Mnie, a Ja złożę je w Woli Bożej. Za każdym razem będziesz mówiła do Mnie: *Kocham Cię, moja Mamo.*

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, opróżnij mnie ze wszystkiego i ukryj mnie w Woli Bożej.*



## Dzień 15

### **Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej. Podejmuje ten sam wątek. Jej życie w świątyni**

#### **Dusza do Królowej Nieba:**

*Królowo Matko, oto Twoja córka jest już u Twego boku, by podążać Twoimi śladami, gdy wstępujesz do świątyni. Och, jak bardzo bym chciała, aby moja Mama wzięła moją małą duszę i zamknęła ją w żywej świątyni Woli Boga, aby odizolowała mnie od wszystkich z wyjątkiem mojego Jezusa i swojego słodkiego towarzystwa!*

## Lekcja Królowej Nieba:

Moja najdroższa córko, jak słodko brzmi twój szept w moich uszach, gdy słyszę, jak mówisz, że chcesz, abym Cię zamknęła w żywej świątyni Woli Boga, i nie chcesz żadnego innego towarzystwa jak tylko Jezusa i moje! Ach, droga córko, przynosisz mojemu matczynemu Sercu radość prawdziwej Matki. I jeśli pozwolisz Mi to zrobić, to jestem pewna, że moja córka będzie szczęśliwa, a moje radości będą jej radościami. Największą radością i chlubą dla matczynego serca jest mieć szczęśliwą córkę.

Posłuchaj Mnie, moja córko. Przybyłam do świątyni tylko po to, by żyć Wolą Bożą. Moi święci rodzice oddali Mnie pod opiekę przełożonych świątyni, poświęcając Mnie Panu. Gdy to czynili, byłam odświętnie ubrana, śpiewano hymny i prorocstwa odnoszące się do przyszłego Mesjasza. Och, jak bardzo się radowało moje Serce! Potem odważnie pożegnałam się ze swoimi drogimi i świętymi rodzicami. Ucałowałam ich w prawą rękę i podziękowałam im za troskę, którą Mnie otaczali w czasie mojego dzieciństwa, i za to, że z wielką miłością i ofiarą poświęcili Mnie Panu. Moje spokojne i dzielne zachowanie bez płaczu dodało im takiej odwagi, że mieli siłę, by Mnie opuścić i się ze Mną rozstać. Wola Boża sprawowała władzę nade Mną i rozszerzała swoje królestwo na wszystkie moje czyny. O potęgę **FIAT**, ty jedyna mogłaś Mi dać odwagę, abym, choć tak maleńka, miała siłę odłączyć się od tych, którzy Mnie tak bardzo kochali i którzy – jak widziałam – mieli zrozpaczone serca, gdy się ze Mną rozstawali.

Córko moja, posłuchaj Mnie. Zamknęłam się w świątyni, a Pan tego chciał, abym mogła rozszerzyć królestwo Woli Bożej w swoich czynach, których miałam w tym królestwie dokonać, i abym swoimi ludzkimi czynami mogła przygotować grunt oraz Niebo (mające powstać nad gruntem Woli Bożej) dla wszystkich dusz poświęconych Panu. Pilnie spełniałam wszystkie obowiązki, które zwykle wykonuje się w tym świętym miejscu. Byłam łagodna dla wszystkich i nigdy nikomu nie przysporzyłam przykrości ani kłopotów. Podejmowałam się najbardziej prostych prac. Nic nie sprawiało Mi trudności – ani zamiatanie, ani zmywanie naczyń. Każda ofiara była dla Mnie zaszczytem i triumfem. Ale chcesz wiedzieć dlaczego? Bo się nie oglądałam na nic – wszystko dla Mnie było Wolą Boga. Tak więc dzwonem, który Mnie wzywał, był **FIAT**. Słyszałam tajemniczy głos Woli Bożej, który wzywał Mnie dźwiękiem dzwonu, a moje Serce się radowało. Biegłam więc tam, gdzie wzywał Mnie **FIAT**. Moim regulaminem była Wola Boża, a moich przełożonych spostrzegałam jako zarządzających tak świętą Wolą. Toteż dzwon, przepisy, przełożeni i moje czynności, nawet te najprostsze, były radością i świętem, jakie Boży **FIAT** Mi przygotowywał. Rozprzestrzeniając się również na zewnątrz Mnie, wzywał Mnie do rozpowszechniania Jego Woli, tak aby mógł utworzyć swoje królestwo w moich najmniejszych czynach. Ja zaś zachowywałam się jak morze, które ukrywa wszystko, co posiada, i nie pokazuje nic prócz wody. Tak postępowałam – ukrywałam wszystko w ogromnym morzu Bożego **FIAT** i nie widziałam nic prócz morza Woli Bożej. Dlatego wszystkie rzeczy przynosiły Mi radość i szczęście.

Ach, moja córko, ty i wszystkie dusze byliście obecni w moich czynach. Nie potrafiłam uczynić niczego bez swojej córki. To właśnie dla moich dzieci przygotowywałam królestwo Woli Bożej. Och, jakże byłyby szczęśliwe dusze poświęcone Panu, gdyby w miejscach świętych ukryły wszystko w Woli Bożej! Przemieniłyby zgromadzenia w wiele niebiańskich rodzin i zaludniłyby ziemię wieloma świętymi duszami. Ale, niestety, z bólem Matki muszę wyznać: ileż tam jest goryczy, zakłóceń i niezgody! Świętość nie zależy od zadania, które zostało im przydzielone.



Polega natomiast na czynieniu Woli Bożej w każdym powierzonym im zadaniu, która zaprowadza pokój w duszach oraz jest siłą i wsparciem w najcięższych ofiarach.

**Dusza:** *Och, święta Mamo, jak piękne są Twoje lekcje! Jak słodko zstępują do mojego serca! Och, proszę Cię, roztocz we mnie morze Bożego FIAT. Otocz mnie Nim, tak aby Twoja córka nie widziała ani nie знаła nic prócz Woli Bożej, a stale Ją przemierzając, mogła poznać Jej tajemnice, Jej radość oraz szczęście.*

**Ofiara:** *Dzisiaj, oddając Mi cześć, dokonasz dwanaście aktów miłości, aby uczcić dwanaście lat, które przeżyłam w świątyni, i poprosisz Mnie, abym przyłączyła twoje czyny do moich.*

**Modlitwa:** *Królowo Matko, zamknij mnie w świętej świątyni Woli Boga!*



## Dzień 16

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej  
kontynuuje swoje życie w świątyni i tworzy nowy dzień,  
aby weszło na ziemi jaśniejące Słońce Słowa Bożego**

### **Dusza do Niebieskiej Mamy:**

*Moja najstodsza Mamo, czuję, że wykradłaś mi serce. Biegnę więc do swojej Mamy, która jako dowód mojej miłości przechowuje moje serce w swoim i w miejsce mojego jako dowód miłości Matki pragnie włożyć Wolę Bożą. Przychodzę więc w Twoje ramiona, abyś przygotowała mnie jak własną córkę, udzieliła mi swoich lekcji i uczyniła ze mną wszystko, co zechcesz. Proszę Cię więc, nie zostawiaj mnie, Twojej córki, nigdy samej, ale trzymaj mnie zawsze przy sobie.*

### **Lekcja Królowej Nieba:**

Moja najdroższa córko, och, jak gorąco pragnę mieć cię zawsze przy sobie! Chciałabym być twoim uderzeniem serca, twoim oddechem, pracą twoich rąk i krokiem twoich stóp, aby za moim pośrednictwem dać ci poczuć, jak działała we Mnie Wola Boża. Chciałabym wlać w ciebie Jej Życie. Och, jak bardzo jest Ona słodka, miła, zachwycająca i porywająca! Och, jakie podwójne szczęście byś Mi przyniosła, gdybyś była, moja córko, pod całkowitym panowaniem Bożego FIAT, który zrodził całe moje bogactwo, moje szczęście i moją chwałę.

Słuchaj uważnie swojej Mamy, która pragnie podzielić się z tobą swoim szczęściem. Kontynuowałam moje życie w świątyni, ale Niebo nie było dla Mnie zamknięte. Mogłam do niego pójść tyle razy, ile chciałam. Mogłam swobodnie wstąpić do Nieba i swobodnie z niego zstąpić. W Niebie miałam swoją Bożą Rodzinę. Usilnie i gorąco pragnęłam się u Niej zatrzymać. Boskość z wielką miłością Mnie oczekiwała, gdyż Boskie Osoby chciały rozmawiać ze Mną, radować się i uczynić Mnie szczęśliwszą, piękniejszą i bardziej kochaną w swoich oczach. Zresztą wcale nie stworzyły Mnie po to, aby trzymać Mnie z daleka od siebie. Chciały się Mną nacieszyć jak córką. Chciały usłyszeć, jak moje ożywione Bożym FIAT słowa miały moc zaprowadzenia pokoju między Bogiem a stworzeniem. Pragnęły, aby ich mała córka zdobyła Ich, i chciały słyszeć, jak Im powtarza: „Niech zstąpi, niech zstąpi na ziemię Słowo”. Mogę

powiedzieć, że sama Boskość Mnie wzywała, a Ja biegłam i wlatywałam pomiędzy Nich. A ponieważ nigdy nie uczyniłam swojej ludzkiej woli, moja obecność odwzajemniała Im miłość i oddawała chwałę za całe wielkie dzieło Stworzenia. Powierzali Mi więc tajemnicę historii ludzkości, a Ja się modliłam i modliłam, żeby zapanował pokój pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Córko moja, musisz wiedzieć, że to ludzka wola zamknęła Niebo. Dlatego człowiek nie mógł wracać do niebieskich rejonów ani mieć rodzinnej relacji ze swoim Stwórcą. Co więcej, ludzka wola oddaliła go od Tego, który go stworzył. Kiedy człowiek odstąpił od Woli Bożej, stał się strachliwy i wstydlivy oraz stracił panowanie nad samym sobą i nad całym Stworzeniem. Wszystkie żywioty górowały nad nim i były w stanie wyrządzić mu krzywdę, ponieważ panował w nich **FIAT**. Człowiek obawiał się wszystkiego. A czy sądzisz, moja córko, że jest rzeczą małej wagi, że ten, który był stworzony na króla i władcę wszystkiego, zaczął się obawiać Tego, który go stworzył? To dziwne, moja córko, i rzekłabym, wbrew naturze, że syn obawia się swojego ojca. Natomiast naturalne jest, że gdy ojciec zdradza syna, zdradza jednocześnie miłość i zaufanie pomiędzy ojcem a synem. Można to nazwać podstawowym dziedzictwem przypadającym synowi i podstawowym prawem należnym ojcu. Czyniąc więc swoją wolę, Adam utracił dziedzictwo swojego Ojca, utracił swoje królestwo i stał się pośmiewiskiem wszystkich rzeczy stworzonych.

Córko moja, posłuchaj swojej Mamy i rozważ dobrze wielkie zło ludzkiej woli. Pozbawia ona duszę oczu i zaślepia do tego stopnia, że wszystko staje się ciemnością i trwogą dla biednego stworzenia. Połóż więc rękę na sercu i przysięgnij swojej Mamie, że wolałabyś raczej umrzeć, niż uczynić swoją wolę. Ja nie czyniłam nigdy swojej woli i dlatego nie obawiałam się mojego Stwórcy. Jak mogłabym się Go bać, skoro tak bardzo Mnie kochał? A królestwo rozszerzało się we Mnie tak dalece, że swoimi czynami tworzyłam pełnię dnia, aby mogło wzejść na ziemię nowe Słońce Słowa Przedwiecznego. Gdy widziałam, jak ten dzień się kształtuje, zwiększałam swoje błagania, żeby nadszedł wyjątkowy dzień pokoju pomiędzy Niebem a ziemią. Otóż jutro będę na ciebie czekała, aby ci opowiedzieć o innej niespodziance w moim życiu tutaj na dole.

**Dusza:** *Moja wszechwładna Mamo, jak słodkie są Twoje lekcje! Och, jak bardzo pozwalają mi rozumieć wielkie zło mojej ludzkiej woli! Och, ileż to razy ja także czułam w sobie strach i wstyd oraz czułam się jakby oddalona od swojego Stwórcy. Ach, była to moja ludzka wola – a nie Boża – która we mnie panowała. Toteż odczuwałam jej nieszczęsne skutki. Tak więc jeśli mnie kochasz jak córkę, weź moje serce w Twoje ręce i usuń ze mnie lęk i wstyd, które nie pozwalają mi wzlecieć do mojego Stwórcy, a w ich miejsce włóż we mnie **FIAT**, który Ty tak bardzo kochasz i chcesz, żeby panował w mojej duszy.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, złożysz w moje ręce wszystko, co cię dręczy, czego się obawiasz i do czego nie masz zaufania, abym mogła to przemienić w Wolę Boga, i powiesz Mi trzy razy: *Moja Mamo, spraw, aby Wola Boża zapanowała w mojej duszy.*

**Modlitwa:** *Moja Mamo, moja nadziejo, utwórz dzień Woli Bożej w mojej duszy.*



## Dzień 17

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej opuszcza świątynię. Zaślubiny ze Świętym Józefem – Boże zwierciadło, w którym powinni się przełgądać wszyscy powołani przez Boga do stanu małżeńskiego

#### Dusza do swojej Niebieskiej Mamy:

*Święta Mamo, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek odczuwam potrzebę wtulenia się w ramiona swojej Mamy, ażeby Wola Boża, która w Tobie panuje, mogła czule zachwycić moją wolę. Niech ją całkowicie opanuje, żeby nie miała odwagi uczynić niczego, co nie jest Wolą Boga. Twoje wczorajsze lekcje pozwoliły mi zrozumieć, czym jest więzienie, do którego ludzka wola wtrąca biedne stworzenie. Bardzo się obawiam, że może się ona wymknąć i ponownie zająć we mnie swoje miejsce. Dlatego zawierzam się swojej Mamie, żeby mnie pilnowała, a dzięki temu będę pewna, że nieustannie żyję Wolą Bożą.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Głowa do góry, moja córko, odwagi, zaufaj swojej Mamie i uczynź mocne postanowienie, że nie dopuścisz swojej woli do życia. Och, jak bardzo chciałabym usłyszeć z twoich ust: „Moja Mamo, moja wola się skończyła i całkowitą we mnie władzę posiada Boży FIAT”. Jest to broń, która zadaje nieustanną śmierć woli ludzkiej i zdobywa Serce twojej Mamy oraz nakłania Ją do użycia wszelkich kochających sposobów Matki, aby Jej córka mogła żyć w królestwie swojej Mamy. Dla ciebie będzie to słodka śmierć, która przyniesie ci prawdziwe Życie, a dla Mnie najpiękniejsze zwycięstwo, które odniosę w królestwie Woli Bożej. Dlatego zaufaj Mi i bądź odważna. Nieufność to cecha tchórzy i tych, którzy nie są naprawdę zdecydowani, by odnieść zwycięstwo. Dlatego nieustannie pozbawieni są oręża, a bez oręża nie można odnieść zwycięstwa i jest się zawsze niestałym i chwiejnym w czynieniu dobra.

Córko moja, posłuchaj Mnie. Kontynuowałam swoje życie w świątyni oraz małe wysoki tam na górę, do swojej Niebieskiej Ojczyzny. Posiadałam prawa córki do składania małych wizyt swojej Bożej Rodzinie. Czułam, że Bóg przynależał do Mnie w większym stopniu niż ojciec<sup>7</sup>. Ale jakim zaskoczeniem było dla Mnie, gdy w czasie jednej z moich wizyt Boskie Osoby powiadomiły Mnie, że Ich Wolą było to, abym opuściła świątynię i zgodnie z obowiązującym w owych czasach zwyczajem związała się węzłem małżeńskim ze świętym człowiekiem, imieniem Józef, i udała się razem z nim do domu w Nazarecie, i tam zamieszkała.

Córko moja, w tym okresie mojego życia pozornie się wydawało, że Bóg chciał poddać Mnie próbie. Nie kochałam nigdy nikogo na świecie<sup>8</sup>. A ponieważ Wola Boża

<sup>7</sup> To stwierdzenie nie odnosi się jedynie do Osoby Ojca, ale do ojcowskiej miłości i więzi, jaka Ją łączyła z Bogiem. „Boża Rodzina” oznacza Trójcę Przenajświętszą.

<sup>8</sup> To zdanie może wstrząsnąć nie jednym „mądrym i roztroptym”, zanim przeczyta ową myśl w całości. Przenajświętsza Dziewica porównuje tutaj *miłość ludzką* z *Miłością Bożą*, *porządek ludzki* z *porządkiem Miłości Bożej*. Czy może pogardza ludzką miłością lub mówi, że jest nieuporządkowana, a co gorsza, grzeszna? Wcale nie. Mówi, że jest niewielka (jest „*cieniem, odcieniem, atomem miłości*”) w porównaniu z Miłością Bożą, którą Ona posiada jak swoją własną i która wypełnia całą Jej zdolność miłowania, nadając Jej swoje własne cechy, czyli przekazując Jej *Matczyne Serce*. Dziewica (w pełnym tego słowa znaczeniu), która należy – duchem, duszą i ciałem – jedynie do Boga i która w Bogu, z Bogiem i jak Bóg kocha wszystkie dzieci Boże, jest także niepokalana, to znaczy nietknięta przez grzech pierworodny, przez nieład, jaki wprowadził grzech

rozpostarła się w całym moim bycie, moja ludzka wola nigdy nie dokonała nawet jednego aktu życia. Toteż nie było we Mnie ziarna ludzkiej miłości. Jak więc mogłam kochać mężczyznę, niezależnie jak bardzo świętego, w porządku ludzkim? Prawdą jest, że kochałam wszystkich i owa miłość wobec wszystkich była tak wielka, że moja miłość Matki nieusuwalnymi literami z ognia wypisała Mi ich wszystkich, jeden po drugim, w moim matczynym Sercu – ale wszystko to było w porządku miłości Bożej, ponieważ miłość ludzką, w porównaniu do Bożej, można nazwać cieniem, odcieniem, atomem miłości!

A jednak, droga córko, coś, co pozornie wydawało się próbą i jakby czymś obcym dla świętości mojego życia, Bóg wspaniale wykorzystał, aby zrealizować swoje plany i udzielić Mi łaski, której tak gorąco pragnęłam – to jest zstąpienia Słowa na ziemię. Bóg dał mi opiekę, ochronę i pomoc, tak aby nikt nie mógł powiedzieć słowa na mój temat i na temat mojej prawości. Święty Józef miał być współpracownikiem i opiekunem, który miał się troszczyć o tak niewiele z tego, co człowiek potrzebuje. Miał być cieniem Ojcostwa Niebieskiego, w którym miała się ukształtować nasza mała niebieska rodzina na ziemi. Pomimo zaskoczenia natychmiast wypowiedziałam **FIAT**, wiedząc, że Wola Boża, by Mnie nie skrzywdziła ani nie zaszkodziła mojej Świętości. Och, gdybym chciała uczynić choćby jeden akt swojej ludzkiej woli, nawet pod pozorem, że nie chcę poznać męża, przekreśliłabym plany przyjscia Słowa na ziemię! To nie różnorodność stanów szkodzi zatem świętości, ale brak Woli Bożej oraz niespełnianie obowiązków w stanie, do którego Bóg powołuje stworzenie. Wszystkie stany są święte, małżeński również, pod warunkiem że jest w nich obecna Wola Boża i prawdziwa ofiara swoich własnych obowiązków. Ale większość ludzi jest leniwa i opieszła. I nie stają się święci, co więcej, ze swojego stanu jedni czynią czyściec, a inni piekło.

Gdy się dowiedziałam, że mam opuścić świątynię, nie powiedziałam nikomu ani słowa, oczekując, że sam Bóg tak ułoży zdarzenia, abym mogła spełnić Jego godną uwielbienia Wolę. I tak rzeczywiście się stało. Przełożeni świątyni wezwali Mnie i powiedzieli Mi, że zgodnie z ich wolą i obowiązującym w owych czasach zwyczajem powinnam się przygotować do zaślubin. Zgodziłam się. Cudownym zrządzeniem losu, spośród wielu, wybór padł na Świętego Józefa. W ten sposób małżeństwo zostało postanowione, a Ja opuściłam świątynię. Tak więc proszę cię, córko mojego Serca, niech we wszystkim leży ci na sercu jedynie Wola Boża, jeśli chcesz, aby Boże plany wobec ciebie zostały zrealizowane.

**Dusza:** *Niebieska Królowo, Twoja córka Tobie się powierza. Moim zaufaniem chcę zranić Twoje Serce. Niech ta rana stale powtarza w Twoim matczynym Sercu: **FIAT! FIAT! FIAT!** Tak nieustannie mówi do Ciebie Twoja maleńka córka.*

---

w człowieku, *nieład* także *emocjonalny*, zmierzający do przybliżenia obiektu lub kochanej osoby *do siebie* a nie do Boga oraz do umieszczenia siebie (nawet nieświadomie) w miejsce Boga wobec kochanej osoby. Oto powód „nowego przykazania”: *miłujcie się wzajemnie tak, jak Ja was umiłowalem!* Oto potrzeba wyniesienia, uczynienia nadprzyrodzoną i przebóstwieniem prostej ludzkiej miłości – ażeby miłość należna się bliźniemu zespoliła się w jedno z Miłością Bożą (cnota teologiczna) należną się Bogu. Wreszcie nie możemy interpretować ani oceniać Jezusa i Maryi za pomocą „kryterium” czy miernika naszego ludzkiego stanu (bo my jesteśmy upadli z powodu grzechu pierworodnego). Powinniśmy natomiast badać i oceniać siebie w sposób *doskonały i święty*, na sposób Jezusa i Maryi. Niemniej jednak myśl jest jasna.



**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz na moje kolana i odmówisz piętnaście razy „Chwała Ojcu”, aby podziękować Panu za wszystkie łaski, których Mi udzielił w ciągu tych piętnastu lat mojego życia, a zwłaszcza za to, że dał Mi za towarzysza człowieka tak świętego, jakim był św. Józef.

**Modlitwa:** *Potężna Królowo, daj mi oręż, abym poszła w bój i pozwoliła Woli Bożej odnieść nade mną zwycięstwo.*



## Dzień 18

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej w domu w Nazarecie. Niebo i ziemia dają sobie pocałunek pokoju. Godzina Boga jest bliska

#### Dusza do swojej Królowej Matki:

*Moja wszechwładna Mamo, powróciłam, aby podążać Twoimi śladami. Twoja miłość mnie wiąże i jak potężny magnes przyciąga, abym cała skupiła się na słuchaniu wspaniałych lekcji mojej Mamy. Ale to mi nie wystarcza. Jeśli kochasz mnie jak córkę, zamknij mnie w królestwie Woli Bożej, w którym żyłaś i żyjesz, i zarygluj drzwi, abym nie mogła z niego wyjść już więcej, nawet gdybym tego chciała. W ten sposób jako Matka i córka będziemy żyły wspólnym życiem i obydwie będziemy szczęśliwe.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Moja najdroższa córko, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo pragnę zamknąć cię w królestwie Woli Bożej! Każda moja lekcja, której ci udzielam, jest ogrodzeniem, które stawiam, aby zatrzymać twoje kroki i nie pozwolić ci wyjść. Jest twierdzą, która otacza murem twoją wolę, abyś mogła zrozumieć i pokochać przebywanie pod słodkim panowaniem Najwyższego FIAT. Bądź więc uważna i słuchaj Mnie, ponieważ każda lekcja nie jest niczym innym jak działaniem, które prowadzi twoja Mama, aby przyciągnąć i zachwycić twoją wolę oraz pozwolić Woli Bożej odnieść nad tobą zwycięstwo.

Moja droga córko, posłuchaj Mnie. Opuściłam świątynię z taką samą odwagą, z jaką do niej wstąpiłam, i tylko po to, aby spełnić Wolę Bożą. Udałam się do Nazaretu i już nie znalazłam tam swoich drogich i świętych rodziców. Towarzyszył mi tylko Święty Józef. Widziałam w nim mojego dobrego anioła, którego Bóg dał Mi za opiekuna, mimo że miałam zastępy aniołów, które towarzyszyły Mi w drodze. Wszystkie rzeczy stworzone kłaniały Mi się z czcią, a Ja im dziękowałam i każdej z nich dawałam swój pocałunek i swoje pozdrowienie Królowej. Tak dotarliśmy do Nazaretu.

Musisz wiedzieć, że Święty Józef i Ja patrzyliśmy na siebie z rezerwą, a nasze serca przepełnione były pragnieniem, by oznajmić jeden drugiemu, że jesteśmy związani z Bogiem ślubem wiecznego dziewictwa. W końcu milczenie zostało przerwane i powiedzieliśmy sobie o swoich ślubach. Och, jak bardzo czuliśmy się szczęśliwi. Dziękując Panu, obiecaliśmy żyć razem jak brat i siostra. Ja starannie mu posługiwałam. Spoglądaliśmy na siebie z szacunkiem, a jutrzienka pokoju panowała między nami. Och, gdyby tylko wszyscy się na Mnie wzorowali i Mnie naśladowali! Przystosowałam się bardzo dobrze do życia codziennego i nie ujawniałam niczego z ogromnych mórz łask, które w sobie posiadałam.

Posłuchaj, moja córko. W domku w Nazarecie bardziej niż kiedykolwiek czułam się rozpalona i modliłam się, żeby Słowo Boże zstąpiło na ziemię. Wola Boża, która we Mnie panowała, nie czyniła nic innego, jak tylko zalewała wszystkie moje czyny światłem, pięknem, świętością i mocą. Czułam, jak tworzyła we Mnie królestwo światła, i to światła, które nieustannie płonie, królestwo piękności, świętości i mocy, które stale wzrasta. Toteż wszystkie boskie przymioty, które Boży FIAT swoim panowaniem we Mnie rozpościerał, przynosiły Mi Płodność. Tak wiele było światła, które Mnie zalewało, że moje człowieczeństwo zostało upiękzone i zatopione Słońcem Woli Bożej i nie czyniło nic innego, jak tylko wytwarzało niebiańskie kwiaty. Czułam, jak Niebo się do Mnie zniża, a ziemia mojego człowieczeństwa unosi do góry. Niebo i ziemia wzajemnie się objęły, pogodziły oraz dały sobie pocałunek pokoju i miłości. Ziemia się przygotowała, żeby wyprodukować ziarno i uformować w nim Sprawiedliwego i Świętego, a Niebo się otworzyło, żeby Słowo mogło do tego ziarna zstąpić. Ja nie czyniłam nic innego, jak tylko zstępowałam ze swojej Niebieskiej Ojczyzny i do niej wstępowałam, rzucałam się w ojcowskie ramiona Ojca Niebieskiego i całym sercem mówiłam do Niego: „Ojcze Święty, nie mogę już dłużej wytrzymać. Mam wrażenie, że płonę i gdy płonę, czuję w sobie potężną siłę, która chce Cię zwyciężyć. Łańcuchami mojej miłości chcę Cię związać i rozbroić, abys już dłużej nie zwlekał. A na skrzydłach mojej miłości pragnę przenieść Boże Słowo z Nieba na ziemię”. Modliłam się i płakałam, żeby Mnie wysłuchał. A Boskość, zwyciężona moimi łzami i modlitwami, zapewniła Mnie, mówiąc: „Córko, któż Ci się może oprzeć? Zwyciężyłaś. Godzina Boga jest bliska. Powróć na ziemię i mocą mojej Woli kontynuuj swoje czyny. Dzięki nim wszyscy zostaną poruszeni, a Niebo i ziemia dadzą sobie pocałunek pokoju”. Mimo to nie wiedziałam jeszcze, że mam być Matką Słowa Przedwiecznego.

Córko moja, posłuchaj Mnie i postaraj się dobrze zrozumieć, czym jest życie Wolą Bożą. Ja, żyjąc Nią, utworzyłam w swojej duszy Niebo oraz Jej Boże królestwo. Gdybym nie utworzyła w sobie tego królestwa, Słowo nigdy nie mogłoby zstąpić z Nieba na ziemię. Jeśli to uczyniło, to dlatego, że zstąpiło do swojego królestwa, które Wola Boża we Mnie utworzyła. Znalazło we Mnie swoje Niebo i swoją boską radość. Słowo nigdy by nie zstąpiło do obcego królestwa. Ach, nie, nie. Najpierw chciało utworzyć we Mnie swoje królestwo, a potem jak zwycięzca do niego zstąpić. Co więcej, żyjąc zawsze Wolą Bożą, przez łaskę nabyłam to, co Bóg posiada z natury, a mianowicie Bożą Płodność, żeby utworzyć ziarno bez udziału człowieka. W ten sposób mogło wykiełkować ze Mnie Człowieczeństwo Odwiecznego Słowa. Czego nie może dokonać Wola Boża działająca w stworzeniu? Wszystko, wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra. Tak więc niech ci leży na sercu, aby wszystko w tobie było Wolą Bożą, jeśli chcesz naśladować swoją Mamę i przynieść Mi radość i szczęście.

**Dusza:** *Święta Mamo, jeśli Ty chcesz, to możesz. Tak jak miałaś moc, by zwyciężyć Boga, a nawet sprowadzić Go z Nieba na ziemię, tak też nie zabraknie Ci mocy, by zwyciężyć moją wolę, tak aby już więcej nie miała we mnie życia. W Tobie pokładam nadzieję i od Ciebie uzyskam wszystko.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, odwiedzisz Mnie w moim domku w Nazarecie i oddasz Mi w hołdzie wszystkie swoje czyny, abym je połączyła z moimi i przemieniła w Wolę Bożą.

**Modlitwa:** *Niebieska Władczyni, przynieś mojej duszy pocałunek Woli Bożej.*



## Dzień 19

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.

Otwierają się Bramy Nieba, Słońce Słowa Przedwiecznego uważnie wypatruje i wysyła swojego anioła, aby powiadomić Dziewicę, że nadeszła godzina Boga

#### Dusza do swojej Niebieskiej Mamy:

*Święta Mamo, oto jestem znowu na kolanach mojej Mamy. Jestem Twoją córką i pragnę być karmiona pożywieniem Twojego słodkiego słowa, które mi przynosi balsam leczący rany mojej nieszczęsnej ludzkiej woli. Moja Mamo, mów do mnie. Niech Twe potężne słowa zstąpią do mojego serca i utworzą nowe stworzenie oraz ukształtują w mojej duszy ziarno Woli Bożej.*

#### Lekcja wszechwładnej Królowej:

Najdroższa córko, to jest dokładnie przyczyną, dla której tak bardzo pragnę, abyś usłyszała o niebiańskich tajemnicach Bożego FIAT i o cudach, jakich On może dokonać tam, gdzie całkowicie panuje, i jak wielkie jest zło tego, kto pozwala się zdominować przez swoją ludzką wolę. Chcę, abyś pokochała Boży Fiat i pozwoliła Mu utworzyć w sobie Jego tron, abyś odrzuciła swoją wolę i uczyniła ją podnóżkiem Woli Bożej oraz złożyła ją w ofierze u Jej Bożych stóp.

Córko moja, posłuchaj Mnie. Kontynuowałam swoje życie w Nazarecie. Boży FIAT dalej rozszerzał we Mnie swoje królestwo i wykorzystując wszystkie moje małe czyny (nawet te najmniej znaczące, jak utrzymywanie porządku w małym domku, rozpalanie ognia, zmiatanie i wszystkie inne prace wykonywane w rodzinie), dawał Mi odczuć drgania swojego życia w ogniu, w wodzie, w pożywieniu i w powietrzu, którym oddychałam – we wszystkim. A zalewając moje małe czyny, tworzył ponad nimi morza światła, łaski i świętości, bo gdziekolwiek panuje Wola Boża, ma Ona moc z małych drobiazgów utworzyć nowe niebiosy o urzekającym pięknie. A ponieważ jest nieskończona, nie potrafi czynić rzeczy małych. Swoją potęgą daje wartość najmniejszym drobiazgom i tworzy z nich najwspanialsze rzeczy, tak iż zadziwiają Niebo i ziemię. Wszystko jest święte i wszystko jest uświęcone dla tego, kto żyje Wolą Bożą.

Córko mojego Serca, słuchaj Mnie uważnie. Na kilka dni przed zstąpieniem Słowa na ziemię, ujrzałam otwarte Niebo oraz Słońce Bożego Słowa u jego bram. Boże Słowo jakby spoglądało, na kogo ma skierować swój lot, aby stać się Niebieskim Więźniem stworzenia. Och, jak cudownie było oglądać Go u bram Nieba, jakby wypatrującego i wyczekującego szczęśliwego stworzenia, które miało dać zamieszkanie swojemu Stwórcy. Trójca Przenajświętsza już więcej nie spoglądała na ziemię, jakby była dla Nich obca, ponieważ przebywała na niej malutka Maryja, która posiadając Wolę Bożą, utworzyła Boże królestwo. Do tego królestwa Słowo mogło bezpiecznie zstąpić jak do swojej własnej rezydencji, w której znalazło Niebo i wiele słońc wielu czynów Woli Bożej dokonanych w mojej duszy. Boskość została przepełniona miłością. Boskie Osoby, zdejmując płaszcz sprawiedliwości, który od tak wielu stuleci utrzymywały nad stworzeniami, okryły się płaszczem nieskończonego miłosierdzia. Wydały między sobą dekret o zstąpieniu Słowa i wybiły godzinę spełnienia. Na ten dźwięk Niebo i ziemia zadziwiły się i wszyscy skupili swoją uwagę, aby być świadkami tak wielkiej i bezgranicznej miłości oraz tak niebywałego cudu.

Twoja Mama czuła się rozpalona miłością. Powtarzając echem miłość mojego Stwórcy, chciałam utworzyć jedno morze miłości, żeby Słowo mogło w nie zstąpić, [tutaj] na ziemi. Moje modlitwy były nieustające. Gdy się modliłam w swoim pokoiku, przyszedł anioł, wysłany z Nieba jako posłaniec wielkiego Króla. Stał przede Mną i składając Mi pokłon, pozdrowił Mnie: „Bądź pozdrowiona, o Maryjo, nasza Królowo, Boży FIAT nappełnił Cię łaską. Wypowiedział już swój FIAT, bo chce zstąpić. Jest tuż za mną, ale pragnie Twojego FIAT, aby dopełnić swojego”. Na tak wielką zapowiedź, tak bardzo przeze Mnie upragnioną (nigdy nie sądziłam, że to Ja jestem tą wybraną), zdumiałam się i zawahałam przez chwilę, ale anioł Pana powiedział do Mnie: „Nie lękaj się, nasza Królowo, znalazłaś łaskę u Boga, zwyciężyłaś swojego Stwórcę. Wypowiedz więc swój FIAT, aby dopełnić zwycięstwa”. Wypowiedziałam FIAT. Co za wspaniałości! Dwa FIAT się stopiły i Boże Słowo we Mnie zstąpiło. Mój FIAT, posiadając tę samą wartość co Boży, z ziarenka mojego człowieczeństwa utworzył maleńkie człowieczeństwo, które miało zawrzeć w sobie Słowo. I tak dokonał się wielki cud Wcielenia.

O potęgo Najwyższego FIAT! Ty wyniosłeś Mnie tak bardzo i uczyniłeś tak potężną, że zdołałam utworzyć w sobie człowieczeństwo, w którym miało być zawarte Odwieczne Słowo – Słowo, którego Niebo i ziemia nie mogły w sobie pomieścić! Niebiosa były wstrząśnięte, a całe Stworzenie zaczęło świętować. Krzycząc z radości, wszystkie rzeczy stworzone wtórowały echem nad małym domkiem w Nazarecie, aby oddać hołd i cześć Stworzycielowi, który stał się Człowiekiem. I wołały swoim niemym językiem: „O cudzie nad cudami, którego jedynie Bóg mógł dokonać! Nieskończoność stała się malutka, Potęga pozbawiła się mocy, a Jego nieosiągalna Wysokość zniżyła się do głębi łona Dziewicy. Pozostał jednocześnie małym i niezmiernym, potężnym i bezsilnym, mocnym i słabym”. Moja droga córko, ty nie możesz zrozumieć, co odczuwała twoja Mama w akcie Wcielenia Słowa. Wszyscy Mnie ponaglali i oczekiwali na mój FIAT, mogłabym rzec, wszechmogący FIAT.

Droga córko, posłuchaj Mnie. Jak bardzo powinno ci leżeć na sercu czynienie Woli Bożej i życie Wolą Bożą! Moja potęga nadal trwa. Pozwól Mi więc wypowiedzieć mój FIAT nad twoją duszą. Ale abym mogła tego dokonać, potrzebuję twojego FIAT. Samotnie nie da się uczynić prawdziwego dobra. Największe dzieła są zawsze czynione we dwoje. Nawet Bóg nie chciał działać samotnie, ale pragnął Mnie ze sobą, aby dokonać wspaniałego cudu Wcielenia. W moim i w Ich FIAT ukształtowane zostało życie Boga-Człowieka i naprawione zostały losy ludzkości. Niebo już więcej nie było zamknięte. Wszelkie dobra zostały zawarte pomiędzy dwoma FIAT. Toteż wypowiedzmy razem FIAT! FIAT!, a moja matczyzna miłość zamknie w tobie Życie Woli Bożej. Na dzisiaj wystarczy. Jutro będę czekała na ciebie ponownie, aby opowiedzieć swojej córce dalszy ciąg historii Wcielenia.

**Dusza:** *Przepiękna Mamo, jestem zachwycona, słysząc Twoje wspaniałe lekcje. Och, proszę Cię, wypowiedz nade mną Twój FIAT, a ja wypowiem mój, tak aby się we mnie począł ów FIAT, którego Ty tak bardzo we mnie pragniesz i chcesz, aby we mnie królował jako moje własne życie.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz dać pierwszy pocałunek Jezusowi i dziewięć razy powiesz do Niego, że chcesz wypełniać Jego Wolę, a Ja powtórzę cud poczęcia Jezusa w twojej duszy.

**Modlitwa:** *Potężna Królowo, wypowiedz swój FIAT i stwórz we mnie Wolę Bożą.*





## Dzień 20

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Dziewica, niebo usiane gwiazdami. Na tym niebie Boże Słońce emanuje  
swoimi jasnymi promieniami, przepelniając nimi Niebo i ziemię.  
Jezus w łonie swojej Mamy**

### **Dusza do swojej Królowej Matki:**

*Oto jestem ponownie przy Tobie, moja Niebieska Mamo. Przychodzę, aby się razem z Tobą radować. Klaniając się do Twoich stóp, pozdrawiam Cię, pełna łaski Matko Jezusa. Och, już więcej nie zastanę Ciebie, mojej Mamy, samej, ale razem z Tobą znajdę zawsze mojego małego więźnia Jezusa. Będziemy więc we troje. Już nie będziemy we dwie, ale będziemy razem: Mama, Jezus i ja. Jakim szczęściem dla mnie jest to, że gdy będę chciała znaleźć małego Króla Jezusa, wystarczy, że odnajdę Jego i moją Mamę. Och, święta Mamo, wywyższona jako Matka Boga, miej litość nad swoją nieszczęsną i małą córką i powiedz ode mnie pierwsze słowo małemu więźniowi Jezusowi, i poproś Go, żeby mi udzielił wielkiej łaski życia Jego Bożą Wolą.*

### **Lekcja Królowej Nieba, Matki Jezusa:**

Moja droga córko, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek czekam na ciebie. Moje matczyne Serce przepelnione jest płomienną miłością. Czuję potrzebę podzielenia się tym z moją córką. Chcę ci powiedzieć, że jestem Matką Jezusa. Moje radości są nieskończone, zatapiają Mnie morza szczęścia. Mogę powiedzieć: „jestem Matką Jezusa”. Jego stworzenie, Jego służebnica, jest Matką Jezusa. To jedynie **FIAT** zawdzięczam to, że uczynił Mnie pełną łaski i przygotował godne mieszkanie dla mojego Stwórcy. Tak więc Najwyższemu **FIAT** niech będzie zawsze chwała, cześć i dziękczynienie.

Posłuchaj Mnie, córko mojego Serca. Jak tylko małe Człowieczeństwo Jezusa mocą Bożego **FIAT** uformowało się w moim łonie, Słońce Słowa Przedwiecznego się w Nie wcieliło. Miałam moje niebo, utworzone przez **FIAT**, całe usiane błyszczącymi gwiazdami, które się skrzyły radością, szczęściem i harmonią boskiego piękna. A Słońce Słowa Przedwiecznego, lśniąca nieprzeniknionym światłem, przyszło zająć swoje miejsce pośród tego nieba, ukrytego w Jego małym Człowieczeństwie, Człowieczeństwie, które nie mogło Go w sobie pomieścić. Środek tego Słońca znajdował się zatem w Człowieczeństwie Jezusa, ale Jego światło wylewało się na zewnątrz. A zalewając Niebo i ziemię, docierało do każdego serca. Prażąc swoim światłem, kołatało do wszystkich stworzeń i głosami przenikliwego światła mówiło do nich: „Dzieci moje, otwórzcie Mi, zróbcie Mi miejsce w swoim sercu. Zstąpiłem z Nieba na ziemię, aby ukształtować moje Życie w każdym z was. Moja Matka jest centrum, w którym Ono przebywa, a wszystkie moje dzieci będą okręgiem, w którym chcę utworzyć tyle moich Żywotów, ile jest dzieci”. Światło kołatało i kołatało nieprzerwanie, a maleńkie Człowieczeństwo Jezusa jęczało, płakało, cierpiało i przelewało swoje łzy, swoje jęki i udręki miłości i bólu do wnętrza tego światła, które docierało do serc.

Musisz wiedzieć, że dla twojej Mamy rozpoczęło się nowe życie. Wiedziałam o wszystkim, co czynił mój Syn. Widziałam, jak zatopiony był morzami płomiennej miłości. Każde uderzenie Jego serca, każdy oddech i każda boleść były morzami miłości, które rozłączał i którymi zatapiał wszystkie stworzenia, aby siłą miłości i bólu uczynić je swoimi. Albowiem musisz wiedzieć, że gdy Jego małe Człowieczeństwo zostało poczęte, począł On wszystkie boleści, które miał znieść do końca swojego

życia. Zawarł w sobie wszystkie dusze, bo skoro był Bogiem, nikt nie mógł Mu umknąć. Jego nieskończoność zawarła wszystkie stworzenia, Jego zdolność widzenia wszystkiego ukazała Mu je wszystkie. Dlatego mój Jezus, mój Syn, odczuwał ciężar i brzemień wszystkich grzechów każdego stworzenia. Ja zaś, twoja Mama, we wszystkim za Nim podążałam, a w swoim matczynym Sercu odczuwałam nowe pokolenie bóleści mojego Jezusa oraz nowe pokolenie wszystkich dusz. Jako Matka miałam wraz z Jezusem zrodzić je do łaski, światła i nowego życia, które mój drogi Syn przyniósł na ziemię<sup>9</sup>.

Córko moja, musisz wiedzieć, że odkąd zostałam poczęta, kochałam cię jak matka, czułam cię w swoim Sercu i płonęłam do ciebie miłością, ale nie rozumiałam przyczyny tego. Boży FIAT udzielał Mi łaski czynienia tego, co czyniłam, ale nie zdradzał Mi tajemnicy. Ale gdy się wcielił, wyjawiał Mi tajemnicę i rozumiałam płodność mojego Macierzyństwa. Zrozumiałam, że miałam być nie tylko Matką Jezusa, lecz także Matką wszystkich. A to Macierzyństwo miało się kształtować w ogniu bólu i miłości. Córko moja, jak bardzo cię kochałam i jak bardzo cię Kocham!

Posłuchaj Mnie, droga córko. Posłuchaj, jak daleko może zajść stworzenie, gdy Wola Boża przejmuje w nim czynne życie, a wola ludzka pozwala Jej bez przeszkód działać. Ten FIAT, który z natury posiada moc wytwarzania, stwarza wszelkie dobra w stworzeniu, czyni je płodnym, dając mu macierzyństwo nad każdym i nad wszystkimi dobrami, oraz nad Tym, który je stworzył. Macierzyństwo wyraża i oznacza prawdziwą miłość, heroiczną miłość, miłość, która przyjmie śmierć, aby oddać życie za tego, którego zrodziła. Jeśli tak nie jest, słowo „macierzyństwo” jest próżne, jest puste, ogranicza się jedynie do słów, a w czynach nie istnieje. Dlatego, moja córko, jeśli chcesz zrodzić wszelkie dobro, pozwól, by FIAT przejął w tobie czynne życie, które przyniesie ci macierzyństwo, a będziesz kochała wszystkich miłością matki. Ja zaś, twoja Mama, nauczę cię, jak rozwinąć w tobie to w pełni święte i Boże macierzyństwo.

**Dusza:** *Święta Mamo, oddaję się w Twoje ramiona. Och, jak bardzo chciałabym moimi łzami zmoczyć Twoje matczyne ręce, aby wzbudzić w Tobie współczucie dla stanu mojej biednej duszy. Och, jeśli kochasz mnie jak Matka, zamknij mnie w swoim Sercu. Niech Twoja miłość wypali moje nędze i moje słabości, a potęga Bożego FIAT, który Ty jako Królowa posiadasz, utworzy we mnie Jego czynne życie, tak abym mogła powiedzieć: „Moja Mama jest cała dla mnie, a ja jestem cała dla mojej Mamy”.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, trzy razy podziękujesz Panu w imieniu wszystkich za to, że się wcielił i stał się więźniem mojego łona, i tym samym dał Mi wielki zaszczyt, wybierając Mnie na swoją Matkę.

**Modlitwa:** *Mamo Jezusa, bądź moją Mamą i prowadź mnie drogą Woli Boga.*



---

<sup>9</sup> Boże i powszechne Macierzyństwo Maryi jako prawdziwej „Matki żyjących” („nowej Ewy”) wiąże się z Jej posłannictwem Współodkupicielki i z udziałem aktywnym i z miłości w dziele Odkupienia Jej Syna.

#### Dusza do swojej Królowej Mamy:

*Najśladza Matko, moje biedne serce odczuwa ogromną potrzebę przyjścia na Twoje matczyne kolana, aby zdradzić Ci swoje małe tajemnice i powierzyć je Twojemu matczynemu Sercu. Słuchaj, och, moja Mamo, patrząc na wspaniałe cuda, jakich Boży FIAT w Tobie dokonał, czuję, że nie mogę Cię naśladować, gdyż jestem mała i słaba, a mój byt toczy straszliwe walki, które mnie druzgoczą i nie pozostawiają mi nawet cienia życia. Moja Mamo, och, jak bardzo chciałabym przelać moje serce w Twoje, abyś mogła poczuć ból, który mnie zasmuca, oraz obawę, która mnie dręczy, że mogę się nie wywiązać z pełnienia Woli Bożej. Zlituj się, o Niebieska Matko, zlituj! Ukryj mnie w Twoim Sercu, a ja zapomnę o moim nieszczęściu i będę pamiętać tylko o tym, żeby żyć Wolą Bożą.*

#### Lekcja Królowej Nieba, Matki Jezusa:

Najdroższa córko, nie lękaj się, zaufaj swojej Mamie. Przelej wszystko w moje Serce, a Ja uwzględnię wszystko. Będę dla ciebie jak Mama, zamienię twoje bóleści w światło i posłużę się nimi, by rozszerzyć w twojej duszy granice królestwa Woli Bożej. Toteż odłóż teraz wszystko na bok i posłuchaj Mnie. Chcę ci opowiedzieć, co maleńki Król Jezus uczynił w moim matczynym łonie i jak twoja Mama nie zmarnowała nawet jednego tchnienia małego Jezusa.

I tak, moja córko, małe Człowieczeństwo Jezusa wzrastało połączone hipostatycznie z Boskością. Moje matczyne łono było ciasne i ciemne i nie było w nim nawet promyka światła. Widziałam, jak Jezus w moim matczynym łonie był nieruchomy i pogrążony w głębokim mroku. Ale czy wiesz, co stwarzało maleńkiemu Jezusowi takie głębokie ciemności? Ludzka wola, w którą człowiek dobrowolnie się wplątał. Ile grzechów popełniał, tyle otchłani ciemności stwarzał wokół i wewnątrz siebie, tak iż stawał się nieruchomy i nie mógł czynić dobra. Mój drogi Jezus wybrał słodkie więzienie swojej Mamy i dobrowolnie zaofiarował się spędzić dziewięć miesięcy w bezruchu, aby rozproszyć ciemności tej tak głębokiej nocy, w której człowiek stał się więźniem swej własnej mrocznej woli, tak iż utracił ruch i nie mógł czynić dobra.

Córko moja, gdybyś tylko wiedziała, jakie męczarnie przechodziło moje matczyne Serce, gdy widziałam, jak maleńki Jezus był nieruchomy, jak płakał i wzdychał w moim łonie! Jego palące serce biło bardzo, bardzo mocno. Nieprzytomny z miłości dawał je słyszeć we wszystkich sercach. Prosił litościwie o ich dusze, aby je zamknąć w świetle swojej Boskości, ponieważ On z miłości do nich dobrowolnie zamienił światło w ciemność, tak aby każdy mógł otrzymać prawdziwe światło i mógł się zbawić.

Moja najdroższa córko, któż mógłby ci powiedzieć, co mały Jezus przecierpiał w moim łonie? Znosił niesłychane i nieopisane bóleści! Posiadał pełnię wiedzy, był Bogiem i Człowiekiem, a Jego miłość była tak wielka, że odkładał jakby na bok

---

<sup>10</sup> Logicznie rozumując, przed tym rozdziałem (dzień dwudziesty pierwszy, **Narodziny Jezusa**) należałoby umieścić inny rozdział poświęcony Tajemnicy **Nawiedzenia Maryi**, który znajduje się jako 17. medytacja w książce *Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej* wydanej przez spowiednika Luizy, ks. Benedetta Calviego. Nie posiadamy oryginału tekstu Luizy tej medytacji. Znajduje się ona w dodatku.

nieskończone morza radości, szczęścia i światła i zanurzał swoje maleńkie Człowieczeństwo w morzach ciemności, goryczy, nieszczęścia i nędzy, które przygotowały Mu stworzenia. Malutki Jezus przyjmował je wszystkie na swoje barki, jakby były Jego własnymi. Córko moja, prawdziwa miłość nigdy nie mówi „dosyć”, nie ogląda się na cierpienia i przez boleści poszukuje tego, którego kocha. Jest zaspokojona tylko wtedy, gdy może oddać swoje życie, aby przywrócić życie temu, którego kocha. Córko moja, posłuchaj swojej Mamy. Czy widzisz, jakim ogromnym złem jest czynienie własnej woli? Przygotowujesz noc swojemu Jezusowi i sobie oraz tworzysz morza goryczy, nieszczęścia i nędzy, w których jesteś tak głęboko pogrążona, że nie potrafisz się z nich wydostać. Bądź więc czujna i uczyn Mnie szczęśliwą, mówiąc Mi: „Chcę zawsze czynić Wolę Bożą”.

Posłuchaj, moja córko, mały Jezus, umierający z miłości, szykował się, by wyjść na zewnątrz i ujrzeć światło dzienne. Jego pragnienia, Jego płomienne westchnienia i tęsknoty, by objąć stworzenie, ukazać się mu, spojrzeć na nie i porwać je do siebie, nie dawały Mu wytchnienia. I tak jak pewnego dnia, uważnie wypatrując, stanął u bram Nieba, aby zamknąć się w moim łonie, tak i teraz, uważnie wypatrując, stanął u bram mojego łona, które było czymś więcej niż Niebem. Słońce Słowa Przedwiecznego weszło więc pośród świata i utworzyło pełnię dnia. Toteż dla biednych stworzeń nie będzie już więcej nocy ani świtu, ani brzasku, ale będzie więcej Słońca niż w pełni dnia.

Twoja Mama czuła, że już dłużej nie może Go w sobie utrzymać. Zalewały Mnie morza światła i miłości. I tak jak pośród morza światła Go poczęłam, tak też pośród morza światła wyszedł z mojego matczynego łona. Droga córko, dla tego, kto żyje Wolą Bożą, wszystko jest światłem i wszystko przemienia się w światło. W tym świetle czekałam więc zachwycona, aby ścisnąć w ramionach mojego małego Jezusa. Gdy wyszedł z mojego łona, usłyszałam Jego pierwsze kochające kwilenie. Anioł Pana złożył Go na moich ramionach, a Ja przytuliłam Go bardzo mocno do swojego Serca i dałam Mu swój pierwszy pocałunek. A mały Jezus dał Mi swój. To tyle na dzisiaj, jutro będę czekała na ciebie ponownie, żeby kontynuować opowiadanie o narodzinach Jezusa.

**Dusza:** *Święta Mamo, och, jak bardzo jesteś szczęśliwa. Jesteś prawdziwie błogosławioną między wszystkimi niewiastami. Och, proszę Cię, dla tej radości, którą odczuwałaś, gdy tuliłaś Jezusa do swojej piersi i gdy dawałaś Mu swój pierwszy pocałunek, daj mi na krótką chwilę potrzymać w ramionach małego Jezusa, abym mogła sprawić Mu przyjemność, mówiąc, że przysięgam kochać Go nieustannie i że nie chcę znać nic prócz Jego Świętej Woli.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz ucałować małe stópki Dzieciątka Jezus i w Jego małe rączki złożysz swoją wolę, aby Go zabawić i rozweselić.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, zamknij małego Jezusa w moim sercu, aby mógł je całkowicie przemienić w Wolę Bożą.*





## Dzień 22

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.

**Narodził się maleńki Król Jezus. Aniołowie na Niego wskazują i wzywają pasterzy, aby Go adorowali. Niebo i ziemia się radują, a słońce Słowa Przedwiecznego, czyniąc swój obieg, przełamuje noc grzechu i zapoczątkowuje całkowity dzień łaski. Pobyt w Betlejem**

#### Dusza do swojej Niebieskiej Mamy:

*Dzisiaj, święta Mamo, czuję przyływ miłości i nie mogę wytrzymać, jeśli nie przyjdę na Twoje matczyne kolana, aby w Twoich ramionach znaleźć Niebieskie Dzieciątko Jezus. Jego piękno mnie zachwyca, Jego spojrzenie przenika, a Jego układające się do płaczu i szlochu usteczka porywają moje serce, żeby Go kochało. Moja najdroższa Mamo, wiem, że mnie kochasz i dlatego proszę Cię, daj mi trochę miejsca w Twoich ramionach, abym mogła dać mój pierwszy pocałunek małemu Jezusowi Królowi, przelać w Niego moje serce i wyjawić słodkie tajemnice, które tak bardzo mnie przytłaczają, oraz sprawić Mu radość, mówiąc: „Moja wola jest Twoją, a Twoja jest moją, utwórz więc we mnie królestwo Twojego Bożego FIAT”.*

#### Lekcja Królowej Nieba dla swojej córki:

Moja najdroższa córko, och, jakże gorąco pragnę mieć cię w moich ramionach, aby poczuć wielką radość, mówiąc do naszego małego Dzieciątka Króla: „Nie płacz, mój milutki. Spójrz, tutaj razem z Nami jest moja mała córka, która chce Cię uznać za Króla i pragnie oddać Ci władzę nad swoją duszą, abyś mógł rozszerzyć w niej królestwo Twojej Bożej Woli”.

Córko mojego Serca, podczas gdy będziesz cała skupiona na podziwianiu Dzieciątka Jezus, słuchaj Mnie uważnie. Musisz wiedzieć, że była północ, kiedy mały nowo narodzony Król wyszedł z mojego matczynego łona. Ta noc zamieniła się w dzień. Ten, który był władcą Światła, pokonał noc ludzkiej woli, noc grzechu, noc wszelkiego zła. A na znak tego, co duchowo czynił w duszach, swoim wszechpotężnym i nieustannie wypowiedanym FIAT sprawił, że środek nocy stał się najbardziej jaśniejącym dniem. Wszystkie rzeczy stworzone przybyły, aby w tym małym Człowieczeństwie uwielbić swojego Stwórcę. Słońce pospieszyło, aby dać Dzieciątku Jezus swoje pierwsze pocałunki światła oraz ogrzać Go swoim ciepłem. Przenikliwy wiatr swoim powiewem oczyścił powietrze stajni, a swoim łagodnym szumem powiedział do Niego: „kocham Cię”. Niebiosa były wstrząśnięte aż do podstaw. Ziemia się uradowała i zadrżała aż do głębin, a morze wzburzyło się swoimi wysokimi falami. W sumie wszystkie rzeczy stworzone rozpoznały, że ich Stwórca się wśród nich znajduje, i wszystkie prześcigały się w wielbieniu Go. Nawet aniołowie utworzyli w powietrzu światło i melodyjnym, słyszonym przez wszystkich głosem powiedzieli: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli! W grocie w Betlejem narodziło się Niebieskie Dziecię, owinięte w ubogie pieluszki...”. Tak więc pastuszkowie, ponieważ czuwali, usłyszeli anielskie głosy i przybiegli odwiedzić małego Bożego Króla.

Córko moja, słuchaj Mnie dalej. Kiedy przyjąłem Jezusa w swoje ramiona i dałem Mu swój pierwszy pocałunek, poczułam potrzebę miłości, aby dać coś od siebie mojemu małemu Synkowi. I podsuwając Mu swoją pierś, dałem Mu obfite mleko, które wytworzył we Mnie Boży FIAT, i nakarmiłam małego Jezusa Króla. Ale któż mógłby ci

powiedzieć, co czułam, gdy to czyniłam, i opisać morza łaski, miłości oraz świętości, które w zamian dawał Mi mój Syn? Następnie owinęłam Go w skromną, ale czystą pieluszkę i złożyłam w żłobie. Było to Jego Wolą i nie mogłam uczynić nic innego, jak Ją wypełnić. Ale zanim to zrobiłam, podzieliłam się Nim ze św. Józefem i złożyłam Jezusa w jego ramionach. Och, jak bardzo się uradowałam! Przytulił Go do serca, a słodkie Dzieciątko wlało w jego duszę strumienie łask. Potem wraz ze św. Józefem podgarnęłam trochę siana w żłobie, zdjęłam Go ze swoich matczynych ramion i złożyłam w żłobie. Twoja Mama, zachwycona pięknem Bożego Dzieciątka, większość czasu spędziła, klęcząc przy Nim. Wprowadziłam w ruch wszystkie moje morza miłości, wytworzone we Mnie przez Wolę Bożą, aby Go miłować, wielbić oraz Mu dziękować. A co robiło w żłóbku Niebieskie Dziecię? Wykonywało nieustanny akt Woli naszego Ojca Niebieskiego, która była również i Jego. Jęczało, wzdychało, gaworzyło, płakało i wzywało wszystkich, mówiąc w swoich miłosnych jękach: „Przyjdźcie wszystkie dzieci moje, z miłości do was urodziłem się dla bólu i dla łez. Przyjdźcie wszystkie, aby poznać wyżyny mojej miłości. Dajcie Mi schronienie w waszych sercach”. Pasterze, którzy przyszli Go odwiedzić, nieustannie wchodzili i wychodzili, a On wszystkim posyłał swoje słodkie spojrzenia i swój uśmiech miłości, nawet wśród łez.

A teraz, moja córko, jedno słówko do ciebie. Musisz wiedzieć, że całą moją radością było trzymanie na kolanach mojego drogiego Syna Jezusa, ale Wola Boża dała Mi do zrozumienia, że bym złożyła Go w żłobie i oddała do dyspozycji każdemu, aby ten, kto Go zechce, mógł Go tulić, całować i brać w ramiona, jak gdyby On do niego należał. Był małym Królem wszystkich i dlatego wszyscy mieli prawo dać Mu swój słodki dowód miłości. Ja zaś, żeby spełnić Najwyższą Wolę, pozbawiłam się swojej niewinnej radości, a moimi czynami i ofiarami rozpoczęłam urząd Matki, dając Jezusa wszystkim. Córko moja, Wola Boża jest wymagająca i pragnie wszystkiego, nawet ofiary z rzeczy świętych, a w zależności od okoliczności nawet wielkiej ofiary pozbawienia się obecności samego Jezusa. Ale jest to potrzebne, aby rozszerzyć jeszcze bardziej Jej królestwo i zwielokrotnić życia Jezusa, ponieważ gdy stworzenie z miłości do Niego pozbawia się Go, heroizm i poświęcenie są tak wielkie, że mają moc wytworzenia nowego życia Jezusa, tworząc [u innej osoby] kolejny dom dla Jezusa. Droga córko, bądź więc czujna i nigdy pod żadnym pozorem nie odmawiaj niczego Woli Bożej.

**Dusza:** *Święta Mamo, Twoje przepiękne lekcje zawstydzają mnie. Jeśli jednak chcesz, abym zastosowała je w praktyce, nie zostawiaj mnie samej. Gdy zobaczysz, że się uginam pod nadmiernym ciężarem opuszczenia przez Boga, przytul mnie do swojego matczynego Serca, a wtedy poczuję siłę, żeby nigdy nie odmówić niczego Woli Bożej.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy odwiedzić Dzieciątka Jezus. Ucałujesz Jego małe rączki i dokonasz dla Niego pięć aktów miłości, żeby oddać cześć Jego łzom i uciszyć Jego płacz.

**Modlitwa:** *Święta Mamo, wlej łzy Jezusa w moje serce, aby mógł On przygotować we mnie triumf Woli Bożej.*



**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Rozbrzmiewa pierwsza godzina boleści.  
Gwiazda niemym głosem wzywa trzech Króli, żeby oddali cześć Jezusowi.  
Prorok odstania boleści wszechwładnej Królowej**

**Dusza do swojej Królowej Mamy:**

*Moja najśłodsza Mamo, oto jestem ponownie przy Twoich kolanach. Twoja córka nie może już dłużej żyć bez Ciebie, moja Mamo. Słodki urok Niebieskiego Dzieciątka, które raz trzymasz mocno w swoich ramionach, raz adorujesz na klęczkach, a raz miłujesz, gdy leży w żłóbku, porywa mnie i uświadamiam sobie, że Twój szczęśliwy los, a nawet mały Jezus Król, nie są niczym innym jak tylko owocem oraz słodką i drogocenną rękojmią owego **FIAT**, który rozprzestrzenił w Tobie swoje królestwo. Och, Mamo, daj mi słowo, że użyjesz swojej mocy, aby utworzyć we mnie królestwo Woli Bożej.*

**Lekcja mojej Niebieskiej Mamy:**

Moja najdroższa córko, jak bardzo jestem zadowolona, że mam cię przy sobie i że mogę cię uczyć, w jaki sposób we wszystkich rzeczach można rozszerzać królestwo Woli Bożej. Wszystkie krzyże, cierpienia i poniżenia wypełnione życiem Bożego **FIAT** są jak surowiec w Jego rękach, aby zasilać Jego królestwo i rozszerzać go coraz bardziej. Słuchaj więc uważnie swojej Mamy. Kontynuowałam swój pobyt w grocie w Betlejem wraz z Jezusem i z kochanym Świętym Józefem. Jak bardzo byliśmy szczęśliwi! Ta mała grotka przemieniła się w raj dzięki obecności Bożego Dzieciątka oraz Woli Bożej w Nas działającej. Prawdą jest, że nie brakowało Nam bólu i łez, ale w porównaniu z ogromnymi morzami radości, szczęścia i światła, które Boży **FIAT** zradzał w każdym naszym czynie, były to zaledwie małe krople wlane w te morza. Poza tym słodka i przyjemna obecność mojego drogiego Syna była jedną z największych radości.

Droga córko, musisz wiedzieć, że gdy minął ósmy dzień, odkąd Niebieskie Dziecię ujrzało światło dzienne, Boży **FIAT** wybił godziną boleści, nakazując Nam obrzezanie uroczego Dzieciątka. Małeńki Jezus miał być poddany bolesnemu cięciu. Prawo owego czasu mówiło, że wszyscy pierworodni mają być poddani temu bolesnemu cięciu. Można je nazwać prawem grzechu. Natomiast mój Syn był niewinny i Jego prawem było prawo miłości. Ale mimo to, skoro przyszedł znaleźć nie człowieka króla, ale człowieka upadłego, by stać się jego bratem i go podnieść, chciał się unieżyć i poddać prawu.

Córko moja, Święty Józef i Ja odczuliśmy dreszcz boleści, ale odważnie i bez wahania wezwaliśmy kapłana i poddaliśmy Go obrzezaniu o bardzo bolesnym cięciu. Dziecię Jezus płakało z powodu gorzkiego bólu i rzuciło Mi się w ramiona, prosząc o pomoc. Święty Józef i Ja zmieszaliśmy nasze łzy razem z Jego łzami. Zebrana została pierwsza krew przelana przez Jezusa z miłości do stworzeń. Nadane Mu zostało imię Jezus, potężne imię, które miało wprawiać w drżenie Niebo i ziemię, a nawet piekło,

---

<sup>11</sup> Luiza później rozwija treść tego rozdziału (dzień 23: **Obrzezanie Jezusa, Adoracja Mędrców i Ofiarowanie Jezusa w świątyni**) w trzech różnych rozdziałach napisanych w małym osobnym zeszycie. Znajdują się w dodatku. Należy zauważyć, że Luiza nie bierze pod uwagę rzeczywistego porządku chronologicznego tych wydarzeń – drugie wydarzenie powinno być na końcu, ponieważ po nim następuje wygnanie do Egiptu.

imię, które miało być balsamem, obroną i pomocą dla każdego serca. Córkę moja, cięcie to było obrazem okrutnego cięcia, które człowiek zrobił sobie na duszy, czyniąc swoją wolę. Mój drogi Syn pozwolił się poddać temu cięciu, aby uleczyć ostre cięcia ludzkiej woli, a swoją krwią uleczyć rany tak wielu grzechów, rany, które zadał stworzeniom jad ludzkiej woli. Każdy akt ludzkiej woli jest więc cięciem, które się czyni, i raną, którą się otwiera. Niebieskie Dzieciątko przygotowało swoim bolesnym cięciem lek na wszystkie ludzkie rany.

Córkę moja, inna niespodzianka: nowa gwiazda rozbłysła pod sklepieniem niebios. Swoim światłem poszukuje adorujących i kieruje ich, aby rozpoznali Dzieciątka Jezus i oddali Mu cześć. Trzy osoby, jedna oddalona od drugiej, były tym poruszone. Przeniknięte boskim światłem podążyły za gwiazdą, która doprowadziła ich do groty w Betlejem<sup>12</sup>, do stóp Dzieciątka Jezus. Ale jaki był zachwyt owych Królów, gdy w Bożym Dzieciątku rozpoznali Króla Nieba i ziemi, Tego, który przyszedł umiłować i zbawić wszystkich! Stało się tak, ponieważ gdy Królowie oddawali Mu cześć zachwyceni tym niebiańskim pięknem, nowo narodzone Dziecię ukazało swoją Boskość, wydobywającą się z Jego małego Człowieczeństwa. A grotę zamieniła się w raj, tak iż Królowie mogli dopiero wtedy oderwać się od stóp Bożego Dziecięcia, gdy schował z powrotem światło Boskości w swoje Człowieczeństwo. Ja zaś, pełniąc urząd Matki, długo jeszcze opowiadałam im o zstąpieniu Słowa i wzmacniałam ich w wierze, nadziei i miłości, które były symbolem ich darów przekazanych Jezusowi. Przepelnieni radością, powrócili do swoich krajów, aby być pierwszymi orędownikami Jezusa.

Moja droga córkę, nie odchodź ode Mnie, podążaj za Mną wszędzie. Minęło czterdzieści dni od narodzenia małego Jezusa Króla i Boży FIAT wezwał Nas do świątyni, abyśmy wypełnili prawo i ofiarowali mojego Syna. Udaliśmy się więc do świątyni. Był to pierwszy raz, gdy wyszłam ze swoim ukochanym Dzieciątkiem. Oznaka cierpienia pojawiła się w moim Sercu, gdyż szłam złożyć Go w ofierze za zbawienie wszystkich. Następnie weszliśmy do świątyni. Najpierw uczciliśmy Majestat Boży, a potem wezwaliśmy kapłana. Składając Dziecię w jego ręce, ofiarowałam Niebieskie Dzieciątka Ojcu Przedwiecznemu, oddając Go w ofierze za zbawienie wszystkich. Kapłanem był Symeon<sup>13</sup>. Gdy złożyłam Dziecię w jego ręce, on rozpoznał w Nim Boże Słowo i poczuł ogromną radość. Po ofiarowaniu, przyjmując postawę proroka, przepowiedział wszystkie moje boleści. Och, jakże Najwyższy FIAT wybił w moim matczynym Sercu, i to donośnym i dźwięcznym głosem, nieszczęsną tragedię wszystkich boleści mojego małego Synka! Ale najbardziej zraniły Mnie słowa, które wypowiedział do Mnie święty prorok: „To drogie Dziecię będzie zbawieniem i upadkiem dla wielu oraz powodem sprzeczności”. Gdyby Wola Boża Mnie nie podtrzymała, natychmiast bym umarła z czystego bólu. Natomiast dała Mi życie i posłużyła się moim bólem, aby utworzyć we Mnie królestwo boleści w królestwie swojej własnej Woli. Tak więc oprócz prawa Matki, które miałam nad wszystkimi, nabyłam również prawo Matki

---

<sup>12</sup> „Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją” (Mt 2,11). Istnieją drobne szczegóły, w zupełnie drugorzędnych sprawach, w których Luiza nie jest zbieżna z faktami z Ewangelii. Służą jedynie temu, aby dać do zrozumienia, że nie należy przykładać tej samej wagi do tego, co pisze Luiza, jak do Pisma Świętego oraz że to, co pisze, należy rozpatrywać w świetle Słowa Bożego (nie według słów ludzi, nawet jeśli są to święci ludzie).

<sup>13</sup> Szczegół ten nie wynika z tekstu Ewangelii św. Łukasza (Łk 2,25-35). Ewangelia daje raczej do zrozumienia, że nie był on kapłanem w świątyni. Komentarz jest taki sam jak w poprzednim przypisie. Istota myśli się nie zmienia.



i Królowej wszystkich boleści. Ach tak, moim cierpieniem nabyłam pieniędzy, aby spłacić długi moich dzieci, nawet tych niewdzięcznych dzieci.

Córko moja, musisz wiedzieć, że w świetle Woli Bożej wiedziałam już o wszystkich cierpieniach, które miały Mnie dotknąć, nawet o tych, o których nie powiedział Mi święty prorok. Ale gdy w tym uroczystym momencie ofiarowania mojego Syna ponownie o nich usłyszałam, poczułam się tak głęboko zraniona, że moje Serce zaczęło krwawić i otworzyło głębokie rany w mojej duszy.

Posłuchaj swojej Mamy. W twoich cierpieniach i w bolesnych spotkaniach, których ci nie brakuje, nigdy się nie załamuj. Wręcz przeciwnie, z heroiczną miłością pozwól Woli Bożej zająć w twoich boleściach Jej królewskie miejsce, tak aby przemieniła je w pieniądze o nieskończonej wartości, którymi będziesz mogła spłacić długi twoich braci<sup>14</sup> i wykupić ich z niewoli ludzkiej woli, aby jako wolne dzieci mogli ponownie wkroczyć do królestwa Bożego **FIAT**.

**Dusza:** *Święta Mamo, w Twoje przebite Serce składam wszystkie moje boleści. Ty wiesz, jak ranią moje serce. Och, bądź dla mnie Mamą i wlej w moje serce balsam Twoich boleści, abym tak jak Ty mogła wykorzystać moje cierpienia jak pieniądze i nabyć królestwo Woli Bożej.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz w moje ramiona, a Ja wleję w ciebie pierwszą krew, którą przelało Niebieskie Dzieciątko, i uleczę rany, które zadała ci twoja ludzka wola. Dokonasz również trzech aktów miłości, aby złagodzić przeszywający ból rany Dzieciątka Jezus.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, wlej Twój ból w moją duszę i przemień wszystkie moje boleści w Wolę Boga.*



## Dzień 24

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.

**Okrutny tyran. Mały Jezus Król zostaje zabrany przez swoją Mamę i Świętego Józefa do obcego kraju, dokąd się udają jako biedni wygnańcy. Powrót do Nazaretu**

### **Dusza do swojej pogrążonej w boleści Królowej:**

*Moja wszechwładna Mamo, Twoja mała córka odczuwa potrzebę przyjscia na Twoje kolana, aby Ci dotrzymać towarzystwa. Widzę, jak smutek maluje się na Twojej twarzy. Widzę kilka przelotnych łez, które spływają z Twoich oczu. Słodkie Dzieciątko drży, płacze i szlocha. Święta Mamo, przyłączam moje boleści do Twoich, aby Cię pocieszyć i uciszyć płacz Niebieskiego Dzieciątka. Ale och, moja Mamo, nie odmawiaj mi zdradzenia tajemnicy: co grozi mojemu drogiemu Dzieciątku?*

<sup>14</sup> Jest to współodkupienie, do którego wzywany jest Kościół i każdy jego członek zgodnie ze słowami: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (Kol. 1,24).*

## Lekcja Królowej Matki:

Moja najdroższa córko, dzisiaj Serce twojej Mamy jest tak przepełnione miłością i cierpieniem, że nie mogę się powstrzymać od płaczu. Wiesz, że przybyli Trzej Królowie, którzy zrobili rozgłos w Jerozolimie, dopytując się o nowego Króla. Okrutny Herod z obawy, że zostanie pozbawiony tronu, wydał rozkaz zabicia mojego słodkiego Jezusa, mojego drogiego życia, a razem z Nim wszystkich innych dzieci. Córko moja, co za ból! Chcą zabić Tego, który przyszedł, by dać życie wszystkim i przynieść światu nową erę pokoju, szczęścia i łaski! Co za niewdzięczność! Co za przewrotność! Ach, moja córko, dokąd prowadzi zaślepienie ludzką wolą! Prowadzi do okrucieństwa oraz do związania rąk samemu Stwórcy, i to do tego stopnia że stworzenie staje się panem własnego Stwórcy. Współczuj Mi więc, moja córko, i staraj się uciszyć płacz słodkiego Dzieciątka. Płacze Ono z powodu ludzkiej niewdzięczności, gdyż chcą Je zabić, i to ledwo narodzone. My zaś, aby Je uratować, zmuszeni jesteśmy uciekać. Święty Józef dostał już od anioła powiadomienie, żebyśmy jak najszybciej udali się do obcego kraju. Dołącz do Nas, droga córko, nie zostawiaj Nas samych, a Ja nadal będę ci udzielać moich lekcji, ukazujących wielkie zło ludzkiej woli.

Musisz wiedzieć, że jak tylko człowiek odstąpił od Woli Bożej, zerwał relacje ze swoim Stwórcą. Wszystko, co Bóg stworzył na ziemi, należało do niego, ale człowiek, nie czyniąc Woli Bożej, stracił wszelkie prawa i można powiedzieć, że nie miał, gdzie się podziać. Stał się więc biednym wygnańcem, pielgrzymem, który nie miał swojego stałego miejsca, i to nie tylko na duszy, ale i na ciele. Wszystko stało się niestałe dla biednego człowieka. I jeśli posiadał coś nietrwałego, to dzięki przewidywanym zasługom Niebieskiego Dzieciątka. A to dlatego, że Bóg przeznaczył całe wspaniałe Stworzenie dla tych, którzy mieli czynić Wolę Bożą i żyć w Jej królestwie. Jeśli pozostali z wysiłkiem coś zdobywają, to są prawdziwymi złodziejaskami swojego Stwórcy, i słusznie – nie chcą czynić Woli Bożej, a chcą dóbr, które do Niej należą! Córko moja, posłuchaj, jak bardzo cię kochamy Ja i to drogie Dziecię, które o świcie życia udaje się na wygnanie do obcego kraju, aby uwolnić cię z wygnania, na jakie skazała cię ludzka wola. Pragnie przywołać cię do życia, nie w obcym kraju, ale w twojej ojczyźnie, którą dał ci Bóg, gdy zostałeś stworzona, czyli w królestwie Najwyższego **FIAT**. Córko mojego Serca, miej litość nad łzami swojej Matki i nad łzami tego słodkiego i drogiego Dzieciątka, ponieważ płacząc, prosimy cię, abyś nigdy nie czyniła swojej woli. Powróć, prosimy cię, błagamy, na łono Woli Bożej, która tak bardzo cię pragnie.

Droga córko, wśród boleści z powodu ludzkiej niewdzięczności i wśród ogromnej radości i wielkiego szczęścia, jakie przynosił Nam Boży **FIAT** oraz wśród święta, jakie całe Stworzenie przygotowywało słodkiemu Dziecięciu, ziemia pod naszymi stopami znowu pokrywała się zielenią i kwiatami, aby złożyć hołd swojemu Stwórcy. Słońce się w Niego wpatrywało i wielbiło Go swoim światłem. Czuło się zaszczycone, że może Mu dać światło i ciepło. Wiatr Go muskał. Ptaki, niemal jak obłoki, zniżały się i wokół Nas latały. Swoimi trelami i świergotem wyśpiewywały najpiękniejsze kołysanki kochanemu Dzieciątku, aby uciszyć Jego płacz i ukołysać Go do snu. Córko moja, ponieważ Wola Boża w Nas przebywała, mieliśmy władzę nad wszystkim. Dotarliśmy więc do Egiptu, a po pewnym, i to długim czasie anioł Pana powiadomił Świętego Józefa, że mamy powrócić do domu w Nazarecie, ponieważ okrutny tyran zmarł. I tak wróciliśmy do naszej ojczystej ziemi. Otóż Egipt symbolizuje ludzką wolę, ziemię pełną bożków. Gdziekolwiek przechodziło Dziecię Jezus, obalało te bożki i wrzucało je do piekła. Jak wiele bożków posiada ludzka wola! Bożki pychy, samouwielbienia i namiętności, które

gnębią biedne stworzenie! Bądź więc czujna i posłuchaj swojej Mamy, która poniosłaby każdą ofiarę, aby uniemożliwić ci czynienie twojej woli, i oddałaby nawet własne życie, aby przekazać ci wielkie dobro, dzięki któremu mogłabyś nieustannie żyć w łonie Woli Bożej.

**Dusza:** *Najsłodsza Mamo, jak bardzo Ci dziękuję, że pozwalasz mi zrozumieć wielkie zło ludzkiej woli! Tak więc dla bólu, który znosiłaś podczas wygnania w Egipcie, proszę Cię, spraw, aby moja dusza opuściła wygnanie mojej woli, i pozwól mi powrócić do drogiej ojczyzny Woli Bożej.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, ofiarujesz twoje czyny, połączone z moimi, jako dowód wdzięczności świętemu Dzieciątku i poprosisz Je, aby wstąpiło do Egiptu twojego serca i zamieniło je całkowicie w Wolę Boga.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, zamknij małego Jezusa w moim sercu, aby mógł je całkowicie uporządkować zgodnie z Wolą Bożą.*



## Dzień 25

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Nazaret, symbol i urzeczywistnienie królestwa Bożego FIAT.  
Życie ukryte. Ona jest Depozytariuszem, Źródłem  
i niewyczerpanym Kanałem tego życia**

### **Dusza do swojej wszechwładnej Królowej:**

*Najsłodsza Mamo, oto jestem ponownie przy Twoich matczynych kolanach, gdzie odnajduję Cię z małym chłopcem Jezusem. Tulisz Go i opowiadasz Mu swoją historię miłości, a On opowiada Ci swoją. Och, jak wspaniale jest zastać Jezusa i Mamę wspólnie rozmawiających! Ich uniesienie miłości jest tak wielkie, że oboje są oniemieli, Matka zachwycona jest w Synu, a Syn w Matce. Święta Mamo, nie odtrącajcie mnie, ale trzymajcie przy sobie, abym słuchając tego, co mówicie, mogła się nauczyć Was kochać i zawsze spełniać Najświętszą Wolę Boga.*

### **Lekcja Królowej Nieba:**

Najdroższa córko, och, jak bardzo na ciebie czekałam, żeby kontynuować moje lekcje o królestwie, które Najwyższy FIAT coraz bardziej we Mnie rozszerzał. Musisz wiedzieć, że mały domek w Nazarecie był rajem dla twojej Mamy, dla drogiego i słodkiego Jezusa oraz dla Świętego Józefa. Mój drogi Syn, będąc Odwiecznym Słowem, z natury posiadał w sobie Wolę Bożą, a w Jego małym Człowieczeństwie znajdowały się ogromne morza światła, świętości, radości i nieskończonego piękna. Ja przez łaskę posiadałam Wolę Bożą i chociaż nie mogłam tak jak ukochany Jezus ogarnąć Jej ogromu (gdyż On był Bogiem i Człowiekiem, a Ja jedynie Jego ograniczonym stworzeniem), to Boży FIAT nappełnił Mnie tak bardzo, że ukształtował we Mnie swoje morza światła, świętości, miłości, piękna i szczęścia. I tak ogromne było owo światło, owa miłość i wszystko, co może osiąść Wola Boża, która z Nas wychodziła, że Święty Józef był tym przesłonięty i zatopiony oraz żył naszym odbiciem.

Droga córko, w naszym domu w Nazarecie królestwo Woli Bożej było w pełni życia. Każdy nasz mały czyn, to znaczy praca, rozpalanie ognia, przygotowywanie

pożywienia – wszystko było ożywione Najwyższą Wolą i kształtowane trwałą świętością czystej miłości. Dlatego z każdego z naszych czynów, od najmniejszego do największego, tryskały szczęście, zadowolenie i ogromna radość. Byliśmy tak bardzo zatopieni, że czuliśmy się jakby zalani ulewnym deszczem nowych radości i nieopisanego szczęścia. Córko moja, musisz wiedzieć, że Wola Boża z natury posiada w sobie źródło radości i gdy panuje w stworzeniu, w każdym jego czynie uwielbia dawać nową i nieskończoną radość oraz szczęście. Och, jak bardzo byliśmy szczęśliwi! Wszystko było pokojem i najwyższą jednością. Jedno czuło się zaszczycone, będąc posłusznym drugiemu. Mój drogi Syn także współzawodniczył, gdyż chciał być kierowany w drobnych pracach przeze Mnie i przez Świętego Józefa. Och, jak wspaniale było Go widzieć, gdy pomagał swojemu zastępczemu ojcu w pracach rzemieślniczych oraz gdy spożywał posiłek! Jak wiele mórz łask wylewał w swoich czynach na korzyść stworzeń!

Droga córko, posłuchaj Mnie. W domu w Nazarecie, w twojej Mamie i w Człowieczeństwie mojego Syna zostało utworzone królestwo Woli Bożej, aby mogło być przekazane w darze rodzinie ludzkiej, gdy będzie gotowa na przyjęcie dobra owego królestwa. I chociaż mój Syn był Królem a Ja Królową, byliśmy Królem i Królową bez narodu. Mimo że nasze królestwo mogło pomieścić w sobie wszystkich i dać życie wszystkim, nie było zaludnione, ponieważ potrzebne było najpierw Odkupienie, aby przygotować i przysposobić człowieka do wejścia do tego tak świętego królestwa. Co więcej, ponieważ Ja i mój Syn je posiadaliśmy, czyli było w posiadaniu tych, którzy w porządku ludzkim są częścią rodziny ludzkiej, a mocą Bożego **FIAT** i Poczętego Słowa częścią Rodziny Bożej, więc stworzenia otrzymały prawo, żeby do niego wkroczyć. Boskość dała prawo i zostawiła otwarte drzwi dla każdego, kto chciałby do niego wstąpić. Nasze ukryte, trwające tak wiele długich lat życie służyło więc przygotowaniu dla stworzeń królestwa Woli Bożej. Pragnę ci więc ukazać, co uczynił we Mnie Najwyższy **FIAT**, gdyż chcę, abys zapomniała o swojej własnej woli. A gdy dasz rękę Mnie, twojej Matce, będę mogła zaprowadzić cię do bogactw, które z taką miłością dla ciebie przygotowałam. Powiedz Mi, córko mojego Serca, czy sprawisz radość Mnie oraz twojemu i mojemu drogiemu Jezusowi. Z tak wielką miłością oczekujemy cię w tym tak świętym królestwie, żebyś mogła żyć razem z Nami – całkowicie Wolą Bożą.

Droga córko, posłuchaj o jeszcze innym geście miłości, jaki mój drogi Jezus dla Mnie uczynił w domu w Nazarecie. Uczynił mnie depozytariuszem całego swojego życia<sup>15</sup>. Kiedy Bóg dokonuje jakiegoś dzieła, nigdy nie pozostawia go w zawieszeniu ani w próżni, ale poszukuje stworzenia, w którym mógłby zawrzeć i na którym mógłby oprzeć całe swoje dzieło. W przeciwnym razie zaistniałoby niebezpieczeństwo, że dzieła Boga mogłyby być bezużyteczne, co się stać nie może. Mój drogi Syn składał więc we Mnie swoje dzieła, swoje słowa, swoje boleści – wszystko. Nawet swój oddech składał w swojej Mamie. A gdy przebywaliśmy w naszym pokoiku, mówił do Mnie swoim łagodnym głosem i opowiadał Mi o wszystkich Ewangeliach, które miał publicznie wygłosić i o sakramentach, które miał ustanowić. Wszystko Mi powierzał. A składając we Mnie wszystko, tworzył ze Mnie niewyczerpany kanał i źródło, ponieważ ze Mnie miało wyjść Jego życie oraz wszystkie Jego dobra na korzyść wszystkich stworzeń. Och, jak bardzo się czułam bogata i szczęśliwa, doświadczając, jak składane było we

---

<sup>15</sup> To wyjaśnia, dlaczego Maryja, „pełna łaski”, jest Pośredniczką wszelkiej łaski – gdyż to Jej zostało powierzone całe Życie Syna począwszy od tajemnicy Wcielenia.



Mnie wszystko, co czynił mój drogi Syn Jezus! Wola Boża, która we Mnie panowała, robiła miejsce, abym mogła przyjąć wszystko. Jezus odczuwał, jak Jego Mama odwzajemniała Mu miłość i oddawała chwałę za wielkie dzieło Odkupienia. Czegoż to nie otrzymałam od Boga, ponieważ nie czyniłam nigdy mojej woli, ale jedynie Jego? Otrzymałam wszystko. Samo życie mojego Syna było do mojej dyspozycji. I gdy we Mnie pozostawało, mogłam je zwielokrotnić i dać każdemu, kto z miłością Mnie o nie poprosił.

A teraz, moja córko, jedno słówko do ciebie. Jeśli zawsze będziesz czynić Wolę Bożą, a nigdy twoją, i jeśli będziesz w Niej żyła, to Ja, twoja Mama, złożę w twojej duszy wszystkie dobra mojego Syna. Och, jak bardzo będziesz się czuła szczęśliwa! Będziesz miała do dyspozycji Życie Boże, które da ci wszystko. A Ja, będąc twoją prawdziwą Mamą, stanę na straży, aby to Życie mogło w tobie wzrosnąć i utworzyć królestwo Woli Bożej.

**Dusza:** *Święta Mamo, oddaję się w Twoje ramiona. Jestem małą córeczką, która odczuwa ogromną potrzebę Twojej matczynej opieki. Och, proszę Cię, zabierz moją wolę i zamknij ją w Twoim Sercu, i nigdy więcej mi jej nie oddawaj, abym mogła być szczęśliwa, żyjąc jedynie Wolą Bożą. W ten sposób sprawię radość Tobie i mojemu drogiemu Jezusowi.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, złożysz trzy krótkie wizyty w domu w Nazarecie i otoczysz czcią Świętą Rodzinę oraz odmówisz trzy razy „Ojcze nasz”, „Zdrowaś, Maryjo” i „Chwała Ojcu”, prosząc Nas, abyśmy ci pozwolili żyć pośród Nas.

**Modlitwa:** *Jezu, Maryjo i Józefie, przyłączcie mnie do siebie, abym razem z Wami mogła żyć w królestwie Woli Bożej.*



**Dzień 26<sup>16</sup>**

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Zbliża się godzina bólu. Bolesna rozłąka.  
Życie publiczne i apostołskie Jezusa**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Oto jestem znowu przy Tobie, moja Królowo Matko. Dzisiaj moja dziecięca miłość do Ciebie sprawia, że biegnę, aby być świadkiem tego, jak mój słodki Jezus rozstaje się z Tobą i wyrusza w drogę, aby rozpocząć swoje apostołskie życie pomiędzy stworzeniami. Święta Mamo, wiem, że będziesz bardzo cierpieła. Każda chwila rozłąki z Jezusem będzie kosztować Cię życie. Ja zaś, twoja córka, nie chcę zostawić Cię samej. Chcę osuszyć Twoje łzy i przełamać Twoją samotność, dotrzymując Ci towarzystwa. I gdy będziemy razem, będziesz dalej udzielała mi swoich pięknych lekcji o Woli Bożej.*

<sup>16</sup> Rozdział ten (dzień 26) powinien być bez wątpienia poprzedzony rozdziałem o **Zagubieniu i znalezieniu Jezusa w świątyni**, opublikowanym jako 24. medytacja w książce *Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej* (nie posiadamy oryginału tekstu tego rozdziału), oraz drugim, zgodnym z oryginałem tekstu Luizy, o **Weselu w Kanie Galilejskiej**. Oba są zamieszczone w dodatku.

## Lekcja Królowej Nieba:

Moja najdroższa córko, twoje towarzystwo będzie dla Mnie bardzo miłe, ponieważ będę czuła w tobie pierwszy dar, który Jezus Mi przekazuje, dar utworzony z czystej miłości, powstały z Jego i mojej ofiary, dar, który będzie Mnie kosztował życie mojego Syna.

Słuchaj Mnie uważnie. Spójrz, moja córko, dla Mnie, twojej Mamy, rozpoczyna się życie pełne boleści, w samotności i w długiej rozłące z moim największym Dobrem, Jezusem. Życie ukryte się skończyło. Jezus odczuwa nieodpartą potrzebę miłości, aby się ukazać publicznie, aby dać się poznać i pójść na poszukiwanie człowieka, zagubionego w labiryncie swojej woli, który stał się ofiarą wszelkiego zła. Kochany św. Józef już nie żył. Jezus odszedł, a Ja pozostałam sama w małym domku. Gdy mój ukochany Jezus poprosił Mnie, abym przez posłuszeństwo dała Mu odejść (ponieważ nigdy nie robił niczego, jeśli wcześniej nie porozmawiał o tym ze Mną), poczułam ból w Sercu. Wiedząc jednak, że było to Najwyższą Wolą, szybko wypowiedziałam swój **FIAT**. Nie zawahałam się ani przez chwilę. Tak więc rozstaliśmy się pomiędzy moim **FIAT** i **FIAT** mojego Syna. W porywie naszej miłości pobłogosławił Mnie i odszedł. Towarzyszyłam Mu spojrzeniem tak długo, jak mogłam, a następnie powróciłam do domu i oddałam się Woli Bożej, która była moim życiem. O potęgę Bożego **FIAT**, święta Wola nigdy nie pozbawiła Mnie widoku mojego Syna ani On nie był Mnie pozbawiony. Co więcej, czułam bicie Jego Serca w moim, a Jezus czuł moje w swoim. Droga córko, otrzymałam mojego Syna od Woli Bożej, a to, co święta Wola przekazuje, nie może się wyczerpać ani być skazane na rozłąkę. Jej dary są trwałe i wieczne. Mój Syn był więc moim i nikt nie mógł Mi Go odebrać – ani śmierć, ani cierpienie, ani rozłąka – ponieważ Wola Boża Mi Go ofiarowała. Nasza rozłąka była więc pozorna, w rzeczywistości byliśmy razem stopieni. Co więcej, jedna tylko była Wola, która Nas ożywiła. Jak moglibyśmy się rozdzielić?

Musisz wiedzieć, że światło Woli Bożej pozwalało Mi widzieć, jak źle i z jaką niewdzięcznością traktowano mojego Syna. Skierował On swoje kroki do Jerozolimy. W pierwszej kolejności odwiedził świątynię, w której rozpoczął wygłaszanie wielu kazań. Ale och, cóż za ból! Jego pełne życia słowo, przynoszące pokój, miłość i porządek, było źle interpretowane i wysłuchiwane zwłaszcza przez mędrców i uczonych owych czasów. Kiedy mój Syn mówił, że jest Synem Boga, Słowem Ojca, Tym, który przyszedł, aby ich zbawić, tak się złościłi, że chcieli Go pożreć swoimi wściekłymi spojrzeniami. Och, jakże Jezus, moje ukochane Dobro, cierpiał! A ponieważ Jego twórcze słowo było odpychane, odczuwał śmierć, którą zadawali Jego Bożemu słowu. Ja zaś byłam cała skupiona i rozglądałam się, aby ujrzeć to Boże Serce, które krwawiło. I oddawałam Mu moje matczyne Serce, aby przyjąć Jego własne rany, aby Go pocieszyć i dać Mu wsparcie, gdy był bliski śmierci. Och, ileż razy widziałam, jak był zapomniany przez wszystkich, po tym jak nakarmił ludzi „chlebem” swojego Słowa. Nie było nikogo, kto by Mu przyniósł pocieszenie. Widziałam, jak był sam, poza murami miasta, na zewnątrz, pod nieboskłonem gwiazdzistego nieba, oparty o drzewo, płakał i modlił się o zbawienie wszystkich. Droga córko, Ja zaś, twoja Mama, płakałam razem z Nim w moim domku. W świetle Bożego **FIAT** posyłałam Mu na pokrzepienie moje łzy, a na pocieszenie moje niewinne uściski oraz moje pocałunki. Mimo że mój ukochany Syn czuł się odrzucony przez wielkich i uczonych, nie zatrzymał się ani nie mógł się zatrzymać. Jego miłość chciała dotrzeć wszędzie, gdyż pragnął dusz. Tak więc otoczył się ubogimi, strapionymi, chorymi, kulawymi, ślepyimi, niemowami i wieloma innymi

osobami dotkniętymi chorobami, które gnębiły biedne stworzenia – obrazy ogromnego zła, jakie wyrządziła im ludzka wola. Kochany Jezus uzdrawiał ich wszystkich, pocieszał i nauczał każdego. Tak więc stał się przyjacielem, ojcem, lekarzem i nauczycielem ubogich.

Córko moja, można by powiedzieć, że to ci ubodzy pasterze, składając Mu wizytę, przyjęli Go w chwili narodzenia i że to ubodzy towarzyszą Mu w ostatnich latach Jego życia tu na dole aż do Jego śmierci. Ubodzy i nieuczni są bardzo prości, mniej przywiązani do własnego osądu i dlatego są najbardziej wspierani, najbardziej błogosławieni i ukochani przez mojego drogiego Syna, tak iż wybiera On ubogich rybaków na apostołów – kolumny przyszłego Kościoła.

Najdroższa córko, gdybym chciała Ci opowiedzieć, czego mój Syn i Ja dokonaliśmy i co wycierpieliśmy w ciągu tych trzech lat Jego publicznego życia, byłoby to zbyt rozległe. Zalecam ci, aby twoim pierwszym i ostatnim czynem we wszystkim, co robisz i cierpisz, był Boży **FIAT**. W **FIAT** mój Syn i Ja się rozstaliśmy, i **FIAT** dał Mi siłę do poniesienia ofiary. W ten sposób, jeśli wszystko zamkniesz w Odwiecznym **FIAT**, znajdziesz siłę we wszystkim, nawet w boleściach, które kosztują cię życie. Daj więc słowo swojej Mamie, że zawsze znajdować się będziesz w Woli Bożej. W ten sposób także i ty poczujesz, że jesteś nierozłączna ze Mną i z naszym największym Dobrem, Jezusem.

**Dusza:** *Najśłodsza Mamo, jak bardzo Ci współczuję, widząc Cię tak cierpiącą. Och, proszę Cię, wlej Twoje łzy i łzy Jezusa do mojej duszy – uporządkuj ją i zamknij w Bożym **FIAT**.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby otoczyć Mnie czcią, oddasz Mi wszystkie swoje bóle jako towarzystwo w moim osamotnieniu, a nad każdą boleścią umieścisz „kocham Cię” dla Mnie i dla twojego Jezusa, ażeby zadośćuczynić za tych, którzy nie chcą słuchać nauczania Jezusa.

**Modlitwa:** *Boża Mamo, niech Twoje słowo i słowo Jezusa zstąpią do mojego serca i utworzą we mnie królestwo Woli Bożej.*



## Dzień 27

### Królowa bóleści w królestwie Woli Bożej.

#### Rozbrzmiewa godzina bólu: Męka, zabójstwo Boga. Rozpacz całej przyrody

#### **Dusza do swojej bolejącej Matki:**

*Moja droga bolesna Matko, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek odczuwam nieodpartą potrzebę bycia blisko Ciebie. Nie odejdę od Ciebie, gdyż pragnę być świadkiem Twojego gorzkiego bólu i chcę prosić Cię jako córka, żebyś udzieliła mi łaski i złożyła we mnie Twoje bóleści i bóleści Twojego Syna Jezusa, a nawet Jego własną śmierć. Niech Jego śmierć i Twoje bóleści przyniosą mi łaskę nieustannej śmierci mojej woli i odrodzenia się ponad nią życia Woli Bożej.*

#### **Lekcja Królowej bóleści:**

Najdroższa córko, nie odmawiaj Mi twojego towarzystwa w mojej tak wielkiej goryczy. Boskość już zdecydowała o ostatnim dniu mojego Syna tutaj na dole. Jeden

z apostołów już Go zdradził, wydając w ręce Żydów na śmierć. A ponieważ mój drogi Syn nie chciał pozostawić swoich dzieci, których z tak wielką miłością poszukiwał na ziemi, dał wyraz swojej bezgranicznej miłości i pozostawił siebie w Sakramencie Eucharystii, aby każdy, kto Go zechce, mógł Go osiąść. Tak więc życie mojego Syna zbliża się ku końcowi i wkrótce wzleci On do swojej Niebieskiej Ojczyzny. Ach, droga córko, Boży **FIAT** dał Go Mnie. W Bożym **FIAT** Go przyjąłem i w tym samym **FIAT** teraz Go oddaję. Serce Mi krwawi. Zatapiają Mnie ogromne morza boleści. Czuję, jak życie ze Mnie uchodzi z powodu okrutnych katuszy. Jednak niczego nie mogłam odmówić Bożemu **FIAT**. Co więcej, czułam się gotowa osobiście Go poświęcić, gdyby tego chciał. Moc Woli Bożej jest wszechpotężna i dzięki Niej czułam się tak silna, że wołałabym raczej umrzeć, niż odmówić czegokolwiek Woli Bożej.

Córko moja, posłuchaj Mnie. Moje matczyne Serce pogrążone jest w bólu. Myśl, że mój Syn, mój Bóg, moje Życie, ma umrzeć, jest dla twojej Mamy czymś więcej niż śmierć. A jednak wiem, że muszę żyć. Co za udręka! Jakie głębokie rany tworzą się w moim Sercu, rany, które jak tnące miecze przeszywają je na wskroś! Niemniej jednak, droga córko, przykro jest Mi to mówić, ale muszę ci to wyznać: w tych cierpieniach, w tych głębokich ranach oraz w boleściach mojego ukochanego Syna była twoja dusza i twoja ludzka wola. A ponieważ nie pozwalała się zdominować przez Wolę Bożą, okrywaliśmy ją bólem, pokrywaliśmy balsamem i wzmacnialiśmy naszym cierpieniem, żeby mogła się przygotować na przyjęcie życia Woli Bożej.

Ach, gdyby Boży **FIAT** Mnie nie podtrzymał i nie kontynuował swojego przyływu nieskończonych mórz światła, radości i szczęścia wśród mórz mojej gorzkiej boleści, umarłabym tyle razy, ile razy cierpiał mój drogi Syn. Och, jakże czułam się udręczona, gdy po raz ostatni Mi się ukazał, pobladły i ze śmiertelnym smutkiem na twarzy! I drżącym głosem, jakby miał wybuchnąć płaczem, powiedział do Mnie: „Mamo, żegnaj! Pobłogosław Twojego Syna i pozwól Mi umrzeć. Mój i Twój Boży **FIAT** sprawiły, że się wcieliłem, mój i Twój Boży **FIAT** mają więc dać Mi umrzeć. Szybko, o droga Mamo, wypowiedz swój **FIAT** i powiedz Mi: Błogosławię Cię i pozwalam Ci umrzeć przez ukrzyżowanie. To, czego chce Przedwieczna Wola, chcę również i Ja”.

Córko moja, co za ból dla mojego przebitego Serca! A jednak musiałam to wypowiedzieć, bo nie było w Nas wymuszonego cierpienia. Wszystkie boleści były dobrowolne. Pobłogosławiliśmy się więc nawzajem i wymieniliśmy spojrzenie, które nie potrafi oderwać się od ukochanej osoby, a mój drogi Syn, moje słodkie Życie, odszedł. Ja zaś, twoja bolesna Mama, pozostałam, ale oczy mojej duszy nigdy nie przestały Go śledzić. Podążałam za Nim do Ogrójca podczas Jego okrutnego konania. Och, jakże Serce Mi krwawiło, gdy widziałam Go opuszczonego przez wszystkich, nawet przez swoich najwierniejszych i najdroższych apostołów!

Córko moja, opuszczenie przez kochane osoby w czasie burzliwych godzin życia jest jedną z największych boleści dla ludzkiego serca, zwłaszcza dla mojego Syna, który kochał ich tak bardzo i wyświadczył im tyle dobrodziejstw oraz miał oddać życie za tych, którzy w najcięższych chwilach Jego życia Go opuścili, a co więcej, uciekli. Co za boleść! Co za boleść! Widząc, jak konał i pocił się krwią, konałam wraz z Nim i podtrzymywałam Go w swoich matczynych ramionach. Byłam nierozłączona z moim Synem. Jego boleści odbijały się w moim Sercu, które zamierało z bólu i miłości. Odczuwałam je jeszcze silniej, niż gdyby były moimi. I tak podążałam za Nim całą noc. Nie było bólu, którego by Mu nie zadawali, ani oskarżenia, którego by Mu nie stawiano, a które nie odbiłyby się w moim Sercu. Ale o świcie, nie mogąc już dłużej wytrzymać,



chciałam w towarzystwie ucznia Jana, Magdaleny oraz innych pobożnych niewiast podążać za Nim krok w krok, również fizycznie, od jednego sądu do drugiego.

Moja najdroższa córko, słyszałam grad uderzeń, które spadały na nagie ciało mojego Syna. Słyszałam drwiny, szatański śmiech i uderzenia, które Mu zadawano w głowę, gdy Go koronowano cierniem. Widziałam, jak był zniekształcony i nie do poznania, kiedy Piłat pokazywał Go ludowi. Czułam się ogłuszona, słysząc: „ukrzyżuj Go! ukrzyżuj!”. Widziałam, jak niósł krzyż na ramionach, wyczerpany i strudzony. I nie mogąc wytrzymać, przyspieszyłam kroku, żeby Go po raz ostatni uściskać i otrzeć Mu twarz, całą zalaną krwią. Ale niestety! Dla Nas nie było litości. Okrutni żołnierze szarpnęli Go za sznury i sprawili, że upadł. Droga córko, co za przeszywający ból nie móc pomóc mojemu drogiemu Synowi w tak wielu cierpieniach! Każdy ból otwierał więc morza boleści w moim przebitym Sercu. Ale w końcu podążyłam za Nim na Kalwarię, gdzie wśród niesłychanych boleści i straszliwego wykręcania został ukrzyżowany i wyniesiony na krzyżu. Dopiero wtedy pozwolono Mi stanąć u stóp krzyża, abym mogła przyjąć z Jego umierających ust dar w postaci wszystkich moich dzieci oraz prawo i pieczęć mojego macierzyństwa nad wszystkimi stworzeniami. W chwilę potem w niesłychanych boleściach wydał ostatnie tchnienie. Cała przyroda okryła się żałobą i płakała nad śmiercią swojego Stwórcy. Słońce płakało i się skryło, wycofując się z przerażeniem z oblicza ziemi. Ziemia płakała silnym drżeniem i pękała w wielu miejscach z bólu nad śmiercią swojego Stwórcy. Wszystko płakało – groby, otwierając się, a umarli, powstając. Zastona świątyni także płakała z bólu oraz się rozdarła. Wszyscy stracili werwę i poczuli przerażenie i strach. Córko moja, twoja Mama była skamieniała z bólu i czekała, aby przyjąć Go w swoje ramiona i zamknąć w grobie.

Posłuchaj Mnie. W mojej ogromnej boleści chcę mówić do ciebie cierpieniami mojego Syna o wielkim złu twojej ludzkiej woli. Spójrz na Niego, gdy spoczywa w moich bolesnych ramionach. Zobacz, jak bardzo jest zniekształcony. Jest prawdziwym obrazem zła, jakie ludzka wola czyni biednym stworzeniom. Mój drogi Syn chciał znieść tak wiele boleści, aby podnieść tę ludzką wolę, która wpadła w otchłań wszelkiej nędzy. Każde cierpienie Jezusa i każdy mój ból wzywały ją do odrodzenia się w Woli Bożej. Nasza miłość była tak wielka, że aby uratować ludzką wolę, wypełniliśmy ją naszym bólem, tak iż została zatopiona i zamknięta wewnątrz ogromnych mórz moich boleści i boleści mojego ukochanego Syna. Tak więc w tym dniu cierpienia dla twojej bolesnej Matki, w dniu, który jest cały dla ciebie, daj Mi w zamian twoją wolę i złóż ją w moje ręce, abym mogła zamknąć ją w krwawiących ranach Jezusa jako najpiękniejsze zwycięstwo Jego męki i śmierci, jak również jako triumf moich pełnych gorzkości boleści.

**Dusza:** *Bolesna Mamo, Twoje słowa ranią moje serce i czuję, że umieram, gdy słyszę, że to moja buntownicza wola sprawiła Wam tak wielki ból. Dlatego proszę Cię, zamknij ją w ranach Jezusa, abym mogła żyć Jego bólem i Twoim gorzkim cierpieniem.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, ucałujesz rany Jezusa i dokonasz pięć aktów miłości oraz się do Mnie pomodlisz, żeby moje boleści zamknęły twoją wolę w otwarciu Jego świętego boku.

**Modlitwa:** *Rany Jezusa i cierpienia mojej Mamy dajcie mi łaskę, żeby moja wola mogła się odrodzić w Woli Bożej.*



## Dzień 28

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej. Otchłań, oczekiwanie, zwycięstwo nad śmiercią, Zmartwychwstanie

#### Dusza do swojej Królowej Matki:

*Zraniona Mamo, twoja mała córka, wiedząc, że jesteś sama bez ukochanego Dobra Jezusa pragnie się do Ciebie przytulić, aby dotrzymać Ci towarzystwa w Twoim gorzkim osamotnieniu. Bez Jezusa wszystko przemienia się dla Ciebie w ból. Pamięć o Jego okrutnych cierpieniach, słodki dźwięk Jego głosu, który nadal rozbrzmiewa w Twoich uszach, urocze spojrzenie Twojego drogiego Jezusa, raz słodkie, raz smutne, innym razem pełne łez, spojrzenie, które nieustannie zachwycało Twoje matczyne Serce – nie mieć już więcej tego wszystkiego jest jak ostry miecz, który na wskroś przebija Twoje bolejące Serce. Opuszczona Mamo, twoja droga córka chce przy każdym Twoim bólu przynieść Ci pocieszenie i współczucie. Co więcej, chciałabym być Jezusem, aby dać Ci całą miłość, całe pocieszenie, całą ulgę i całe współczucie, które sam Jezus by Ci przyniósł w Twoim stanie gorzkiego osamotnienia. Ukochany Jezus oddał mnie Tobie jako córkę. Tak więc schowaj mnie w miejsce Jezusa w Twoim matczym Sercu, a będę całkowicie przynależać do mojej Mamy. Osuszę Twoje łzy i będę stale dotrzymywać Ci towarzystwa.*

#### Lekcja osamotnionej Matki i Królowej:

Najdroższa córko, dziękuję ci za twoje towarzystwo. Ale jeśli chcesz, żeby było Mi ono miłe i drogie i przyniosło ulgę mojemu przebitemu Sercu, spraw, abym znalazła w tobie działającą i panującą Wolę Bożą oraz nie przyzwalał twojej woli nawet na jedno tchnienie życia. Wtedy zamienię cię na mojego Syna Jezusa, ponieważ jeśli będzie przebywała w tobie Jego Wola, to w Niej, w twoim sercu, będę mogła poczuć Jezusa. Och, jak bardzo będę szczęśliwa, znajdując w tobie pierwszy owoc Jego cierpienia i Jego śmierci. Gdy znajdę w mojej córce ukochanego Jezusa, mój ból przemieni się w radość, a moje cierpienia w zdobycze.

Posłuchaj Mnie, córko moich boleści. Jak tylko mój drogi Syn wydał ostatnie tchnienie, zstąpił do otchłani jako triumfator przynoszący chwałę i szczęście do tego więzienia, w którym przebywali wszyscy patriarchowie i prorocy, pierwszy ojciec Adam, drogi św. Józef, moi święci rodzice i wszyscy ci, którzy uzyskali zbawienie dzięki przewidywanym zasługom przyszłego Zbawiciela. Ja byłam nierozłączna ze swoim Synem i nawet śmierć nie mogła Mi Go odebrać, dlatego przeszyta bólem, podążałam za Nim do otchłani i byłam świadkiem radości i wdzięczności, jakie ten ogromny tłum ludzi okazywał mojemu Synowi. Mój Syn bardzo cierpiał, a swój pierwszy krok skierował w ich kierunku, aby ich uszczęśliwić i zabrać ze sobą do niebieskiej Chwały. Tak więc kiedy umarł, rozpoczęły się zdobycze i chwała dla Jezusa oraz dla wszystkich, którzy Go kochali. Droga córko, jest to symbol tego, że gdy stworzenie pozwoli umrzeć swojej woli i zjednoczy się z Wolą Bożą, rozpoczynają się zdobycze według porządku Bożego oraz chwała i radość nawet pośród największych boleści. Chociaż oczy mojej duszy podążały za moim Synem i nigdy nie straciłam Go z oczu, to jednak w ciągu tych trzech dni, gdy był w grobie, tak gorąco pragnęłam ujrzeć Go zmartwychwstałego, że w porywie miłości powtarzałam nieustannie: „Powstań, moja Chwało! Powstań, moje Życie!”. Moje pragnienia były płomienne, a moje westchnienia żarliwe, tak iż czułam się nimi trawiona. Wśród tych pragnień widziałam, jak mój drogi

Syn w towarzystwie tego tłumu ludzi wyszedł triumfalnie z otchłani i udał się do grobu. Był to poranek dnia trzeciego. I tak jak cała przyroda płakała po Nim, tak teraz się radowała, do tego stopnia że słońce przyspieszyło swój bieg, aby być obecnym podczas Zmartwychwstania mojego Syna. Ale co za wspaniałość! Zanim zmartwychwstał pokazał tej masie ludzi swoje Najświętsze Ciałowięstwo – zakrwawione, poranione i zniekształcone. Pokazał im do jakiego stanu zostało Ono doprowadzone z miłości do nich i do wszystkich. Wszyscy byli poruszeni i podziwiali nadmiar miłości i cud Odkupienia.

Córko moja, och, jak bardzo chciałabym, żebyś była obecna w chwili Zmartwychwstania mojego Syna! Był cały majestatyczny, a z Jego Boskości, zjednoczonej z Duszą, wypływały wspaniałe morza światła i piękna, które by mogły zapełnić Niebo i ziemię. Jako zwycięzca użył swojej władzy i rozkazał swojemu zmarłemu Ciałowięstwu ponownie przyjąć Duszę oraz triumfalnie i chwalebnie powstać do nieśmiertelnego życia. Co za uroczysty akt! Mój ukochany Jezus zwyciężał śmierć, mówiąc: „Śmierci, już więcej nie będziesz śmiercią, ale życiem”. Tym aktem triumfu potwierdził, że był Bogiem i Człowiekiem, a swoim Zmartwychwstaniem potwierdził swoją naukę, cuda, życie sakramentów i całe życie Kościoła. Co więcej, odniósł również zwycięstwo nad ludzką wolą, osłabioną i niemal niezdolną do czynienia prawdziwego dobra, i pozwolił zatriumfować nad nią życiu Woli Bożej, która miała przynieść stworzeniom pełnię świętości i wszelkich dóbr. Jednocześnie mocą swojego Zmartwychwstania zasiał w ludzkich ciałach ziarno zmartwychwstania do wiecznej chwały. Córko moja, Zmartwychwstanie mojego Syna zawiera w sobie wszystko, wyraża wszystko, potwierdza wszystko i jest najbardziej doniosłym aktem, którego dokonał z miłości do stworzeń.

Posłuchaj Mnie, moja córko, chcę mówić do ciebie jak Mama, która bardzo kocha swoją córkę. Chcę ci powiedzieć, co oznacza czynić Wolę Bożą i co oznacza w Niej żyć. Mój Syn i Ja jesteśmy dla ciebie przykładem. Nasze życie usłane było cierpieniem, nędzą i upokorzeniem. Widziałam nawet, jak mój ukochany Syn umiera z bólu. We wszystkim jednak rozpościerała się Wola Boża. Była Ona życiem naszych boleści. Czuliśmy się zwycięzcami i zdobywcami, tak iż mogliśmy przemienić w życie nawet samą śmierć. Tym bardziej że widząc tak wielkie dobro, dobrowolnie wystawialiśmy się na cierpienie, ponieważ Wola Boża w Nas przebywała i nikt nie mógł się ani Jej, ani Nam narzucić. Cierpienie było w naszej mocy i przywoływaliśmy je jako pożywienie i triumf Odkupienia, aby przynieść dobro całemu światu. Droga córko, jeśli Wola Boża będzie centrum twojego życia i twojego cierpienia, bądź pewna, że słodki Jezus posłuży się tobą i twoim cierpieniem, aby przynieść pomoc, światło i łaskę całemu wszechświatu. Odwagi zatem, Wola Boża potrafi czynić wielkie rzeczy tam, gdzie Ona panuje. We wszystkich okolicznościach wzoruj się na Mnie i na Twoim słodkim Jezusie i idź naprzód.

**Dusza:** *Święta Mamo, jeśli mi pomożesz i będziesz mnie chroniła pod Twoim płaszczem, będąc moim niebieskim strażnikiem, to jestem pewna, że przemienię wszystkie moje boleści w Wolę Bożą i będę za Tobą podążać krok w krok po nieskończonych drogach Najwyższego FIAT, ponieważ wiem, że Twoja cudowna miłość Matki i Twoja moc pokonają moją wolę. Utrzymasz nad nią kontrolę i dasz mi w zamian Wolę Bożą. Moja Mamo, Tobie się więc powierzam i oddaję się w Twoje ramiona.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, powiesz siedem razy: *nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* i ofiarujesz Mi moje cierpienia, aby wyprosić ode Mnie łaskę czynienia zawsze Woli Bożej.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, mocą Zmartwychwstania Twojego Syna daj mi się odrodzić w Woli Bożej.*



## Dzień 29

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.

**Godzina triumfu. Jezus się objawia. Uciekinierzy gromadzą się wokół Dziewicy jako arki zbawienia i przebaczenia. Jezus odchodzi do Nieba**

#### Dusza do swojej Królowej Matki:

*Przecudna Matko, oto jestem znowu przy Tobie, na Twoich matczynych kolanach, aby się z Tobą zjednoczyć podczas święta i triumfu Zmartwychwstania naszego drogiego Jezusa. Jak piękny jest dzisiaj Twój wygląd! Cała jesteś miłością, słodyczą i radością! Wydaje mi się, że widzę Cię zmartwychwstałą wraz z Jezusem. Och, święta Mamo, w tak wielkiej radości i triumfie nie zapominaj o swojej córce. Co więcej, zamknij w mojej duszy ziarno Zmartwychwstania Jezusa, abym dzięki Jego Zmartwychwstaniu mogła się w pełni odrodzić w Woli Bożej i żyć zawsze w zjednoczeniu z Tobą i z moim słodkim Jezusem.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Błogosławiona córko mojego matczynego Serca, wielka była moja radość i wielki był mój triumf przy Zmartwychwstaniu mojego Syna. Czułam się w Nim nowo narodzona oraz odrodzona. Wszystkie moje bóle zamieniły się w radość oraz w morza łask, światła, miłości i przebaczenia dla stworzeń, jak również rozszerzyły moje macierzyństwo na wszystkie moje dzieci, dane Mi przez Jezusa. Ten dar Jezusa potwierdzony został pieczęcią moich bóle.

Posłuchaj Mnie, droga córko. Musisz wiedzieć, że po śmierci mojego Syna powróciłam do Wieczernika razem z ukochanym Janem i Magdaleną. Jednak moje Serce było głęboko zranione, gdyż tylko Jan był przy Mnie. Powiedziałam w bólu: „A gdzie są pozostali apostołowie?”. Ale gdy usłyszeli, że Jezus umarł, dotknięci specjalną łaską, poruszeni i z płaczem, wszyscy uciekinierzy, jeden po drugim, skupili się wokół Mnie, tworząc jakby koronę. Płacząc i wzdychając, prosili Mnie o przebaczenie, że tak nikczemnie opuścili swojego Mistrza i uciekli. Zgromadziłam ich jak matka w arce schronienia i zbawienia mojego Serca oraz zagwarantowałam im wszystkim przebaczenie mojego Syna. Przekonywałam ich, żeby się nie bali, i powiedziałam im, że ich los jest w moich rękach, ponieważ On oddał Mi ich wszystkich jako dzieci, a Ja ich jako takich przyjął.

Błogosławiona córko, wiesz, że byłam obecna przy Zmartwychwstaniu mojego Syna. Jednak nie wspomniałam o tym nikomu, gdyż czekałam, aż sam Jezus się objawi oraz ukaże, że zmartwychwstał w chwale i triumfie. Pierwszą, która Go zobaczyła zmartwychwstałego, była szczęśliwa Magdalena. W następnej kolejności ujrzały Go pobożne niewiasty. Wszystkie przyszły do Mnie i powiedziały Mi, że widziały Jezusa zmartwychwstałego. Mówiły, że grób jest pusty. Wysłuchiwałam je i w atmosferze



triumfu utwierdzałam w wierze Zmartwychwstania. Pod wieczór prawie wszyscy apostołowie już Go widzieli. Wszyscy czuli się szczęśliwi, że są apostołami Jezusa. Droga córko, jaka była to zmiana sytuacji, która jest obrazem tych, którzy pozwolili się zdominować przez swoją ludzką wolę. Wyrazem tej ludzkiej woli są apostołowie, którzy uciekli i opuścili swojego Mistrza, i to z takim lękiem i strachem, że się pochowali. A Piotr nawet się Go zaparł. Och, gdyby władała nimi Wola Boża, nigdy nie uciekliby od swojego Mistrza, ale odważnie i zwycięsko pozostaliby u Jego boku i czuliby się zaszczytni, że mogą oddać życie, aby Go bronić.

Droga córko, mój ukochany zmartwychwstały Syn Jezus pozostał na ziemi przez czterdzieści dni. Bardzo często ukazywał się apostołom i uczniom, aby ich utwierdzić w wierze i zapewnić o swoim Zmartwychwstaniu. Gdy nie przebywał z apostołami, był razem ze swoją Mamą w Wieczerniku w otoczeniu dusz, które wyszły z otchłani. Gdy upłynął okres czterdziestu dni, ukochany Jezus pouczył apostołów i pozostawił im swoją Mamę za przewodnika i Nauczyciela. Obiecał nam zstąpienie Ducha Świętego, pobłogosławił nas wszystkich i odszedł, wznosząc się ponad sklepienie niebieskie razem z tym tłumem ludzi, którzy wyszli z otchłani. Ci, którzy pozostali, a była ich wielka liczba, widzieli, jak wstępował. Ale gdy wzniósł się wysoko, zasłonił Go obłok światła i stracili Go z oczu.

Córko moja, Ja, Twoja Mama, towarzyszyłam Mu do Nieba i uczestniczyłam we wspaniałym święcie Wniebowstąpienia, tym bardziej że Ojczyzna Niebieska nie była Mi obca, a ponadto beze Mnie nie byłoby kompletne święto Wniebowstąpienia mojego Syna do Nieba.

A teraz jedno słówko do ciebie, najdroższa córko. Wszystko, co słyszałaś i podziwiałaś, nie było niczym innym jak mocą Woli Bożej działającej we Mnie i w moim Synu. Dlatego tak bardzo pragnę zamknąć w tobie życie Woli Bożej. Jest to czynne życie, ponieważ wszyscy posiadają Wolę Bożą, ale większość Ją tłumi i zamiast Jej służyć, chce, aby Ona im służyła. Natomiast mogłaby dokonać cudów świętości i łask oraz dzieł godnych swojej potęgi. Stworzenia jednak wiążą Jej ręce i nie pozwalają, żeby rozwinęła swoją potęgę. Bądź więc czujna i pozwól Niebu Woli Bożej rozprzestrzenić się w tobie. Niech swoją potęgą uczyni w tobie to, co chce i jak chce.

**Dusza:** *Najświętsza Mamo, Twoje cudowne lekcje zachwycają mnie. Och, jak bardzo chcę i pragnę w mojej duszy czynnego życia Woli Bożej. Ja również chcę być nierozłączna z Jezusem i z Tobą, moja Mamo. Ale żebyś mogła być tego pewna, powinnaś się zatroszczyć i zamknąć moją wolę w Twoim matczynym Sercu. Nawet gdy będziesz widziała, że kosztuje mnie to bardzo dużo, już nigdy nie powinnaś mi jej oddać z powrotem. Tylko w ten sposób będę mogła być tego pewna. W przeciwnym razie będą to tylko słowa, których nigdy nie zamienię w czyn. Twoja córka Tobie się więc poleca i od Ciebie oczekuje wszystkiego.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyklękiesz trzy razy w chwili, gdy mój Syn wzniósł się do Nieba i będziesz się do Niego modliła, żeby cię wzniósł w Woli Bożej.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, zatriumfuj Twoją mocą w mojej duszy i pozwól mi się odrodzić w Woli Bożej.*



## Dzień 30

### Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej. Nauczycielka apostołów, siedziba i centrum rodzącego się Kościoła, barka schronienia. Zstąpienie Ducha Świętego

#### Dusza do swojej Niebieskiej Matki:

*Oto jestem znowu przy Tobie, Królowo Nieba. Czuję się tak przyciągana do Ciebie, że liczę minuty w oczekiwaniu, kiedy Twoja Najwyższa Wysokość mnie przywoła, aby sprawić mi piękną niespodziankę Twoimi matczynymi lekcjami. Twoja miłość Matki mnie zachwyca. Wiem, że mnie kochasz i dlatego moje serce się raduje, i mam całkowite zaufanie, że moja Mama da mi tyle miłości i tyle łaski, że będą mogły czule zachwycić moją ludzką wolę, a Wola Boża będzie mogła rozprzestrzenić w mojej duszy swoje morza światła i przyłożyć pieczęć swojego FIAT na wszystkie moje czyny. Ach, święta Mamo, nie pozostawiaj mnie już więcej samej i spraw, aby Duch Święty we mnie wstąpił i wypalił wszystko, co do Woli Bożej nie należy.*

#### Lekcja Królowej Nieba:

Moja błogosławiona córko, twoje słowa odbijają się echem w moim sercu. Czuję się zraniona i dlatego wlewam w ciebie moje morza łask. Och, jak bardzo podążają w kierunku mojej córki, aby dać jej życie Woli Bożej! Jeśli będziesz Mi wierna, już cię nie opuszczę, zawsze pozostanę z tobą, aby dawać ci pożywienie Woli Bożej w każdym twoim czynie, słowie i uderzeniu serca.

Posłuchaj Mnie, moja córko. Nasze najwyższe Dobro, Jezus, wstąpił do Nieba i znajduje się przed swoim Niebieskim Ojcem, aby się wstawiać za swoimi dziećmi i pozostawionymi na ziemi braćmi. Z Ojczyzny Niebieskiej spogląda na wszystkich, nikt Mu nie umyka. Jego miłość jest tak wielka, że pozostawia jeszcze na ziemi swoją Mamę jako pocieszenie, pomoc, nauczycielkę i towarzyszkę swoich i moich dzieci.

Musisz wiedzieć, że gdy mój Syn wstąpił do Nieba, Ja pozostałam z apostołami w Wieczerniku, oczekując na Ducha Świętego. Wszyscy byli wokół Mnie skupieni i wspólnie się modliliśmy. Nie robili nic bez skonsultowania się ze Mną. Och, jak uważnie Mnie słuchali, gdy zabierałam głos, aby ich pouczyć lub opowiedzieć jakąś historyjkę o moim Synu, której nie znali, jak na przykład: szczegóły o Jego narodzinach, Jego dziecięce łyzy, Jego gesty miłości, wydarzenia w Egipcie i tyle wspaniałych rzeczy ukrytego życia w Nazarecie. Byli zachwyceni, słuchając tak wiele niespodzianek i tak wiele nauk, które Mi dał, a które miały służyć im, ponieważ mój Syn o sobie samym nie mówił apostołom nic albo bardzo niewiele. Mnie pozostawił obowiązek powiedzenia im, jak bardzo ich kochał, i o szczegółach, które znała tylko Jego Mama. Tak więc, moja córko, byłam pośród apostołów czymś więcej niż słońce w pełni dnia, byłam kotwicą, sterem i barką, w której odnajdywali schronienie, w której byli bezpieczni i osłonięci przed wszelkim niebezpieczeństwem. Mogę więc powiedzieć, że na moich matczynych kolanach dałam życie rodzącemu się Kościołowi, a moje ramiona były barką, która prowadziła go ku bezpiecznej przystani i która nadal go prowadzi.

Tak więc nadszedł czas, w którym zstąpił do Wieczernika Duch Święty, obiecany przez mojego Syna. Co za przemiana, moja córko! Gdy zostali Nim napełnieni, zdobyli nową wiedzę, niezwykłą siłę i żarliwą miłość. Wstąpiło w nich nowe życie, które sprawiło, że stali się mężni i odważni, tak iż rozeszli się po całym świecie, aby rozpowszechnić Odkupienie i oddać życie za swojego Mistrza. Ja pozostałam z

ukochanym Janem i byłam zmuszona opuścić Jerozolimę, ponieważ rozpoczął się grad prześladowań.

Moja najdroższa córko, musisz wiedzieć, że Ja nadal prowadzę w Kościele moje nauczanie i nie ma niczego, co by ode Mnie<sup>17</sup> nie pochodziło. Chciałabym oddać całe moje życie z miłości do moich dzieci i karmić je moim matczynym mlekiem. A teraz, w tych czasach, chcę okazać jeszcze bardziej szczególną miłość, odstawiając, jak całe moje życie kształtowane było w królestwie Woli Bożej. Dlatego wzywam cię na moje kolana, w moje matczyne ramiona i tworzę dla ciebie barękę, abyś mogła być bezpieczna, żyjąc w morzu Woli Bożej. Nie mogłabym ci udzielić większej łaski. Och, proszę cię, spraw radość swojej Mamie. Przybądź, aby żyć w tym tak świętym królestwie. A gdy spostrzeżesz, że twoja wola chciałaby ożyć, przyjdź i schroń się w bezpiecznej barce moich ramion, mówiąc do Mnie: „Moja Mamo, moja wola chce mnie zdradzić. Tak więc oddaję ją Tobie, abyś w jej miejsce umieściła Wolę Bożą”. Och, jak bardzo będę szczęśliwa, mogąc powiedzieć: „Moja córka całkowicie do Mnie należy, gdyż żyje Wolą Bożą”. Sprawię, że Duch Święty wstąpi w twoją duszę i wypali w tobie wszystko co ludzkie, a swoim orzeźwiającym tchnieniem zapanuje nad tobą i utwierdzi cię w Woli Bożej.

**Dusza:** *Boża Nauczycielko, dzisiaj ja, Twoja mała córka, czuję, jak serce mi pęka, tak iż zaraz się rozplączę i zaleję łzami Twoje matczyne ręce. Ogarnia mnie smutek i obawiam się, że nie będę mogła skorzystać z tak wielu Twoich nauk i z Twojej bardziej niż matczynej opieki. Moja Mamo, pomóż mi, wzmocnij moją słabość i rozprosz obawy, a ja, spoczywając w Twoich ramionach, będę pewna, że całkowicie żyję Wolą Bożą.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, siedem razy odmówisz „Chwała Ojcu” ku czci Ducha Świętego, modląc się do Mnie, żeby zostały powtórzone Jego cuda nad całym Kościołem Świętym.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, tchnij ogień i płomień w moje serce, aby mnie pochłonęły i spaliły wszystko, co nie jest Wolą Boga.*



## Dzień 31

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Przejście z ziemi do Nieba. Szczęśliwe wstąpienie.  
Niebo i ziemia świętują na cześć nowo przybyłej**

### **Dusza do swojej pełnej chwały Królowej:**

*Moja droga Niebieska Mamo, powracam w Twoje matczyne ramiona. Patrząc na Ciebie, widzę, że słodki uśmiech ukazuje się na Twoich niewinnych ustach. Przybierasz dzisiaj całkowicie radosny wygląd. Wydaje mi się, że chcesz opowiedzieć Twojej córce i powierzyć jej coś jeszcze bardziej zaskakującego. Święta Mamo, ach, proszę Cię, dotknij swoimi rękami mojego umysłu i opróżnij moje serce, abym mogła zrozumieć Twoje święte nauki i wprowadzić je w życie.*

<sup>17</sup> Jak w przypisie 15. Maryja jest pośredniczką wszelkich łask i każdej prawdy dla Kościoła, który w pierwszej kolejności jest maryjny (wzniesiony na Maryi), a w drugiej „piotrowy” (wzniesiony na Piotrze).

## Lekcja Królowej Nieba:

Najdroższa córko, dzisiaj Ja, twoja Mama, jestem pełna radości, ponieważ chcę ci opowiedzieć o moim przejściu z ziemi do Nieba, w dniu, w którym zakończyłam na ziemi pełnienie Woli Bożej, ponieważ nie było we Mnie tchnienia, uderzenia serca, ani kroku, w których Boży FIAT nie dokonałby swojego pełnego aktu. A to Mnie upiększyło, wzbogaciło i uświęciło tak bardzo, że sami aniołowie byli tym zachwyceni.

Musisz wiedzieć, że zanim udałam się do Niebieskiej Ojczyzny, powróciłam znowu ze swoim ukochanym Janem do Jerozolimy. Był to ostatni raz, kiedy przemierzałam ziemię w swoim ludzkim ciele. Całe Stworzenie, jakby to przeczuwając, kłaniało Mi się uniżenie. Od ryby w morzu, po którym przepływałam, aż do najmniejszego ptaszka – wszyscy chcieli być pobłogosławieni przez swoją Królową. Każdego więc pobłogosławiłam i z każdym pożegnałam się po raz ostatni. I tak dotarłam do Jerozolimy. Weszłam do pomieszczenia, do którego Jan Mnie zaprowadził, zamknęłam się w nim i już z niego nie wyszłam.

Błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że zaczęłam odczuwać w sobie taką udrękę miłości oraz gorące pragnienie dołączenia do mojego Syna w Niebie, że byłam trawiona, a nawet chora z miłości<sup>18</sup>. Popadłam w silne szaleństwo i omdlenie – i to całkowicie z miłości. Albowiem nigdy nie dotknęła Mnie żadna choroba ani nie miałam żadnych innych drobnych dolegliwości. Moja natura, poczęta bez grzechu i żyjąca całkowicie Wolą Bożą, nie posiadała w sobie ziarna naturalnego zła. Jeśli cierpienia tak bardzo Mi towarzyszyły, to wszystkie były według porządku nadprzyrodzonego i były dla twojej Niebieskiej Mamy triumfem i zaszczytem. Dzięki nim sprawiłam, że moje macierzyństwo było płodne i zdobyło wiele dzieci. Czy widzisz zatem, moja córko, co znaczy żyć Wolą Bożą? Znaczą stracić ziarno naturalnego zła, które przynosi nie zaszczyt i zwycięstwo, lecz słabości, nędze oraz porażki. Dlatego, najdroższa córko, posłuchaj ostatniego słowa swojej Mamy, która odchodzi do Nieba. Nie odejdę szczęśliwa, jeśli nie zostawię mojej córki bezpiecznej. Zanim odejdę, chcę sporządzić testament i przekazać ci w posagu Wolę Bożą, którą Ja, twoja Mama, posiadam i która obdarzyła Mnie tak wieloma łaskami, że stałam się Matką Słowa, Panią i Królową Serca Jezusa oraz Matką i Królową każdego.

Słuchaj, droga córko, jest to ostatni dzień miesiąca, który jest Mi poświęcony. Z tak wielką miłością opowiedziałam ci, czego dokonała we Mnie Wola Boża, o wielkim dobru, jakie Ona potrafi czynić oraz o tym, co oznacza być przez Nią opanowanym. Mówiłam ci również, jak wielkie jest zło ludzkiej woli. Ale czy sądzisz, że czyniłam to jedynie po to, żeby przekazać ci zwykłą opowieść? Nie, nie. Gdy Twoja Mama mówi, pragnie dawać. W porywie miłości przyłączałam w każdym wypowiedzanym słowie twoją duszę do Bożego FIAT i przygotowywałam dla ciebie posag, w którym mogłabyś żyć bogata, szczęśliwa i obdarzona Bożą siłą. A teraz, gdy odchodzę, przyjmij mój testament. Niech twoja dusza będzie pergaminem, na którym napiszę złotym piórem Woli Bożej oraz atramentem żarliwej i pochłaniającej Mnie miłości poświadczenie posagu, który ci przekazuję. Błogosławiona córko, zapewnij Mnie, że już więcej nie będziesz czyniła swojej woli. Połóż dłoń na moim matczynym Sercu i przysięgnij Mi, że zamkniesz swoją wolę w tym moim Sercu. W ten sposób nie czując jej już więcej, nie

---

<sup>18</sup> *Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, coś mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości (Pnp 5,8).*



będziesz miała okazji jej czynić. Ja zaś zabiorę ją sobie do Nieba jako triumf i zwycięstwo mojej córki.

Och, droga córko, posłuchaj ostatniego słowa swojej Mamy, która umiera z czystej miłości. Przyjmij moje ostatnie błogosławieństwo jako pieczęć życia Woli Bożej, które w tobie pozostawiam i które będzie tworzyć twoje niebo, słońce oraz morza miłości i łask. W tych ostatnich chwilach twoja Niebieska Mama chce zatopić cię miłością i przeschczepić w tobie swoje Serce, o ile osiągnie cel i usłyszy twoje ostatnie słowo: że wolisz raczej umrzeć i ponieść wszelką ofiarę niż pozwoić swojej woli choćby na jeden akt życia. Powiedz Mi to, moja córko, powiedz!

**Dusza:** *Święta Mamo, w przyptywie bólu mówię do Ciebie, płacząc: jeśli będziesz widziała, że mam zamiar dokonać choćby jednego aktu mojej woli, spraw, abym umarła. Ty sama przyjdź i weź moją duszę w Twoje ramiona, i zanieś mnie do Nieba. Ja zaś z całego serca obiecuję, przysięgam, że nigdy, przenigdy, nie uczynię już więcej mojej woli.*

### **Królowa miłości:**

Błogosławiona córko, jak bardzo jestem z tego zadowolona! Nie potrafiłabym zdecydować się, żeby opowiedzieć ci o swoim odejściu do Nieba, gdyby moja córka nie była na ziemi bezpieczna i nie posiadała w sobie Woli Bożej. Wiedz jednak, że gdy będę w Niebie, Ja cię nie opuszczę i nie uczynię sierotą. Będę cię prowadzić we wszystkim. Wzywaj Mnie od najmniejszej swojej potrzeby po największą, a Ja szybko przybędę, aby być ci Mamą.

Droga córko, posłuchaj Mnie. Byłam chora z miłości. Boży FIAT chciał pocieszyć apostołów, jak również i Mnie, i dlatego niemal cudem pozwolił, aby wszyscy apostołowie, z wyjątkiem jednego, utworzyli wokół Mnie koronę w chwili mojego wstąpienia do Nieba. Wszyscy czuli ból w sercu i gorzko płakali. Pocieszyłam ich wszystkich, poleciłam im w specjalny sposób rodzący się Kościół Święty i każdemu udzieliłam swojego matczynego błogosławieństwa, i na jego mocy pozostawiłam w ich sercach kierujące się miłością ojcostwo wobec dusz. Mój drogi Syn nie czynił nic innego, jak tylko wchodził do Nieba i z Niego schodził. Nie mógł przebywać dłużej bez swojej Mamy. Ja zaś wydałam swoje ostatnie tchnienie czystej miłości w nieskończonej Woli Bożej, a mój Syn przyjął Mnie w swoje ramiona i zaprowadził do Nieba pośród chórów anielskich, śpiewających hymny na cześć swojej Królowej. Mogę powiedzieć, że Niebo opustoszało, aby wyjść Mi naprzeciw. Wszyscy hucznie Mnie powitali, a wpatrując się we Mnie, byli zachwyceni i chórem wołali: „Kim jest Ta, która przychodzi z wygnania w objęciach swojego Pana – cała piękna, święta, z berłem Królowej? Jest tak wielka, że Niebo się pochyliło, aby Ją przyjąć! Żadna inna istota nie wstąpiła do niebieskiej krainy tak przystrojona, urocza i potężna, tak iż posiadała nawet władzę nad wszystkim”.

Córko moja, czy chcesz wiedzieć, kim jest Ta, której całe Niebo śpiewa hymny pochwalne i którą wszyscy są tak zachwyceni? Jest Nią Ta, która nigdy nie uczyniła swojej własnej woli. Wola Boża wzbogaciła Mnie tak bardzo, że rozpostarła we Mnie najpiękniejsze niebiosy, najbardziej jaśniejące słońca oraz morza piękna, miłości i świętości, które każdemu mogły dać światło, miłość i świętość. Wszystko i wszystkich mogły zamknąć w moim niebie. Było to działanie operującej we Mnie Woli Bożej, które dokonało tak wielkich cudów. Byłam jedyną Istotą, która wstąpiła do Nieba i która

czyniła na ziemi Wolę Bożą, tak jak się Ją czyni w Niebie, i która utworzyła w swojej duszy królestwo Woli Bożej. Patrząc na Mnie, cały dwór niebieski się zdumiewał, ponieważ spoglądając na Mnie, wszyscy widzieli, że byłam niebem, spoglądając na Mnie ponownie, widzieli, że byłam słońcem, a nie mogąc oderwać ode Mnie wzroku, przyglądali Mi się dokładniej i widzieli, że byłam morzem. Znajdowali we Mnie czystą ziemią mojego człowieczeństwa z najpiękniejszymi kwiatami. I zachwyceni wołali: „Jakże jest piękna! Wszystko w Niej zgromadził. Ze wszystkich dzieł Jej Stwórcy nie brakuje Jej niczego. Jest jedynym kompletnym dziełem całego Stworzenia!”

Błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że było to pierwsze święto uczynione w Niebie dla Woli Bożej, która dokonała w swoim stworzeniu tak wielu cudów. Tak więc gdy wstąpiłam do Nieba, cały dwór niebieski uczcił wszystkie piękne i wspaniałe rzeczy, jakich Boży FIAT może dokonać w stworzeniu. Od tego czasu owe święta już więcej się nie powtórzyły. Twoja Mama bardzo więc pragnie, aby Wola Boża całkowicie zapanowała w duszach, ponieważ chce, aby powtórzyła swoje wspaniałe cuda i przepiękne święta.

**Dusza:** *Matko miłości, wszechwładna Królowo, och, z Nieba, gdzie królujesz w chwale, rzuć swoje miłosierne spojrzenie na ziemię i miej nade mną litość. Och, jak bardzo potrzebuję mojej drogiej Mamy. Czuję, że bez Ciebie brak mi życia. Wszystko jest dla mnie chwiejne bez mojej Mamy. Toteż nie porzucaj mnie w połowie drogi, ale kieruj mną nieprzerwanie, dopóki wszystko się dla mnie nie przemieni w Wolę Boga. Utwórz we mnie Jej Życie i Jej królestwo.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, odmówisz trzy razy: „Chwała Ojcu” do Trójcy Przenajświętszej, aby w moim imieniu podziękować Jej za wielką chwałę, jaką Mnie okryła, gdy zostałam wzięta do Nieba, oraz poprosisz Mnie, abym przyszła cię wesprzeć w momencie twojej śmierci.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, zamknij moją wolę w Twoim Sercu i pozostaw Słońce Woli Bożej w mojej duszy.*



## Akt poświęcenia naszej ludzkiej woli Niebieskiej Królowej

Najsłodsza Mamo, upadam na twarz przed Twoim tronem. Jestem Twoją małą córką, która chce Ci okazać całą swoją dziecięcą miłość. I jako Twoja córka chcę zebrać wszystkie moje ofiary, modlitwy i obietnice, że już nigdy nie będę czyniła mojej woli, co tyle razy Ci obiecywałam w tym miesiącu łaski, i tworzę z nich koronę oraz pragnę ją złożyć na Twoim łonie jako dowód mojej miłości i dziękczynienia dla mojej Mamy. Ale to nie wystarczy. Chcę, abys ją wzięła w swoje ręce na znak, że przyjmujesz mój dar. Dotknięciem Twoich matczynych palców przemień ją w przynajmniej tyle Słońc, ile razy w moich małych czynach starałam się pełnić Wolę Bożą. Ach tak, Królowo Matko, Twoja córka chce Ci oddać cześć światłem i pięknie jaśniejącymi słońcami. Wiem, że masz ich wiele, ale nie są to słońca Twojej córki. Ja zaś chcę Ci dać moje, aby Ci powiedzieć, że Cię kocham, i zmusić Cię, byś mnie miłowała. Święta Mamo, uśmiechasz się do mnie i z całą dobrocią przyjmujesz mój dar. Dziękuję Ci z całego serca... Ale mam Ci jeszcze tyle do powiedzenia. Chcę

zawrzeć mój ból, moje lęki, słabości oraz całą moją istotę w Twoim matczynym Sercu jako w miejscu mojego schronienia. Pragnę Ci poświęcić moją wolę. Och, moja Mamo, przyjmij ją i uczyni triumfem łaski oraz miejscem, w którym Wola Boża będzie mogła rozprzestrzenić swoje królestwo! Moja poświęcona Tobie wola uczyni nas nierozłącznymi i będzie utrzymywać nas w stałym kontakcie. Wrota Nieba nie będą dla mnie zamknięte, ponieważ, gdy Ci poświęcę moją wolę, Ty w zamian oddasz mi Twoją. I albo Mama przyjdzie, aby żyć ze swoją córką na ziemi, albo córka pójdzie do Nieba, aby żyć ze swoją Mamą. Och, jak bardzo będę szczęśliwa!

Słuchaj, najdroższa Mamo, aby poświęcenie Ci mojej woli było bardziej uroczyste, wzywam Tróję Przenajświętszą, wszystkich aniołów i wszystkich świętych i wobec wszystkich oświadczam i przysięgam, że uroczyście poświęcam swojej Niebieskiej Mamie moją wolę. Potężna Królowo, jako spełnienie proszę o Twoje święte błogosławieństwo dla mnie i dla wszystkich. Niech błogosławieństwo Twoje będzie niebieską rosą, niech spłynie na grzeszników i ich nawróci, niech spłynie na zasmuconych i ich pocieszy, niech spłynie na świat cały i przemieni go w dobro, niech spłynie na dusze w czyścisku i ugasi ich palące płomienie. Niech Twoje matczyne błogosławieństwo będzie gwarancją zbawienia dla wszystkich dusz.



## DODATEK

(medytacja 32)<sup>19</sup>

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.**

**Maryja, czując się Matką Jezusa, w porywie miłości udaje się na poszukiwanie serc, aby je uświęcić. Wizyta u św. Elżbiety. Uświęcenie Jana**

### **Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Niebieska Mamo, Twoja biedna córka ogromnie Cię potrzebuje! A ponieważ jesteś moją Matką oraz Matką Jezusa, czuję, że mam prawo do przebywania blisko Ciebie, być przy Twoim boku, kroczyć Twoimi śladami i stawiać moje kroki na wzór Twoich. Och, święta Mamo, daj mi swoją rękę i prowadź mnie ze sobą, abym mogła się nauczyć właściwego postępowania w różnych okolicznościach mojego życia.*

### **Lekcja Królowej Nieba:**

Błogosławiona córko, jak słodkie jest dla Mnie twoje towarzystwo! Gdy widzę, że chcesz za Mną podążać i Mnie naśladować, czuję ukojenie w płomieniach miłości, które Mnie pochłaniają. Ach tak, mając cię przy sobie, będę mogła cię z łatwością uczyć życia w Woli Bożej. Podążaj za Mną i słuchaj Mnie.

Jak tylko stałam się Matką Jezusa i twoją, podwoiły się moje morza miłości. I nie mogąc ich wszystkich w sobie utrzymać, odczułam potrzebę, żeby je rozprzestrzenić oraz stać się, nawet za cenę największego poświęcenia, pierwszą, która zaniesie Jezusa stworzeniom. Ale cóż Ja mówię? Jakie poświęcenie? Kiedy się naprawdę

<sup>19</sup> Jest to 17. medytacja z książki *Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej*, opublikowanej przez spowiednika Luizy, ks. Benedetta Calviego. Nie posiadamy oryginału tekstu Luizy.

kocha, ofiary i cierpienia są ochłoda, ulgą i uzewnętrznieniem miłości, którą się posiada.

Och, moja córko, jeśli nie doświadczasz dobra ofiary, jeśli nie odczuwasz najgłębszych radości, jakie ona przynosi, jest to znak, że Boża Miłość nie wypełnia całkowicie twojej duszy, a Wola Boża nie panuje w tobie jako Królowa. Tylko Ona daje duszy taką moc, że czyni ją niezwykłą i zdolną do zniesienia każdego cierpienia.

Położ rękę na swoim sercu i zobacz, ile jest w nim pustych przestrzeni miłości. Rozważ: to ukryte poczucie własnej godności, ten niepokój przy najmniejszym niepowodzeniu, te małe przywiązania, które odczuwasz do rzeczy i do osób, to znużenie w czynieniu dobra, to irytowanie się, jeśli coś ci się nie podoba – są to puste przestrzenie miłości w twoim sercu, które jak małe gorączki pozbawiają cię siły i chęci napełniania się Wolą Bożą. Och, ty także poczujesz orzeźwiająca i zdobywcza moc w ofierze, jeśli wypełnisz miłością te twoje puste przestrzenie!

Córko moja, podaj Mi teraz rękę i podążaj za Mną, ponieważ będę dalej udzielała ci swoich lekcji. Opuściłam Nazaret w towarzystwie św. Józefa. Stawiłam czoła długiej drodze i pokonałam góry, aby odwiedzić w Judei Elżbietę, która będąc w podeszłym wieku, w cudowny sposób stała się matką. Udałam się do niej nie dlatego, żeby złożyć jej zwykłą wizytę, ale dlatego że gorąco pragnęłam zanieść jej Jezusa. Pełnia Łaski, Miłości i Światła, którą w sobie odczuwałam, popychała Mnie, abym zaniósła stworzeniom życie mojego Syna i stukrotnie je w nich zwielokrotniła. Tak, moja córko, miłość Matki, którą darzyłam wszystkich ludzi, a zwłaszcza ciebie, była tak wielka, że odczuwałam ogromną potrzebę dania mojego Jezusa wszystkim, aby wszyscy mogli Go osiąść i miłować. Prawo Matki, którym FIAT hojnie Mnie obdarzył, dało Mi taką moc, że mogłam zwielokrotnić tyle razy Jezusa, ile było stworzeń pragnących Go przyjąć. Był to największy cud, jakiego mogłam dokonać – trzymać Jezusa w pogotowiu, aby dać Go każdemu, kto chciałby Go otrzymać. Jak bardzo czułam się szczęśliwa!

Jak bardzo bym chciała, abyś również ty, moja córko, gdy podchodzisz do ludzi i składasz im wizyty, nieustannie zanosila im Jezusa, dawała im Go poznać i pragnęła, żeby był kochany.

Po wielu dniach podróży w końcu dotarłam do Judei i z pośpiechem udałam się do domu Elżbiety. Z radością wyszła Mi na spotkanie. Gdy ją pozdrowiłam, zdarzyło się coś wspaniałego. Mój mały Jezus uradował się w moim łonie i patrząc promieniami swojej Boskości na małego Jana w łonie jego matki, uświęcił go, udzielił mu łaski używania rozumu i dał mu poznać, że jest Synem Boga. Jan, przepelnięny miłością i radością, poderwał się wówczas tak silnie, że to wstrząsnęło Elżbietą. Ona także porażona światłem Boskości mojego Syna, poznała, że stałam się Matką Boga i pod wpływem miłości, drżąc z wdzięczności, zawołała: „Skąd ten wielki zaszczyt, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”. Nie zaprzeczyłam tej najwyższej tajemnicy, co więcej, pokornie ją potwierdziłam. Wychwalając Boga kantykiem Magnificat, podniosłam pieśnią, którą Kościół nieustannie oddaje Mi cześć, obwieściłam, że Pan uczynił wielkie rzeczy Mnie, swojej służebnicy i że z tego powodu wszystkie narody zwać Mnie będą błogosławioną. Córko moja, czułam gorące pragnienie, aby uwolnić trawiące Mnie płomienie miłości oraz wyznać swoją tajemnicę Elżbiecie, która również oczekiwała przyjścia na ziemię Mesjasza. Tajemnica jest potrzebą serca, którą za wszelką cenę pragnie się wyjawiać osobom zdolnym zrozumieć siebie nawzajem.



Któż mógłby ci powiedzieć, ile dobra przyniosła moja wizyta Elżbiecie, Janowi i całemu temu domowi? Każdy był uświęcony i przepelniony szczęściem. Wszyscy poczuli niezwykłą radość i zrozumieli rzeczy niepojęte. Jan w szczególności otrzymał wszelkie konieczne łaski, aby przygotować się do bycia prekursorem mojego Syna. Najdroższa córko, Wola Boża czyni wielkie i niesłychane rzeczy wszędzie tam, gdzie panuje. Jeśli Ja dokonałam tak wielu cudów, to dlatego, że Wola Boża zajęła we Mnie swoje królewskie miejsce. Jeśli i ty pozwolisz Woli Bożej panować w twojej duszy, ty także zaniesiesz Jezusa stworzeniom i Ty także będziesz czuła nieodpartą potrzebę, żeby dać Go każdemu!

**Dusza:** *Święta Mamo, jak bardzo Ci dziękuję za Twoje wspaniałe lekcje! Czuję, iż mają nade mną taką moc, że wzbudzają we mnie nieustanne pragnienie życia w Woli Bożej. Ale abym mogła otrzymać tę łaskę, przyjdź i zstąp wraz z Jezusem do mojej duszy. Złóż we mnie wizytę, którą złożyłaś św. Elżbiecie, oraz uczynь cuda, które dla niej uczyniłaś. Ach tak, moja Mamo, przynieś Mi Jezusa i uświęć mnie. Z Jezusem będę potrafiła czynić Jego Przenajświętszą Wolę.*

**Praktyka<sup>20</sup>:** Aby oddać Mi cześć, zmówisz trzy razy Magnificat w podziękowaniu za wizytę, którą złożyłam św. Elżbiecie.

**Modlitwa:** *Święta Mamo, złóż wizytę mojej duszy i przygotuj w niej godne mieszkanie dla Woli Bożej.*



*(medytacja 33)<sup>21</sup>*

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.**

**Wybija pierwsza godzina bólu. Heroizm w poddaniu Bożego Dzieciątka okrutnemu cięciu obrzezania**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Boża Mamo, Twoja miłość silnie mnie do Ciebie przywołuje, ponieważ pragniesz się ze mną podzielić swoją radością i swoim cierpieniem. Chcesz je zamknąć w moim sercu jako dowód Twojej miłości i miłości Dzieciątka Jezus, abym zrozumiała, jak bardzo mnie kochacie i jak bardzo powinnam Was naśladować, skoro posiadam wzór Waszego życia, aby je wiernie kopiować. Święta Mamo, pomóż mi Was naśladować.*

**Lekcja Królowej Nieba:**

Najdroższa córko, bardzo pragnę twojego towarzystwa, żeby ci opowiedzieć historię miłości i cierpienia! Obecność kogoś sprawia, że radość staje się słodsza, miłsza i cenniejsza, a ból zostaje złagodzony i wynagrodzony słodkim towarzystwem tego, kto nas kocha. Musisz wiedzieć, że upłynęło zaledwie osiem dni od narodzin Bożego Dzieciątka. Wszystko było radością i szczęściem, a całe Stworzenie, przyjmując radosną postawę, powitało maleńkiego Stworzyciela. Ale obowiązek przerwał naszą radość, ponieważ w owych czasach prawo mówiło, że każdy pierworodny syn ma być poddany okrutnemu cięciu obrzezania. Moje Serce Matki krwawiło z bólu, gdyż byłam zmuszona poddać swojego Syna, swoje Życie, swojego własnego Stwórcę, tak

<sup>20</sup> Spowiednik Luizy używa w swojej publikacji słowa „praktyka” zamiast „ofiara”, które stosuje Luiza.

<sup>21</sup> Trzy kolejne medytacje (33, 34 i 35), oryginały tekstu Luizy, odpowiadają treści z „dnia dwudziestego trzeciego” i zostały przez nią spisane w mniejszym zeszycie bez numeracji stron.

gorzkim cierpieniem. Och, jak bardzo chciałam się z Nim zamienić. Jednak Najwyższa Wola przewyciężyła moją miłość, dodała Mi odwagi i nakazała obrzezać Boże Dziecię. Córko moja, nie możesz zrozumieć, ile Mnie to kosztowało. Jednak Boży FIAT zwyciężył i się podporządkowałam. Razem ze św. Józefem, za obopólną zgodą, poddaliśmy obrzezaniu mojego drogiego Syna. Podczas bolesnego cięcia czułam, jak Serce Mi krwawi, i płakałam. Św. Józef płakał i moje drogie Dziecię szlochało, a Jego ból był tak wielki, że się trząsał, i patrząc na Mnie, szukał u Mnie pomocy. Cóż to była za godzina bólu i męki dla Nas trojga! Cierpienie było tak ogromne, że bardziej niż morze zalewało wszystkie stworzenia, aby zanieść im pierwszą porękę [miłości i zbawienia] i życie mojego Syna oraz je ocalić.

Błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że to cięcie zawierało w sobie ogromne tajemnice. Była to pieczęć, która odciskała w Człowieczeństwie Bożego Dziecka braterstwo z całą ludzką rodziną. A krew, którą przelał, była pierwszą zapłatą dla sprawiedliwości Bożej, aby wykupić wszystkie ludzkie pokolenia. Drogie Dziecię było niewinne i nie podlegało prawu, ale chciało mu się poddać, aby po pierwsze dać wszystkim przykład, a po drugie wzbudzić zaufanie, dodać odwagi i powiedzieć wszystkim: „Nie lękajcie się, jestem waszym braciszkiem, podobnym do was. Miłujmy się wzajemnie, a Ja was wszystkich ocalę. Zaprowadzę was wszystkich do mojego Ojca Niebieskiego jako moich drogich braci”.

Córko moja, jaki przykład daje Niebieskie Dziecię! On, który jest Twórcą Prawa, poddaje się Prawu. Upłynęło zaledwie osiem dni, od kiedy się narodził, a czyni je swoim obowiązkiem i poddaje się okrutnemu cięciu obrzezania. Cięcie to jest nieodwracalne, jak nieodwracalny jest związek, który zawarł ze zdegradowaną ludzkością. A to oznacza, że świętość polega na spełnianiu własnych obowiązków, na przestrzeganiu prawa i czynieniu Woli Bożej. Nie ma świętości bez obowiązków. To obowiązek wprowadza porządek i harmonię oraz potwierdza samą świętość.

Ponadto, moja córko, musisz wiedzieć, że gdy Adam po krótkim okresie niewinnego życia odstąpił od Woli Bożej, jego wola została zraniona bardziej niż zabójczym nożem i przez tę ranę wkroczyły do niego grzech oraz namiętności. Utracił piękny dzień Woli Bożej i zdegradował się tak bardzo, że był godny pożałowania. A mój drogi Syn po czystych radościach swojego narodzenia chciał być obrzezany, aby Jego rana uleczyła ranę, którą zadał sobie Adam, czyniąc własną wolę. Swoją Krwią przygotował mu kąpiel, aby obmyć go ze wszystkich jego grzechów, wzmocnić i upiększyć, tak aby był godny przyjąć ponownie Wolę Bożą, którą odrzucił, a która czyniła go świętym i szczęśliwym. Córko, nie było czynu, którego Jezus by nie dokonał, ani boleści, której by nie zniósł, a którymi by się nie starał ponownie uporządkować Wolę Bożą w stworzeniach. Tak więc w każdych okolicznościach, nawet w tych bolesnych i upokarzających, niech ci leży na sercu czynienie we wszystkim Woli Bożej, ponieważ okoliczności te są surowcem, w którym się Ona ukrywa, aby działać w stworzeniu i pozwolić mu nabyć czynne życie Woli Bożej.

Najdroższa córko, pośród tak wielkiego bólu pojawia się najpiękniejsza radość, która tamuje nasze łzy. Podczas obrzezania nadaliśmy Mu Najświętsze Imię Jezus, tak jak tego chciał anioł. Przy wypowiedzeniu tego Najświętszego imienia nasza radość i nasze zadowolenie były tak ogromne, że złagodziły nasz ból, tym bardziej że w tym imieniu ktokolwiek zechce, znajdzie balsam na swój ból, ochronę w niebezpieczeństwie, zwycięstwo w pokusach, rękę, która powstrzyma go przed upadkiem w grzech oraz lekarstwo na całe swoje zło. To Najświętsze Imię Jezus

powoduje, że piekło drży. Aniołowie otaczają je czią. Rozbrzmiewa Ono słodko w uszach Ojca Niebieskiego. Przed tym Imieniem wszyscy się kłaniają i Je wielbią. Potężne imię, święte imię i wielkie imię. Kto Je przywoła z wiarą, poczuje wspaniałość i cudowne tajemnice mocy tego Najświętszego Imienia. Córko moja, zalecam ci, wymawiaj nieustannie Imię Jezus. Gdy widzisz, że twoja słaba i chwiejna wola nie jest stała w czynieniu Woli Bożej, Imię Jezusa pozwoli się jej odrodzić w Bożym FIAT. Gdy jesteś przygnębiona, wołaj „Jezu”, gdy pracujesz, wołaj „Jezu”, gdy śpisz, wołaj „Jezu”. Gdy się obudzisz, niech twoim pierwszym słowem będzie słowo „Jezus”. Wzywaj Jezusa nieustannie. To imię zawiera morza łask, ale On ich udziela temu, kto Go wzywa i miłuje.

**Dusza do swojej Królowej:** *Niebieska Mamo, jak bardzo powinnam Ci dziękować za wspaniałe lekcje, jakich mi udzieliłaś. Och, proszę Cię, wypisz je w moim sercu, abym ich nigdy nie zapomniała. Proszę Cię, zanurz moją duszę we krwi Niebieskiego Dzieciątka, aby uleczyło rany mojej ludzkiej woli i zamknęło w niej Wolę Bożą. A żeby mnie strzec, wypisz nad każdą moją raną Najświętsze Imię Jezusa.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, dokonasz pięć aktów miłości do Najświętszego Imienia Jezusa i będziesz Mi współczuła w bólu, który znosiłam podczas obrzezania mojego Syna Jezusa.

**Modlitwa:** *Moja Mamo, wypisz w moim sercu „Jezus”, aby udzielił mi On łaski życia Wolą Bożą.*



*(medytacja 34)*

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Nowa gwiazda swoim delikatnym migotaniem przywołuje Królów,  
by adorowali Jezusa. Objawienie Pańskie**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Oto jestem znowu, święta Mamo, na Twoich matczynych kolanach. Słodkie Dzieciątko, które przytulasz do swojej piersi, oraz Twoje urzekające piękno ujmuje mnie tak bardzo, że nie mogę się od Ciebie oderwać. Ale dzisiaj wyglądasz jeszcze piękniej. Wydaje mi się, że ból obrzezania uczynił Cię piękniejszą. Twoje łagodne spojrzenie sięga daleko, aby zobaczyć, czy nadchodzą drogie Ci osoby, ponieważ czujesz palące pragnienie, by dać poznać Jezusa. Nie zejdem z Twoich kolan, ja też chcę słuchać Twoich wspaniałych lekcji, aby lepiej Go poznać i bardziej pokochać.*

**Lekcja Królowej Nieba:**

Najdroższa córko, masz rację, mówiąc, że widzisz mnie piękniejszą. Musisz wiedzieć, że gdy zobaczyłam mojego Syna obrzezanego oraz krew tryskającą z Jego rany, pokochałam ową krew i ową ranę i podwójnie stałam się Matką – Matką mojego Syna oraz Matką Jego krwi i okrutnego bólu. Nabyłam więc przed Majestatem Bożym podwójne prawa Macierzyństwa, podwójne prawa łaski dla siebie i dla całej ludzkości. To dlatego widzisz Mnie piękniejszą. Córko moja, jak wspaniale jest czynić dobro i cierpieć w pokoju i z miłości do Tego, który nas stworzył. To wiąże Boską Istotę ze stworzeniem, a Boska Istota daje mu tak wiele, że zalewa je łaskami i miłością. Ta

miłość i te łaski nie potrafią być bezczynne, ale chcą mknąć i chcą się oddać wszystkim, tak aby wszyscy poznali Tego, który dał im tak wiele. To dlatego czułam potrzebę, aby wszyscy poznali mojego Jezusa.

Moja błogosławiona córko, Boska Istota, która nie potrafi odmówić niczego temu, kto Ją kocha, wyniosła na błękit nieba nową, piękniejszą i jaśniejszą gwiazdę, która swoim światłem poszukiwała czcicieli, żeby swoim niemym migotaniem powiedzieć całemu światu: „Narodził się Ten, który przyszedł was zbawić! Przyjdźcie oddać Mu cześć i uznajcie Go za swojego Zbawiciela!”. Ale cóż za ludzka niewdzięczność! Spośród wielu tylko trzy osoby ją zauważyły i nie bacząc na ofiary, wyruszyły, aby podążać za gwiazdą. I tak jak gwiazda prowadziła te osoby w drodze, tak też moje modlitwy, moja miłość, moje westchnienia i łaski (które chciały dać poznać to oczekiwane od wieków Niebieskie Dziecię) jak wiele gwiazd docierały do ich serc, oświeślały ich umysły i kierowały ich wnętrzem, tak iż zanim Go poznały, czuły, jak bardzo kochały Tego, którego szukały, i przyspieszały kroku, aby do Niego dotrzeć i zobaczyć Tego, którego tak bardzo kochały.

Moja najdroższa córko, moje Serce Matki cieszyło się wiernością, pozytywną odpowiedzią i poświęceniem tych Mędrców, przychodzących poznać mojego Syna i chcących oddać Mu cześć. Ale nie mogę ukryć przed tobą mojego tajemniczego bólu, że spośród tak wielu znalazło się tylko trzech. Jak wiele razy w ciągu wieków wznawiany jest Mi ten ból i ta ludzka niewdzięczność!

Ja i mój Syn nie czynimy nic innego, jak tylko wznosimy gwiazdy, jedną piękniejszą od drugiej, i wzywamy jednych do poznania swojego Stwórcy, drugich do świętości, innych do podniesienia się z grzechu, a jeszcze innych do heroicznej ofiary. Czy chcesz wiedzieć, czym są te gwiazdy? Bolesne spotkanie jest gwiazdą, prawda, którą się poznaje, jest gwiazdą, nieodwzajemniona miłość ze strony innych stworzeń jest gwiazdą. Niepowodzenie, ból, rozczarowanie, nieoczekiwane szczęście są wieloma gwiazdami, które zapalają światło w umysłach stworzeń, gwiazdami, które czule dotykając stworzenia, chcą, aby odnalazły Niebieskie Dziecię, które umiera z miłości, które skostniałe z zimna, poszukuje w ich sercach schronienia, aby mogły Go poznać i pokochać. Ale niestety! Ja, która trzymam Niebieskie Niemowlę w swoich ramionach i pragnę je złożyć w sercach stworzeń, na próżno czekam, aby gwiazdy przyprowadziły do Mnie stworzenia. Moje Macierzyństwo jest ograniczane i wstrzymywane. A chociaż jestem Matką Jezusa, nie mogę być Matką dla wszystkich, ponieważ nie ma ich wokół Mnie i nie poszukują Jezusa. Gwiazdy się chowają, a oni pozostają w Jeruzalem świata bez Jezusa. Co za ból, córko moja! Co za ból! Potrzeba pozytywnej odpowiedzi, wierności i poświęcenia, aby podążać za gwiazdami. I jeśli Słońce Woli Bożej wschodzi w duszy, jak bardzo musi ona uważać! W przeciwnym razie pozostanie w mroku ludzkiej woli.

Córko moja, kiedy święci Królowie weszli do Jerozolimy, zagubili gwiazdę, ale mimo to nie przestali poszukiwać Jezusa. Gdy opuścili miasto, gwiazda znowu się pojawiła i radośnie zaprowadziła ich do groty w Betlejem. Przyjęłam ich z matczyną miłością, a drogie Dziecię spoglądało na nich z wielką miłością i godnością i pozwoliło, żeby z Jego małego Człowieczeństwa promieniowała Jego Boskość. Tak więc uklonili się i uklękli u Jego stóp. Gdy oddawali Mu cześć i przyglądali się tej Bożej Piękności, rozpoznali w Nim prawdziwego Boga. Wpadli w zachwyty i uniesienie i cieszyli się Nim tak bardzo, że Niebieskie Dziecię musiało ukryć w swoim Człowieczeństwie swoją Boskość. W przeciwnym razie pozostaliby tam, nie mogąc się oderwać od Jego



boskich stóp. Gdy po tym uniesieniu powrócili do siebie, ofiarowali Mu złoto swoich dusz, kadzidło swojej wiary i adoracji oraz mirrę całej swojej istoty, jak również mirrę wszelkiej ofiary, której by zażądał. Przekazali Mu także ofiary i dary zewnętrzne, symbol ich wewnętrznych poczyznań: złoto, kadzidło i mirrę.

Ale moja miłość Matki nie była jeszcze zaspokojona. Chciałam, aby potrzyimali słodkie Dzieciątko w swoich ramionach. Och, z jaką miłością Je całowali i tulili do piersi! Czuli w sobie raj z wyprzedzeniem. W ten sposób mój Syn przyłączał wszystkie pogańskie narody do wiedzy o prawdziwym Bogu i dawał im dobra Zbawienia. Umożliwił wszystkim ludziom powrót do Wiary oraz ustanowił siebie Królem nad królami. Mając władzę nad wszystkim, przywoływał na ziemię orężem swojej miłości, swojego bólu i swoich łez królestwo swojej Woli. A Ja, twoja Mama, chciałam być pierwszym apostołem. Pouczyłam ich, opowiedziałam im o moim Synu i o Jego żarliwej miłości. Zaleciłam im, aby dali Go poznać każdemu. I zajmując pierwsze miejsce Matki i Królowej wszystkich apostołów, pobłogosławiłam ich oraz kazałam drogiemu Dziecięciu ich pobłogosławić. Z radością i ze łzami wyruszyli do swoich krajów. Ale Ja ich nie opuściłam. Z matczyną troską im towarzyszyłam. A żeby im się odwdzińczyć, sprawiłam, że poczuli Jezusa w swoich sercach. Jak bardzo byli zadowoleni! Musisz wiedzieć, że czuję się prawdziwą Matką, gdy widzę, jak mój Syn panuje, włada oraz tworzy swoje stałe zamieszkanie w sercach, które Go szukają i kochają.

A teraz jedno słówko do ciebie, moja córko. Jeśli chcesz, abym była twoją prawdziwą Matką, pozwól Mi złożyć w twoim sercu Jezusa. Uczynisz Go szczęśliwym swoją miłością, nakarmisz Go pożywieniem Jego Woli (gdyż innego nie przyjmuje) oraz okryjesz Go świętością swoich czynów. A Ja przyjdę do twojego serca i wraz z tobą będę ponownie kształtować mojego drogiego Syna. Będę sprawowała urząd Matki wobec ciebie i wobec Niego. W ten sposób poczuję czystą radość mojej macierzyńskiej płodności. Musisz wiedzieć, że wszystko, co jest w sercu, a co się nie rozpoczyna od Jezusa, nawet najpiękniej wyglądające dzieło, nie sprawia Mi żadnej przyjemności, ponieważ pozbawione jest życia mojego drogiego Syna.

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:** *Święta Mamo, jak mam Ci dziękować za to, że chcesz złożyć w moim sercu Niebieskie Dziecię! Jaka jestem z tego powodu szczęśliwa! Och, proszę Cię, ukryj mnie pod swoim płaszczem, abym nie widziała niczego prócz przebywającego w moim sercu Dzieciątka, a wtedy utworzę z całej mojej istoty jeden akt miłości Woli Bożej i sprawię, że Jezus będzie rósł tak wielki, że cała się Nim wypełnię i pozostawię z siebie jedynie zastonę, która Go okrywa.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz trzy razy ucałować Niebieskie Maleństwo i dasz Mu złoto swojej woli, kadzidło swojej adoracji i mirrę swojego bólu oraz będziesz się do Mnie modliła, żebyśmy zamknęła Go w twoim sercu.

**Modlitwa:** *Niebieska Mamo, ukryj mnie za murami Woli Bożej, abym mogła karmić mojego drogiego Jezusa.*



(medytacja 35)

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Opuszcza Betlejem. Boży Fiat wzywa Ją, aby odważnie złożyła  
Dzieciątka Jezus w ofierze za zbawienie ludzkości. Oczyszczenie**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Święta Mamo, oto jestem przy Tobie, aby towarzyszyć Ci w drodze do świątyni, do której idziesz złożyć największą z ofiar. Idziesz oddać do dyspozycji wszystkich stworzeń życie Niebieskiego Dzieciątka, aby za Jego pośrednictwem mogli się zbawić i uświęcić. Ale cóż za ból! Wielu Je wykorzysta, aby Je znieważać, a nawet pójść na zatracenie. Och, moja Mamo, złóż małego Jezusa w moim sercu, a ja obiecuję Ci i przysięgam, że będę Go zawsze kochała i że będzie On życiem mojego biednego serca.*

**Lekcja Królowej Nieba:**

Najdroższa córko, jak bardzo się cieszę, że mam cię blisko siebie! Moje matczyne Serce odczuwa potrzebę, by dać upust mojej miłości i powierzyć ci moje tajemnice. Słuchaj uważnie moich lekcji.

Musisz wiedzieć, że minęło już czterdzieści dni od czasu, gdy znaleźliśmy się w tej grocie w Betlejem, pierwszym miejscu zamieszkania mojego Syna tutaj na ziemi. Ale jak wiele cudownych rzeczy wydarzyło się w tej grocie! Niebieskie Niemowlę w porywie miłości zstąpiło z Nieba na ziemię. Zostało poczęte, urodziło się i poczuło potrzebę przelania swojej miłości. Każdy Jego oddech, uderzenie serca i ruch były więc uzewnętrznieniem miłości, którą okazywał. Każda łza, kwilenie i jęk były uzewnętrznieniem Jego miłości. Nawet gdy czuł się skostniały z zimna i gdy Jego usteczka były sine i drżące, było to uzewnętrznieniem miłości, którą okazywał. I poszukiwał swojej Mamy, aby przelać na Nią miłość, której nie mógł w sobie utrzymać. Byłam więc obiektem Jego miłości i nieustannie czułam się raniona. W moim matczynym Sercu odczuwałam bicie serca, oddech i każde poruszenie mojego kochanego Maleństwa. Słyszałam, jak płakał, jęczał i kwilił, zatopiony w płomieniach swojej miłości. Obrzezanie otworzyło we Mnie głębokie rany, w które On wlał tak wiele miłości, że poczułam się Królową i Matką miłości. Czułam się zachwycona, widząc, jak z każdym bólem, łzą i ruchem, który mój słodki Jezus wykonywał, poszukiwał swojej Mamy i wzywał Ją, aby była cennym schronieniem dla Jego czynów i dla Jego życia.

Któż mógłby ci opowiedzieć, moja córko, wszystko, co się wydarzyło pomiędzy Niebieską Dzieciną a Mną w ciągu tych czterdziestu dni? Któż mógłby ci opowiedzieć, jak Jezus powtarzał wraz ze Mną swoje czyny? Któż mógłby ci opowiedzieć o Jego łzach, Jego cierpieniu i Jego miłości? Byliśmy jakby razem stopieni i cokolwiek On czynił, czyniłam i Ja. Czterdzieści dni dobiegło końca i drogie Dziecię, jeszcze bardziej zatopione w swojej miłości, chciało poddać się prawu i być ofiarowane w świątyni, by złożyć siebie w ofierze za zbawienie każdego stworzenia. To Wola Boża wezwała Nas do wielkiej ofiary. My zaś niezwłocznie się Jej poddaliśmy. Córko moja, gdy Boży FIAT znajduje gotowość do wykonania tego, czego żąda, oddaje do dyspozycji stworzenia swoją Bożą siłę, swoją świętość i twórczą moc, aby zwielokrotnić dla wszystkich i dla każdego ów czyn oraz ową ofiarę. Dodaje do ofiary pieniędzy o nieskończonej wartości, którym można płacić i wynagradzać za wszystkich.

Był to pierwszy raz, kiedy twoja Mama i św. Józef opuściliśmy grootę razem z Dzieciątkiem Jezus. Całe Stworzenie rozpoznało swojego Stwórcę. Stworzenia czuły

się zaszczycone, mając Go pośród siebie. I przyjmując radosną postawę, towarzyszyły Nam w drodze. Gdy dotarliśmy do świątyni, upadliśmy na twarz i adorowaliśmy Najwyższy Majestat. Następnie złożyliśmy Dziecię w ręce kapłana, którym był Symeon. Ofiarował on Dziecię Ojcu Przedwiecznemu, składając Go w ofierze za zbawienie wszystkich. I gdy Go składał, natchniony przez Boga, rozpoznał w Nim Boże Słowo. Radując się ogromnie, oddał cześć i dziękował drogiemu Dziecięciu. Po ofiarowaniu przyjął postawę proroka i przepowiedział wszystkie moje cierpienia. Och, jak boleśnie Najwyższy FIAT dał odczuć mojemu matczynemu Sercu, i to donośnym głosem, straszliwą tragedię wszystkich boleści, które mój Boży Syn miał znieść. Każde słowo było tnącym mieczem, który Mnie przebijał. Ale najbardziej zraniło moje Serce to, że Niebieskie Dziecię miało być nie tylko zbawieniem, lecz także zgubą dla wielu oraz powodem sprzeczności. Co za cierpienie! Co za ból! Gdyby Wola Boża Mnie nie podtrzymała, natychmiast bym umarła z czystego bólu. Natomiast dała Mi życie, aby rozpocząć we Mnie kształtowanie królestwa boleści w królestwie Woli Bożej. Dlatego wraz z prawem Matki wobec wszystkich nabyłam również prawo Matki i Królowej wszystkich boleści. Ach tak, moim cierpieniem nabyłam pieniądze, aby spłacić długi moich dzieci, nawet tych niewdzięcznych dzieci.

Córko moja, musisz wiedzieć, że dzięki światłu Woli Bożej, która we Mnie panowała, wiedziałam o wszystkich cierpieniach, które miały Mnie spotkać, nawet o tych, o których nie powiedział Mi święty prorok. Co więcej, mogę powiedzieć, że przepowiedział Mi boleści, które miały przyjść do Mnie z zewnątrz, ale o wewnętrznych boleściach, które jeszcze bardziej miały Mnie zranić, oraz o wewnętrznych cierpieniach zachodzących między Mną a moim Synem nie powiedział ani słowa. Ale mimo to, gdy w tym tak uroczystym momencie ofiarowania mojego Syna ponownie o nich usłyszałam, poczułam się tak głęboko zraniona, że moje Serce zaczęło krwawić, a w mojej duszy otworzyły się nowe żyły bólu oraz głębokie pęknięcia.

A teraz posłuchaj swojej Mamy. W twoich cierpieniach i w bolesnych spotkaniach, których nie brakuje także i tobie, gdy wiesz, że Wola Boża oczekuje od ciebie jakiegoś poświęcenia, bądź gotowa i się nie załamuj. Wręcz przeciwnie, natychmiast powtarzaj drogi i słodki FIAT: „to, czego Ty pragniesz, pragnę i ja”. Z heroiczną miłością pozwól Woli Bożej zająć w twoich boleściach Jej królewskie miejsce, tak aby przemieniła je w pieniądze o nieskończonej wartości, którymi będziesz mogła spłacić swoje długi i długi twoich braci oraz wykupić ich z niewoli ludzkiej woli, aby jako wolne dzieci mogli wkroczyć do królestwa Bożego FIAT. Albowiem musisz wiedzieć, że Wola Boża tak bardzo pragnie od duszy ofiary, że oddaje jej swoje Boże prawa oraz ustanawia ją królową ofiary i dobra, które ma powstać pośród stworzeń.

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:** *Święta Mamo, w Twoje przebite Serce składam wszystkie moje boleści. Ty wiesz, jak one mnie dręczą. Och, bądź moją Mamą i wlej w moje serce balsam Twojego bólu, a wtedy tak jak Ty wykorzystam moje boleści, aby dotrzymać towarzystwa Jezusowi, bronić Go i ochraniać przed wszelkimi zniewagami. Niech moje cierpienia będą niezawodnym środkiem, abym zdobyła królestwo Woli Bożej i przyspieszyła jego nadejście oraz jego królowanie na ziemi.*

**Ofiara:** Dzisiaj, aby Mi oddać cześć, przyjdiesz w moje ramiona, a Ja ofiaruję cię wraz z moim Synem Ojcu Niebieskiemu, aby zdobyć królestwo Woli Bożej.

**Modlitwa:** *Święta Mamo, wlej Twój ból w moją duszę i przemień wszystkie moje boleści w Wolę Boga.*



**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej.  
Pobył w świątyni. Maryja wzorem modlitwy.  
Zagubienie Jezusa. Radości i smutki**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Święta Mamo, twoja matczyzna miłość wzywa mnie do Ciebie coraz bardziej donośnym głosem. Widzę, że jesteś całkowicie zajęta pracami domowymi, gotowa do opuszczenia Nazaretu. Moja Matko, nie pozostawiaj mnie. Zabierz mnie ze sobą, a będę uważnie słuchała Twoich dalszych podniosłych lekcji.*

**Lekcja Królowej Nieba:**

Ukochana córko, twoje towarzystwo i twoja pilność, którą wykazujesz, słuchając moich niebiańskich lekcji, by Mnie naśladować, są najczystsza radością, jaką możesz przynieść mojemu matczynemu Sercu. Cieszę się, ponieważ mogę się z tobą podzielić ogromnym bogactwem mojego Dziedzictwa. Patrz raz na Jezusa, a raz na Mnie i słuchaj Mnie uważnie. Opowiem ci o pewnym wydarzeniu z mojego życia, które choć zakończyło się pomyślnie, to jednak było dla Mnie bardzo bolesne. Wyobraź sobie, że gdyby Wola Boża nieustannie nie dawała Mi nowych łyków siły i łaski, umarłabym z czystego bólu.

Życie nasze w cichym domku w Nazarecie toczyło się dalej, a mój drogi Syn wzrastał w łasce i mądrości. Przyciągał uwagę swoim słodkim i miłym głosem, swoim łagodnym i ujmującym spojrzeniem oraz przyjemnym sposobem bycia... Tak, mój Syn był naprawdę piękny! Był nadzwyczaj piękny! W krótkim czasie po tym, jak ukończył dwanaście lat, zgodnie ze zwyczajem udaliśmy się do Jerozolimy, aby świętować Paschę. Wyruszyliśmy w drogę On, Święty Józef i Ja. Gdy oddani i w skupieniu odbywaliśmy drogę, bardzo często mój Jezus przerywał milczenie i opowiadał Nam raz o swoim Ojcu Niebieskim, innym razem o ogromnej Miłości, jaką ma w swoim Sercu dla dusz. W Jerozolimie udaliśmy się wprost do świątyni i gdy tam dotarliśmy, upadliśmy twarzą do ziemi, wielbiliśmy Boga w głębokiej adoracji i pozostaliśmy długo na modlitwie. Nasza modlitwa była tak żarliwa i w takim skupieniu, że otwierała Niebo, przyciągała Ojca Niebieskiego i nakładała na Niego pęta, a tym samym przyspieszała pojednanie między Nim a człowiekiem.

Córko moja, chcę ci powiedzieć o bólu, który Mnie dręczy. Niestety jest wielu, którzy chodzą do kościoła, żeby się modlić, ale modlitwa, którą kierują do Boga, zatrzymuje się na ich ustach, ponieważ ich serca i umysły są od Niego daleko... Jak wielu chodzi do kościoła z samego przyzwyczajenia lub dla zabicia czasu! Zamykają raczej Niebo, a nie otwierają... I jak ogromny jest brak szacunku w domu Boga! Jak wiele biczy Bożych byłoby na świecie darowanych i jak wiele kar przemienionych w łaskę, gdyby wszystkie dusze starały się brać z Nas przykład! Jedynie modlitwa płynąca z duszy, w której panuje Wola Boża, w przekonujący sposób wpływa na Serce Boga. Jest tak potężna, że zwycięża Go i uzyskuje od Niego największe łaski. Staraj się więc żyć w Woli Bożej, a twoja Mama, która cię kocha, da twojej modlitwie prawo swojego potężnego wstawiennictwa.

---

<sup>22</sup> Jest to 24. medytacja zaczerpnięta z książki *Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej*, opublikowanej przez spowiednika Luizy, ks. Benedetta Calviego. Nie posiadamy oryginału tekstu Luizy.



Gdy wypełniliśmy nasze obowiązki w świątyni i uczciliśmy święto Paschy, przygotowaliśmy się do powrotu do Nazaretu. Wśród zamieszania w tłumie pogubiliśmy się nawzajem. Ja pozostałam z kobietami, a Józef przyłączył się do mężczyzn. Rozejrzałam się wokół, aby się upewnić, czy mój drogi Jezus idzie za Mną. Jednak nie widząc Go, pomyślałam, że pozostał ze swoim ojcem Józefem. Jakie ogarnęło Mnie zdumienie i jaki poczułam niepokój, kiedy doszłam do miejsca, w którym mieliśmy się spotkać, i nie zobaczyłam Go przy nim! Nieświadomi tego, co się stało, poczuliśmy taki strach i ból, że oboje zaniemówiliśmy. Przytłoczeni bólem, pospiesznie udaliśmy się w powrotną drogę i pytaliśmy z niepokojem wszystkich, których napotykalismy: „Och, powiedzcie, czy widzieliście Jezusa, naszego Syna, bo nie możemy bez Niego żyć!” I płacząc, opisywaliśmy Jego wygląd: „Jest bardzo miły. Jego piękne i błękitne oczy błyszczą światłem i przemawiają do serc. Jego przenikliwe spojrzenie zachwyca i przykuwa uwagę. Jego czoło jest majestatyczne, a Jego oblicze piękne, i to urzekającym pięknem. Jego słodki głos dociera do serca i osładza wszelką gorycz. Jego włosy, skręcone w pierścienie, jak czyste złoto dodają Mu uroku i wdzięku... Wszystko jest w Nim majestatyczne, pełne godności i święte. Jest najpiękniejszy spośród dzieci człowieka!”.

Ale mimo wszystkich naszych poszukiwań nikt nie potrafił powiedzieć nam niczego. Ból, jaki odczuwałam, zaostrzał się tak bardzo, że gorzko płakałam. Nieustannie otwierał w mojej duszy głębokie rany, co przyprawiało Mnie o prawdziwie śmiertelne bóle.

Droga córko, Jezus był moim Synem i był także moim Bogiem. Cały mój ból był więc zgodny z porządkiem Bożym, to znaczy był tak potężny i ogromny, że przewyższał wszystkie inne możliwe męki razem wzięte... Gdyby **FIAT**, który posiadałam, nie podtrzymywał Mnie stale swoją Bożą mocą, umarłabym z trwogi. Gdy widziałam, że nikt nie potrafi udzielić Nam informacji, z niepokojem zapytałam się aniołów, którzy Mnie otaczali: „Ależ powiedzcie Mi, gdzie jest mój ukochany Jezus. Gdzie mam skierować swoje kroki, aby Go odnaleźć? Ach, powiedzcie Mu, że już dłużej nie mogę wytrzymać. Przynieście Go na skrzydłach w moje ramiona! Och, aniołowie, miejcie litość nad moimi łzami, pomóżcie Mi, przynieście Mi Jezusa!”. W międzyczasie, gdy poszukiwania zakończyły się niepowodzeniem, powróciliśmy do Jerozolimy. Po trzech dniach gorzkich wzdychań, łez, niepokojów i lęków weszliśmy do świątyni. Rozglądałam się i patrzyłam wszędzie, gdy w końcu, przepelniona radością, ujrzałam mojego Syna, znajdującego się pośród doktorów Prawa! Przemawiał tak mądrze i okazałe, że zachwycał i zaskakiwał wszystkich, którzy Go słuchali. Kiedy Go ujrzałam, poczułam, jak powraca Mi życie, i natychmiast zrozumiałam ukrytą przyczynę Jego zaginięcia.

A teraz jedno słówko do ciebie, moja najdroższa córko. W tej tajemnicy mój Syn chciał udzielić Mi i tobie szlachetnej lekcji. Czy może sądzisz, że zignorował moje cierpienia? Ależ nie, gdyż moje łzy, moje poszukiwania, mój okrutny i ostry ból odbijały się echem w Jego Sercu. A jednak w tych tak bolesnych godzinach poświęcił swojej Bożej Woli własną Mamę, Tę, którą tak bardzo kochał, gdyż chciał Mi pokazać, że Ja też pewnego dnia będę musiała poświęcić Najwyższej Woli Jego własne życie. W tym niewypowiedzianym cierpieniu nie zapomniałam o tobie, moja droga. Wiedząc, że w przyszłości cierpienie to będzie dla ciebie przykładem, zachowałam je do twojej dyspozycji, abyś ty także w odpowiednim momencie miała siłę poświęcić wszystko Woli Bożej.

Jak tylko Jezus skończył mówić, podeszliśmy do Niego z szacunkiem i daliśmy Mu delikatne upomnienie: „Synu, dlaczego Nam to uczyniłeś?”. A On z boskim dostojeństwem odpowiedział Nam: „Dlaczego Mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że przyszedłem na świat, aby wielbić mego Ojca?”. Zrozumieliśmy głębokie znaczenie tej odpowiedzi i wielbiąc w niej Wolę Bożą, powróciliśmy do Nazaretu.

Córko mojego matczynego Serca, posłuchaj. Gdy zgubiłam mojego Jezusa, poczułam bardzo silny ból, ale na ten ból nakładał się jeszcze inny – to, że i ty się zgubisz. Przewidując bowiem, że się oddalisz od Woli Bożej, poczułam się pozbawiona jednocześnie Syna i córki. Dlatego moje macierzyństwo otrzymało podwójny cios. Córko moja, kiedy masz zamiar uczynić swoją wolę, a nie Wolę Boga, pomyśl, że porzucając Boży FIAT, tracisz Jezusa i Mnie oraz wpadasz do królestwa niedoli i grzechu. Dotrzymaj więc słowa, które Mi dałaś, że na zawsze pozostaniesz zjednoczona ze Mną, a Ja udzielę ci łaski, że już nigdy więcej nie będziesz zdominowana przez swoją wolę, ale wyłącznie przez Wolę Bożą.

**Dusza:** *Święta Mamo, drzę na myśl o przepaści, w którą moja wola jest zdolna mnie wtrącić. Z jej winy mogę stracić Ciebie, Jezusa oraz wszystkie niebiańskie dobra... Mamo, jeśli mi nie pomożesz i nie otoczysz mnie mocą światła Woli Bożej, to czuję, że nie będę mogła żyć stale Wolą Bożą. W Tobie pokładam więc całą moją nadzieję, Tobie ufam i od Ciebie oczekuję wszystkiego. Niech tak się stanie.*

**Ofiara:** Odmówisz trzy razy ZDROWAŚ, MARYJO, aby Mi współczuć w ogromnym bólu, który odczuwałam w ciągu trzech dni, kiedy byłam pozbawiona mojego Jezusa.

**Modlitwa:** *Święta Mamo, spraw, abym na zawsze utraciła moją wolę i żyła jedynie w Woli Bożej.*



*(medytacja 37)<sup>23</sup>*

**Królowa Nieba w królestwie Woli Bożej na ziemi.**

**Królowa rodzin, Królowa cudów.**

**Połączenie węzłem małżeńskim FIAT ze stworzeniem. Gody w Kanie Galilejskiej**

**Dusza do swojej Niebieskiej Matki:**

*Święta Mamo, oto jestem z Tobą i z ukochanym Jezusem, aby być świadkiem nowych zaślubin, zobaczyć ich cuda, zrozumieć ich wielką tajemnicę oraz poznać, jak daleko sięga Twoja matczyna miłość do mnie i do każdego. Och, moja Matko, włóż moją rękę w Twoją, posadź mnie na swoich kolanach, zalej mnie swoją miłością, oczyść mój umysł i powiedz mi, dlaczego chciałaś uczestniczyć w tych zaślubinach.*

<sup>23</sup> Jest to 25. medytacja z książki *Królowa Nieba w Królestwie Woli Bożej*. Jest ona zgodna z oryginałem tekstu Luizy, mimo że nie wchodzi w skład 31 medytacji na miesiąc maj. Została znaleziona w innym zeszycie, w rękopisie, którego nie posiadamy na chwilę obecną. Mamy więc łącznie 37 medytacji: 31 pochodzących z rękopisu na miesiąc maj, **dwie** kolejne, nie oryginały („Nawiedzenie” oraz „Zagubienie i odnalezienie Jezusa w świątyni”), **trzy** kolejne, oryginały z innego zeszytu („Obrzezanie Jezusa”, „Pokłon Trzech Króli” i „Ofiarowanie w świątyni”, które pogłębiają i zastępują tę z dnia 23), a na końcu ostatnią, oryginał („Gody w Kanie Galilejskiej”). Można więc powiedzieć, że mamy trzydzieści sześć medytacji czy też lekcji, których udziela Królowa Nieba, podobnie jak trzydzieści sześć tomów „dziennika”, który przekazuje nasz Pan.

## Lekcja Królowej Nieba:

Moja najdroższa córko, moje Serce przepełnione jest miłością. Czuję potrzebę, aby ci powiedzieć, dlaczego razem z moim Synem Jezusem chciałam uczestniczyć w tych zaślubinach w Kanie Galilejskiej. Czy sądzisz, że chodziło tylko o zwykłą ceremonię? Nie, córko, są to głębokie tajemnice. Słuchaj Mnie uważnie, a opowiem ci o nowych rzeczach i o tym, jak moja miłość Matki uzewnętrzniła się w niewiarygodny sposób, a Miłość mojego Syna dała prawdziwe oznaki ojcostwa wobec stworzeń oraz oznaki królewskiej władzy nad nimi.

A teraz posłuchaj Mnie. Mój Syn powrócił z pustyni i przygotowywał się do życia publicznego. Wcześniej jednak chciał uczestniczyć w tych zaślubinach i dlatego dał się na nie zaprosić. Udaliśmy się tam nie po to, by świętować, ale po to, by czynić wielkie rzeczy dla dobra ludzkich pokoleń. Mój Syn zajął miejsce Ojca i Króla rodzin, a Ja miejsce Matki i Królowej. Naszą obecnością odnowiliśmy świętość, piękno i porządek małżeństwa Adama i Ewy, ustanowionego w raju przez Boga. Najwyższa Istota związała węzłem małżeńskim Adama i Ewę, aby zaludnili ziemię oraz pomnożyli i rozwinęli przyszłe pokolenia. Małżeństwo jest substancją, z której powstaje życie pokoleń. Można powiedzieć, że to pień drzewa, z którego ziemia jest zaludniana. Kapłani i osoby zakonne są jego gałęziami. Gdyby nie było pnia, gałęzie nie miałyby życia. Dlatego grzesząc i odstępując od Woli Bożej, Adam i Ewa sprawili, że rodzina straciła świętość, piękno i porządek. Ja zaś, twoja Mama, nowa i niewinna Ewa, razem z moim Synem udaliśmy się na to wesele, aby uporządkować rodzinę tak, jak Bóg ją stworzył w raju. Ja objęłam urząd Królowej rodzin i błagałam o łaskę, aby rządził w nich Boży **FIAT**, dzięki czemu mogłabym mieć rodziny, które by do Mnie należały, i zdobyć pośród nich miejsce królowej.

Ale to nie wszystko, moja córko. Nasza miłość płonęła i chcieliśmy dać im do zrozumienia, jak bardzo ich kochamy, oraz udzielić najbardziej ze wzniosłych lekcji. A odbyło się to w ten sposób. W najważniejszym momencie uczy zabrakło wina. Moje Serce Matki, trawione miłością, chciało im pomóc... A wiedząc, że mój Syn wszystkiego mógł dokonać, powiedziałam do Niego błagalnym głosem, ale pewna, że Mnie wysłucha: „Synu mój, małżonkowie nie mają już wina”. On zaś odpowiedział Mi: „Jeszcze nie nadeszła moja godzina czynienia cudów”. A Ja, będąc pewna, że nie odmówi Mi tego, o co Mama Go prosi, powiedziałam do tych, którzy usługiwali przy stole: „Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie, a otrzymacie to, co chcecie, otrzymacie nawet więcej, i to w nadmiarze”.

Córko moja, w tych kilku słowach dałam stworzeniom najbardziej pożyteczną, potrzebną i wzniosłą lekcję. Przemawiałam sercem Matki i mówiłam: „Moje dzieci, chcecie być święte? Czyńcie Wolę mojego Syna. Nie odchodźcie od tego, co On wam mówi, a będziecie posiadać Jego Podobieństwo oraz Świętość. Chcecie, aby ustąpiło całe wasze zło? Czyńcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie. Chcecie wszelkich łask, nawet tych trudnych? Czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie i czego pragnie. Chcecie również tego co niezbędne do naturalnego życia? Czyńcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie, ponieważ w swoich słowach, w tym, co wam mówi i czego pragnie, skupia taką moc, że gdy mówi, Jego Słowo gromadzi wszystko, o co prosicie, i zradza w waszych duszach łaski, których pragniecie...”. Jak wielu jest ludzi, którzy są pełni namiętności, słabi, cierpiący, nieszczęśliwi i nędzni. A przecież się modlą i modlą. Ale ponieważ nie czynią tego, co mój Syn im mówi, nie uzyskują niczego. Niebo wydaje się dla nich zamknięte. Sprawia to ból Mnie, twojej Mamie,

ponieważ widzę, że gdy się modlą, oddalają się od Źródła, w którym znajduje się wszelkie dobro, od Źródła, którym jest Wola mojego Syna.

Słudzy uczynili dokładnie to, co mój Syn im powiedział: „Napełnijcie stągwie wodą i zanieście je do stołu”. Mój drogi Jezus błogosławił tę wodę i przemienił w wykwintne wino. Och, tysiąc razy błogosławiony jest ten, kto czyni to, co On mówi i czego pragnie! W ten sposób mój Syn oddał Mi największą cześć i uczynił Mnie Królową cudów. Pragnął jednak mojego zjednoczenia i mojej modlitwy, aby dokonać pierwszego cudu. Kochał Mnie tak bardzo, że chciał Mi dać pierwsze miejsce Królowej, nawet i w cudach. I czynami a nie słowami powiedział: „Jeśli chcecie łask i cudów, przyjdźcie do mojej Matki. Nigdy nie odmówię Jej niczego, o co poprosi!”.

Oprócz tego, moja córko, uczestnicząc w tych zaślubinach, spoglądałam na przyszłe stulecia i widziałam Królestwo Woli Bożej na ziemi. Spoglądałam na rodziny i prosiłam, aby były symbolem Miłości Trójcy Przenajświętszej. Chciałam, aby w ten sposób Królestwo było w pełni zrealizowane. Moim prawem Matki i Królowej przyjął na siebie Jego rozwój, jak gdyby był moim własnym. A ponieważ posiadałam Źródło tego Królestwa, więc przekazywałam do dyspozycji stworzeń wszelkie łaski, pomoc i świętość potrzebne do życia w tym tak świętym Królestwie. Powtarzam zatem nieustannie: „Czyńcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie”.

Córko moja, posłuchaj Mnie, nie szukaj niczego innego, jeśli chcesz osiąść wszystko. Spraw Mi radość i pozwól Mi uczynić z ciebie prawdziwą córkę – córkę moją i córkę Woli Bożej. Zadbam wtedy o to, aby związać węzłem małżeńskim ciebie i FIAT. A jako twoja prawdziwa Matka utrwaleń zaślubiny, dając ci w posagu Życie mojego Syna, a w darze moje Macierzyństwo i wszystkie moje cnoty.

**Dusza:** *Niebieska Mamo, jak bardzo mam Ci dziękować za wielką miłość, którą mi przynosisz, za to, że we wszystkim, co czynisz, zawsze o mnie pamiętasz i przygotowujesz dla mnie oraz dajesz mi tak wielkie łaski, że Niebo i ziemia są wraz ze mną poruszone oraz zachwycone. Wszyscy zatem mówimy do Ciebie: „Dziękujemy Ci! Dziękujemy!”. Och, święta Mamo, wyryj w moim sercu Twoje święte słowa: „Czyń wszystko, cokolwiek mój Syn ci powie” i utwórz we mnie życie Woli Bożej, którego tak bardzo pragnę i oczekuję. Zapieczętuj moją wolę, aby nieustannie poddana była Woli Bożej.*

**Ofiara:** Aby uczynić wszystko co niezbędne do wypełnienia Woli Bożej, starajmy się we wszystkich naszych czynnościach słuchać uważnie naszej Niebieskiej Mamy, która mówi do nas: *Czyńcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie.*

**Modlitwa:** *Święta Mamo, przyjdź do mojej duszy i dokonaj cudu, żeby zawładnęła mną Wola Boża.*

